Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 55 | BYDGOSZCZ, środa dnia 9 marca 1938 r. | Rok XXXII.

Palące konieczności.

Palących konieczności jest w Polsce mnóstwo. Najgwałtowniejszą bodaj jednak koniecznością jest **zmiana systemu rządzenia.** Obecnie jest tak, że nigdy nie wiadomo, jak władze postąpią w pewnym określonym przypadku. Inaczej ustosunkuje się p. premier, a inaczej np. minister Świętosławski, Kościałkowski lub Poniatowski. Premier zdobędzie się na potępienie Związku Nauczycielstwa Polskiego, a minister Świętosławski potraktuje go z największą wyrozumiałością. Premier przejmuje się losem biedaków, a p. min. Kościałkowski rozpoczyna akcję pomocy zimowej w grudniu. Premier zapewne nie pochwalił by parcelacji, dokonywanej na ziemiach sposobem Poniatowskiego, a p. min. Poniatowski mało się o to troszczy. Wicepremier Kwiatkowski mówi o konieczności stworzenia w Polsce pomyślnego klimatu politycznego dla poczynań gospodarczych, które tylko w dobrym klimacie mogą mieć powodzenie, a inne ministerstwa zdaje się to życzenie nic nie obchodzić. Klimat polityczny wyraźnie się zaostrza, atmosfera się zgęszcza pod działaniem dotychczasowego systemu, ale o jego zmianie mowy nie ma.

Czego jednak przede wszystkim w Polsce brak, to **szczerości** i otwartości. Przeciętny obywatel nigdy nie wie, czy wzniosłe hasła, rzucane z wysokich trybun, pomyślane są szczerze. Czy istotne zamierzenia i zarządzenia odpowiadają tym hasłom. Zachwyca się nimi tylko prasa, utrzymywana w wiadomy sposób. Inna, ostrożniejsza, wysuwa zastrzeżenia, ba, krytykuje nawet to i owo, ale gdy przyjdzie zająć wyraźne stanowisko, czym prędzej zmyka z placu. Mamy takie pisma, które poruszają rozmaite bolączki, ale gdy trzeba powiedzieć wyraźnie tak albo nie — milczą. Czytelnik myśli, że ma przed sobą prawdziwie wolną trybunę, a staje w obliczu tuby rządowej.

To samo jest **z Sejmem.** Dużo gadania, wiele nawet pięknych myśli, a rezultat? Zero. Prosimy zważyć, co mówiono w Sejmie o ministrze Poniatowskim, o min. Świętosławskim i innych, a w końcu pp. posłowie gładko im budżet uchwalili. Nie zdobyli się nawet na skreślenie symbolicznej złotówki, aby wyrazić swoje nieukontentowanie. Poza wystąpieniami gen. Żeligowskiego, X. prał. Lubelskiego i paru innych — wszystko to była woda. Dlatego nie podzielamy zadowolenia „Jutra Pracy“, organu grupy Sławka, często zresztą wcale interesującego, który tak pisze:

„Obecnie sesja budżetowa dała bogaty plon. Sejm naświetlił poważnie i głęboko najważniejsze problemy życia narodowego, wysunął szereg postulatów, dotyczących najbardziej palących bolączek naszego życia. Można powiedzieć, że sejm godnie spełnił swoje zadanie. Teraz kolej na rząd. I tutaj horoskopy są niewesołe. Rząd niezorganizowany, rząd niejednolity nie tylko nie jest zdolny do podjęcia inicjatywy, czy do realizowania postulatów postawionych w dyskusjach sejmowych, ale nawet nie może wyciągnąć konsekwencji ze swej słabości. Do dymisji się nie podaje. A zharmonizowanie władzy ustawodawczej z wykonawczą jest najbardziej palącą koniecznością“.

Tyle „Jutro Pracy“. Owszem, uznajemy ostatnią konieczność. Lecz **plonu**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Opinia publiczna nie ma zaufania do rządu.

Rząd, sejm i senat - powinni odejść.

Sprawa wileńska podkopała poczucie prawa.

Nowa deklaracja Ozonu, z której nic nie wynika.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 8 marca.

Wczorajsza dyskusja w senacie wykazała, że **znaczna część pp. senatorów ustosunkowana jest krytycznie do rządu, a w szczególności do min. Świętosławskiego i do min. rolnictwa Poniatowskiego.** Dużo również uwag poświęcono resortowi ministerstwa spraw wewnętrznych

W obronie tych resortów, jak i całości rządu wystąpiło kilku mówców, zresztą nie najsilniejszych. Charakterystyczną jest rzeczą, że i senat ze swojego stosunku nie wyciągnął konsekwencji, jakich — zwłaszcza po przemówieniu sen. Bnińskiego — należało się spodziewać. **Sen. Bniński wprawdzie nie może, według konstytucji, postawić wniosku o votum nieufności, ale mógł postawić wniosek o odrzucenie budżetu.** Tego jednak nie uczynił.

Kto ma iść na spacer?

Zakończenie dyskusji ogólnej przypadło w udziale sen. Dzieduszyckiemu. Przypomniał on mianowicie, że premier Składkowski tęskni do tego, żeby w cywilu z melonikiem na bakier, laseczką w ręku i z piosenką na ustach mógł wolny od trosk przechadzać się po Nowym Świecie. Sen. Dzieduszycki uważa, że **właściwie całe społeczeństwo tęskni do tego, żeby nie tylko rząd, ale również i obie Izby ustawodawcze z melonikiem na bakier i z piosenką na ustach poszły przechadzać się na Nowym Świecie** (ulica w śródmieściu Warszawy).

Sprawa wileńska.

W czasie wczorajszej generalnej debaty senackiej poruszono **wypadki wileńskie.** Poruszył tę sprawę przede wszystkim sen. Malski, składając pewnego rodzaju deklarację. Przemawia jako legionista. Powołuje się na list, otrzymany od prof. Studnickiego na temat ostatnich zajść w Wilnie i oświadcza, co następuje:

„Jest jedna prawda w życiu naszym — legionistów i żołnierzy komendanta. Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to, kto, gdzie i jak uwłacza imieniu komendanta. Nie jest istotą, czy dużo bili, czy mniej bili, ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. **Serca nasze i honor żołnierski każą nam reagować natychmiast“.**

Po tej publicznej pochwale bicia, inaczej do tego zagadnienia podchodzi sen. Bniński. Stwierdza on mianowicie, że **poszanowanie zasad praworządności musi być zachowane.** Sprawa wileńska, w której do tej pory nie nastąpiło żadne miarodajne oświadczenie, niepokoi nadal opinię publiczną. Zostały tu bowiem poruszone najwyższe uczucia przywiązania do pamięci śp. marszałka, troska o zgodne współżycie społeczeństwa z armią i wreszcie przeświadczenie, że **podstawową zasadą, obowiązującą wojsko winno być poszanowanie prawa i dyscypliny.**

W sprawie wileńskiej sen. Bniński złożył odpowiednią interpelację (podajemy ją na innym miejscu — Red.).

Sen. Beczkowicz, który również incydentalnie sprawę tę poruszał, **wypadki w Wilnie przypisuje Stronnictwu Narodowemu, które zatruwa atmosferę jadem nienawiści.**

Samosąd sieje anarchię.

Sprawę wileńską poruszył również **sen. Petrażycki,** mówiąc:

Sprawę, którą chcę poruszyć dyktuje mi miłość gorąca dla naszej armii, tego klejnotu narodu i obowiązek senatora. Mam na myśli niezmiernie smutne i bolesne wypadki wileńskie. **Osoby i pamięci Marszałka Piłsudskiego nie można bronić drogą samosądu.** Broni ją bowiem autorytet własny oraz autorytet prawa Rzeczypospolitej. Samosąd w XX stuleciu godzi w autorytet prawa i w praworządność, sieje anarchię, czyni nieobliczalne w skutkach szkody państwu. Ci, którzy pozwolili sobie na ubliżenie pamięci Marszałka siedzą na ławie oskarżonych. Wyrażam jednak pewność, że **władze wojskowe wyciągną należyte prawne konsekwencje i w stosunku do tych, którzy pozwolili sobie uciec się do samosądu w tej sprawie** (gorące oklaski).

Konstytucja nie jest wykonywana.

Ostrej bardzo krytyce rządy obecne poddał **sen. Bniński.** Mówca wyszedł z założenia, że **konstytucja nie jest wykonywana.** Parlament, który powinien być w Polsce łącznikiem pomiędzy społeczeństwem a rządem nie jest w możności wykonywania swych zadań. **Parlament nie reprezentuje większości społeczeństwa, a to skutkiem wadliwej ordynacji wyborczej i niedopuszczalnych praktyk, jakie miały miejsce w czasie ostatnich wyborów.** (A jednak nikt nie wnosi o zmianę ordynacji! — Red.). Gdy opinia publiczna nie może się swobodnie wypowiedzieć, ucieka się do demonstracji i strajków i dlatego byliśmy świadkami pożałowania godnych zajść na terenie Małopolski.

Zdaniem mówcy, w rządzie nie ma jednolitych zasad politycznych i programowych. **Poszczególni ministrowie, a nawet wojewodowie prowadzą politykę na własną rękę,** która jest czasem sprzeczna z interesem narodu. Podnosi przy tym pan senator, że

ZAŁATWIENIE SPRAWY ZNP PODRYWA ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA DO RZĄDU.

Ostro zwraca się mówca przeciwko ministrowi Świętosławskiemu z powodu ZNP. Najostrzej skierowane jest jego przemówienie przeciwko ministrowi rolnictwa ze względu na politykę rolną. Trzecim resortem w stosunku do którego zachodzą obawy, to — zdaniem mówcy — jest ministerstwo spraw we-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwszy kongres Polaków w Niemczech.



W związku z wczorajszym pierwszym kongresem Polaków w Niemczech — w Berlinie, który był podniosłą i potężną manifestacją zwartości, solidarności i poczucia narodowego ludu polskiego, zespolonego w Rzeszy Niemieckiej pod symbolicznym znakiem „Rodła”, reprodukujemy w fotomontażu zdjęcie, przedstawiające: na lewo — polska wieśniaczka ze Śląska Opolskiego, w środku — dziatwa polska w Niemczech uczy się ojczystej mowy oraz na prawo — typ Polaka-Ślązaka ze Śląska Opolskiego.

Palące konieczności.

(Ciąg dalszy).

prac sejmowych nie widzimy żadnego. „Sejm godnie spełnił swoje zadanie“? Jakie? Rząd wcale się tym nie przejmował, co Wysoki Sejm poruszał. A posłowie jak niepyszni spuszczali z tonu, gdy rząd stanowczo przy swoim obstawał.

Taki Sejm nie jest Polsce potrzebny. Palącą koniecznością jest zmienić ordynację wyborczą i w uczciwych wyborach wybrać nowych przedstawicieli narodu, którzy będą znali swoich wyborców, ich potrzeby i ich życzenia. Którzy ponadto będą mieli odwagę nie tylko powiedzieć rządowi całą prawdę, ale w jej imię będą umieli także swoje postulaty przeprowadzić.

Plonem prac dzisiejszego Sejmu nie ma co się chełpić.

—::—

Rokowania anglo-włoskie.

Rzym, 8. 3. (PAT) Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth powrócił z Londynu i po otrzymaniu od swego rządu instrukcji ma rozpocząć natychmiast **rokowania z rządem włoskim.** Jak informują, w kołach włoskich wszczęcie rokowań nastąpi dopiero po wyjeździe min. Becka, natomiast nawiązanie pierwszego wstępnego kontaktu przez ambasadora Pertha z min. Ciano nastąpi w ciągu dnia jutrzejszego. W kołach rzymskich podkreślają **zbieżność rokowań angielsko-włoskich z włosko-niemieckimi** oraz kontaktu dyplomatycznego ambasadora brytyjskiego w Paryżu z ministrem spraw zagranicznych Delbosem.

Trzy rezolucje Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech.

Berlin, 8. 3. (PAT.) Rada naczelna Związku Polaków w Niemczech obradująca z okazji wczorajszego kongresu Polaków w Berlinie uchwaliła trzy rezolucje. Pierwsza rezolucja porusza sprawę **stosowania przez władze niemieckie postanowień deklaracji polsko-niemieckiej** w sprawie mniejszości, druga rezolucja dotyczy spisu ludności w Niemczech w dniu 17 maja 1938 r. Rada naczelna podkreślając znaczenie tego spisu zwraca uwagę na podjęcie akcji, **aby spis był prawdziwym** odzwierciedleniem stanu posiadania polskiego w Rzeszy.

W trzeciej rezolucji rada naczelna wyraża ludowi polskiemu w Niemczech **uznanie i podziękowanie za gromadne przybycie na kongres berliński.**

400 tys. litrów benzyny pali się.

Bruksela 8. 3. (PAT) Statek płynący z Antwerpii z ładunkiem **400 tys. litrów benzyny, zapalił się na Mozie w pobliżu Leodium** i spłonął doszczętnie. Pożarowi przyglądały się zgromadzone na brzegach rzeki olbrzymie tłumy.

Zniszczenia wojenne w Chinach.



Dramatyczny obrazek jest smutnym pokłosiem trwającej od wielu miesięcy wojny chińsko-japońskiej. Wyrazem tego jest rozpacz, malująca się na twarzach rodziny chińskiej, która straciła dom i swoich najbliższych.

Rząd, sejm i senat - powinni odejść...

(Ciąg dalszy)

wnętrznych. Nie ma ono programu w sprawach żydowskich czy ukraińskich, nie dąży do usprawnienia administracji, w sprawach polityki wewnętrznej nie posiada **żadnego programu.**

Mord w Luboniu.

Mówca omawia fakt zabójstwa w kościele w Luboniu księdza. Wyraża zdziwienie, że policja mogła dopuścić do tej zbrodni. Albo wykazała ona nieudolność, nie wiedząc o rozwoju na tamtejszym terenie ruchu komunistycznego, albo też tolerowała jaczejkę komunistyczną.

Opinia publiczna, zdaniem mówcy, nie ma zaufania do rządu. Stosunek do prasy nacechowany jest obawą krytyki. **System biurokratyczny zaciążył nad całym życiem społeczeństwa.** Oświadcza również, że o sprawach polityki zagranicznej, społeczeństwo winno być lepiej informowane. Obecny stan rzeczy sprawia, że społeczeństwo daje posłuch pogłoskom alarmistycznym.

Charakterystycznym jest twierdzenie mówcy o postawie politycznej obecnych Izb. **Była już w czasie obecnej rozprawy rzeczowa krytyka polityki rządu, ale bez następstw. Nie nastąpiła ani zmiana, ani też rekonstrukcja rządu. Przyczyniła się ona jedynie do dalszego osłabienia autorytetu rządu.**

Nowa deklaracja Ozonu.

Rola generalnego mówcy ze strony Ozonu przypadła sen. Dąbkowskiemu. Część pierwsza jego przemówienia, bardzo obszerna, uzasadniała **potrzebę powstania OZN, sama zaś deklaracja jest bardzo krótka.**

Deklaracja stwierdza, że mimo opozycji różnych grup **ogromna większość społeczeństwa w dalszym ciągu uznaje, że trzeba łączyć wysiłki.** W liniach generalnych następują, jak powiada deklaracja takie spostrzeżenia: w dziale gotowości obrony państwa, deklaracja stwierdza z najwyższą radością i zadowoleniem ogromne postępy w skali rzeczywiście wyjątkowej, jak na ten krótki okres czasu, w którym zostały dokonane. W dziale polityki zagranicznej deklaracja stwierdza prawidłość tej polityki oraz podnosi fakt wzrastającego uznania dla wartości tej polityki ze strony świata zewnętrznego.

Sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga wejścia na drogę akcji uprzemysłowienia kraju, w szczególności w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) w dalszym przekreślaniu granic dawnych zaborów.

Stwierdzając zatem w tej dziedzinie polityki państwowej kierunek rozwojowy ku lepszemu, deklaracja wypowiada się za **dalszym planowym i świetlym działaniem w tym kierunku.** Wreszcie podkreśla ona potrzebę zespolenia i uzgodnienia prac poszczególnych resortów, co się stać może ważkim czynnikiem dla zjednoczenia społeczeństwa. Deklaracja stwierdza **gotowość Ozonu głosowania za budżetem i ustawą skarbową.**

Ocenę działalności pozostałej większości ministrów resortowych — przemyślnie opuszczono i przemilczano. Posłuch — godny starego BBWR.

Z wyjątkiem momentu, dotyczącego polityki zagranicznej i wojska cała deklaracja jest właściwie ogólnikowa. Nie wywołała też ona żadnego rezonansu wśród senatorów.

Życie w poczekalni.

Sytuacją wewnętrzną szerzej omówili inni senatorowie. Sen. Śliwiński stwierdza, że **grunt, po którym stąpamy staje się coraz bardziej chwiejnym. Żyjemy w atmosferze niepewności, w nastroju ciągłego oczekiwania.** Każdy oczekuje czegoś innego, a w gruncie rzeczy **nikt nie jest pewien, co przyjdzie.** Życie polityczne dzisiejszej Polski jest **życiem w poczekalni.** Mówca jest zdania, że poczucie tego, co nam grozi, staje się coraz powszechniejsze i stąd wyłonił się projekt, by stworzyć organ zbiorowy, któryby wóz myśli politycznej skierował na właściwe drogi. Mówca ma na myśli Ozon. Stwierdza jednak, że działają tam siły sprzeczne. **Obóz Zjednoczenia Narodowego nie wzbudził zapału, który jest duszą każdego działania.**

„Demokraci“ przeciw Ozonowi.

Sen. Michałowicz (klub demokratyczny) stwierdza, że zamiast oprzeć się na konstytucji wkroczono na drogę mglistych pomysłów i trwano przy niej przez cały rok. Obok rządu Rzplitej powstało ugrupowanie, które miało sięgać i sprawować władzę. Od obywatela zażądano zaniechania własnego myślenia i podporządkowania się jakiejś organizacji nadrzędnej. **Młodzieniaszkowie, ośmieleni wysokim protektoratem, odważali się w piśmie, wydawanym z publicznych pieniędzy poklepywać po ramieniu Marszałka. Byliśmy świadkami, że szef Obozu, nie mający żadnej hierarchii w życiu państwowym, bierze udział w posiedzeniu Rady Ministrów, że podsekretarz stanu w jednym z naważniejszych resortów poświęca się prawie całkowicie pracom tego Obozu.**

Mam głęboki podziw dla ofiarnej pracy pana premiera, powiada sen. Michałowicz, **ale nie sposób jest rządzić w cieniu nadpremierów.** Trzeba rozłożyć pracę na siły pomocnicze. Taką siłą jest siła charakteru, a tej nie mamy za wiele wśród ludzi, w jakikolwiek sposób biorących udział w sprawozdaniu władzy w Polsce. Odszedł bowiem jeden mąż opatrznościowy, a **pozostało tysiące mężów nabacznościowych.** (Wielka wesołość w Izbie).

Nie można jedną ręką dawać konstytucji, a drugą ordynacji, która przekreśla prawa, płynące z konstytucji. Stwierdza nast. mówca znaczenie prawdziwego parlamentaryzmu w państwie. **Sytuacja międzynarodowa napięta jest coraz bardziej, a zatem sytuacja wewnętrzna musi być usprawniona.** Elitarna ordynacja winna być zmieniona, rok 1940 zbliża się.

Wzywam senat, by oparła się na zaufaniu ludu polskiego, oświadcza sen. Michałowicz.

Bolszewizm grozi.

Wypadki, rozgrywające się na terenie Rosji poruszył sen. Śliwiński. Pięść, która z moskiewskiego Kremla wygraża dzisiaj skłóconemu światu, powiada on, to **sygnał ostrzegawczy, przede wszystkim dla Polski. Ohydna zbrodnia w Luboniu, jeśliby nawet była czynem indywidualnym — jest groźnym objawem.**

Świadomość straszliwych stosunków, wytworzonych przez system bolszewicki staje się u nas coraz powszechniejsza i paraliżuje najpotworniejszą demagogię, jaką kiedykolwiek notowała historia. **Droga do rewolucji światowej prowadzi przez Polskę,** to też blask czerwonej żagwi, wzniesionej przez bolszewickich tyranów, nie może nie zwracać naszej uwagi. Nie mamy jednak zbytnio powodu przejmować się tą groźbą. Zapisany w dziejach świata rok 1920 nie tylko dla nas ma swoją wymowę.

Na teren zagranicznej polityki wkroczył również sen. Gwiżdż, który skierował swój atak przeciwko Czechosłowacji.

Niemcy w Polsce za Ozonem.

W sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce zabrał wczoraj głos **sen. Hasbach.** Wypowiada się on jako zasadniczy zwolennik Ozonu, chociaż deklaracja płk. Koca w interpretacji płk. Miedzińskiego wyznaczała niezbyt dobre miejsce. **Bez zastrzeżeń mówca podpisuje się pod wywodami gen. Skwarczyńskiego,** podnosząc, że Niemcom zależy na wzmocnieniu państwa i rządu. Mówiąc o silnym rządzie ma na myśli burzę, jaka idzie. **Widzimy związek między bolszewizmem a zbrodnią w Luboniu.** Bolszewia, to najgroźniejszy wróg. Wobec niego należy tworzyć jednolity front, bez różnicy na przynależność narodową.

Bardzo korzystnie ocenia wymianę not polsko-niemieckich w sprawie uprawnień mniejszości.

(Rys.)

—::—

Jak to było naprawdę?

Bolesna sprawa wileńska

w oświetleniu interpelacji senatora Adolfa Bnińskiego.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Zgłoszona wczoraj w senacie interpelacja sen. Adolfa Bnińskiego do p. prezesa rady ministrów w sprawie **obrazy pamięci śp. pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i konsekwencyj, jakie z tego wynikły** — brzmi wg stenogramu sejmowego jak następuje:

Dnia 30 stycznia rb. ukazał się w „Dzienniku Wileńskim" **artykuł prof. Cywińskiego, uwłaczający pamięci pierwszego marszałka Polski i obrażający uczucia narodu polskiego.** Artykuł ten wywołał dwa tygodnie później reakcję kilkudziesięciu oficerów służby czynnej w stosunku do prof. Cywińskiego jak również do członków i personelu redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Wobec nieukazania się do dzisiaj w tej **sprawie** żadnej oficjalnej enuncjacji, mam **zaszczyt** zwrócić się do p. prezesa rady ministrów z zapytaniem, czy wiadomym mu jest, że:

1. wyżej wspomniany artykuł prof. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim" **nie został skonfiskowany i nie spowodował żadnej reakcji prawnej aż do chwili ingerencji oficerów służby czynnej,** kiedy to — jak o tym świadczy komunikat PAT z dnia 18 lutego rb., zarówno prof. Cywiński jak redaktor i wydawca „Dziennika Wileńskiego" p. Zwierzyński zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej;

2. że brak reakcji prawnej na prowokacyjny artykuł prof. Cywińskiego spowodował **wystąpienie kilkudziesięciu oficerów służby czynnej za wiedzą miejscowej władzy wojskowej, z których kilku uzbrojonych w mundurach zjawiło się w mieszkaniu prof. Cywińskiego, którego w obecności jego żony dotkliwie pobili. Równocześnie inna grupa oficerów 30—40 przybyła kilku samochodami i motocyklami do redakcji „Dziennika Wileńskiego", gdzie opanowawszy tę redakcję, pobili wydawcę p. Aleksandra Zwierzyńskiego, p. red. Fedorowicza, p. Żarnowskiego, dwóch gońców redakcyjnych oraz po raz drugi prof. Cywińskiego, który w międzyczasie obandażowany przybył do redakcji, przy czym niektórzy z wyżej wymienionych zostali pobici do utraty przytomności tak, że przebywają dotychczas w szpitalu;**

3. że forma reakcji oficerów wywołała **odruchy ze strony społeczeństwa i młodzieży akademickiej w Wilnie, w Poznaniu i we Lwowie, odruchy bardzo przykre i szkodliwe.**

Ponieważ fakty powyższe niewątpliwie są p. premierowi znane, a sąd zajął się już winnymi ciężkiej obrazy śp. Marszałka, tak że stanie się zadość sprawiedliwości, zapytuję:

a) co pan prezes rady ministrów zamierza przedsięwziąć, by wykluczyć na przyszłość uwłaczanie pamięci śp. marszałka Piłsudskiego,

b) by **urzędnicy administracji państwowej, którzy dopuścili do ukazania się dnia 30 stycznia rb. artykułu prof. Cywińskiego uwłaczającego pamięci Pierwszego Marszałka Polski, zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej,**

c) **czy oficerowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?**

(—) **Adolf Bniński.**

Warszawa, dnia 7 marca 1938 r.

Morderca Nowak w pełni odpowiada za swoje czyny.

Poznań, 8. 3. (PAT). Termin rozprawy przeciwko zabójcy ks. Streicha, Wawrzyńcowi Nowakowi, wyznaczony został na dzień 21 bm. a nie jak poprzednio podano na 18 bm.

Jak wykazały przeprowadzone badania lekarskie, Nowak jest zupełnie zdrów na umyśle i w pełni odpowiada za swoje czyny.

Na marginesie

Wymiar sprawiedliwości wykazuje braki i niedociągnięcia, spowodowane niemożnością wykonania wyroków. Więzienia są przepełnione, ilość przestępstw rośnie. Na tym tle powstają żądania wprowadzenia kary chłosty, która by pomogła do urzeczywistnienia porządku prawnego.

Kara chłosty pozostaje jeszcze w sferze projektów i gorących dyskusyj. O niektóre części ciała przestępców wre walka słowna, w której argumenty rzeczowe kłócą się z argumentami... ideowymi. Jak się to skończy — nie wiadomo. W każdym razie chłosta jest jeszcze „muzyką przyszłości" (była by to muzyka — świszczącej trzciny...). A na razie stan rzeczy w więzieniach woła o natychmiastowe zainteresowanie się i naprawę.

Więzienia są przepełnione w sposób urągający wszelkim normom i teoriom. W dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości stwierdzono, że w Polsce jest 70.000 więźniów, podczas gdy 331 zakładów karnych może pomieścić 44.000 ludzi. „Nadwyżka" więc wynosi 59 procent. Od czasu ogłoszenia tej statystyki położenie się jeszcze pogorszyło. Więźniów przybyło, (zima, głód). W centralnym więzieniu warszawskim na Mokotowie zaludnienie wynosi 181 procent. Więzienie bydgoskie budowane było na 158 więźniów, mieści dziś w sobie 450 więźniów, a więc bez mała 300 procent!

W tych warunkach wychowawcze oddziaływanie więzienia jest oczywiście żadne. I dlatego coś trzeba czym prędzej zrobić.

Jedynym wyjściem z sytuacji jest — naszym i nie tylko naszym zdaniem — AMNESTIA. Zbliża się 20 rocznica odrodzenia państwa polskiego i najwłaściwszym jej uczczeniem będą niewątpliwie ulgi i zwolnienia więźniów. Danie więźniom możności naprawy, okazanie im dobroci i wyrozumiałości będzie miało niewątpliwie większą wartość wychowawczą niż przetrzymywanie ich w niehigienicznych warunkach, w zatłoczonych celach, w atmosferze upokorzenia i nienawiści do społeczeństwa.

Amnestia, szeroko pojęta, rozsądnie i starannie przygotowana — jest koniecznością państwową i społeczną.

Niech w 20-lecie niepodległości otworzą się bramy więzień. I niech tym wszystkim, wyrwanym z otchłani upadku społeczeństwo umożliwi powrót do pracy i uczciwego życia. To będzie najpiękniejszy triumf prawa.

A więc — wołamy o amnestię.

Maski gazowe po zniżonej cenie.

Królewiec, 8. 3. (Tel. wł.). Zaopatrywanie ludności Prus Wschodnich w maski gazowe już się rozpoczęło. Normalna cena za jedną maskę gazową wynosi 5 marek. W razie niezamożności można się zwrócić do przedstawicieli „NS.-Volkswohlfahrt" o maskę gazową po zniżonej cenie.

Tajemnica kasy ogniotrwałej.

W Wałdowie pod Pruszczem, w powiecie świeckim wybrano sołtysem większością głosów radnych Niemców Antoniego Górskiego, który już dwa razy został ze stanowiska sołtysa przez starostwo zwolniony. Ostatnio, w roku 1930 przy obejmowaniu (z rąk zwolnionego sołtysa Górskiego) sołectwa przez komisarycznego sołtysa Jana Pączka nie chciał Górski wydać ogniotrwałej szafy gminnej, przez co spowodował proces przed sądem grodzkim w Świeciu, w którym przedstawił sądowi zaręczenie w miejsce przysięgi 12 Niemców — obywateli Wałdowa, stwierdzające, że szafa jest własnością „Spółki Gorzelanej", a nie gromady Wałdowo. Obecnie odnalazły się księgi kasowe gromady Wałdowo z r. 1914 i 1916, z których wynika, że szafa jest własnością gromady Wałdowo, a nie „Spółki Gorzelanej". W dniu 12 grudnia 1914 r. zanotowano w księdze kasowej gromady Wałdowo na stronie wpływów pod pozycją 46 sumę 35,60 mk., wpłaconą przez Friedricha Wiesego z Wałdowa za używanie ogniotrwałej kasy gminnej. W księdze kasowej za rok 1916 zapisano w dniu 15 września 1916 r. na stronie wpływów pod pozycją 16 sumę 7,50 mk, wpłaconą przez Richarda Schwankego z Wałdowa tytułem czynszu dzierżawnego za szafę gminną za rok 1915. Gromada Wałdowo przedzierżawiała (wypożyczała) bowiem swoją szafę ogniotrwałą obywatelom gromady.

Możeby zajęły się tą sprawą władze nadzorcze.

List z Francji.

Dyktator otoczony trupami...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w marcu.

Proces moskiewski rozpoczął się w środę popielcową. Z wszystkich nadziei, z wszystkich zapowiedzi uszczęśliwienia świata — został popiół zawodów. A dzisiaj miesza się go z krwią. Popiół i krew. Oto symbol Rosji dzisiejszej!

Echo, jakie wywołuje na Zachodzie ta na ogromną skalę zaaranżowana komedia sądowa stanowi miarę niechęci francuskiego społeczeństwa do kraju tej makabrycznej anegdoty, to jest Rosji dzisiejszej. Z wyjątkiem „L'Humanité" cała prasa, cała opinia publiczna odnosi się do metod stalinowskich z nieukrywaną pogardą. Socjalistyczny „Populaire" pisze wprost, że moskiewski akt oskarżenia jest dziełem ludzi umysłowo chorych. To, co się dzieje w Rosji, nosi wszelkie cechy zbiorowego szaleństwa. Doszukiwać się logicznych przyczyn w odruchach dyktatora jest wysiłkiem, przekraczającym ramy myślenia człowieka Zachodu. Oczywiście nie wierzy się ani przez chwilę, aby te oskarżenia miały jakąkolwiek łączność z pojęciami prawa. Jeden kierownik rewolucji, jeden najwybitniejszy działacz społeczny — może dopuścić się zdrady. Lecz jeśli zdradzają wszyscy przywódcy rosyjskiego bolszewizmu — to albo mamy do czynienia z celowo zorganizowanym mordem, albo jest to dowód załamania się wszystkich teoryj komunistycznych. Innego rozwiązania być nie może. O Marcelu Cachinie, który usiłuje bronić poglądów Stalina pisze się, że jest to „advocatus diaboli". Adwokat diabła. Rzeczywiście to, co się dzieje w Moskwie, zakrawa na jakąś szatańską groteskę, przejmującą człowieka Zachodu zimnym dreszczem przerażenia...

Ale w każdym szaleństwie, choćby najbardziej urągającym wszystkim logicznym przesłankom — jest jakaś metoda. I prasa francuska zadaje sobie pytanie, dlaczego Stalin poświęca tyle osób, które nie tylko dopomogły mu do osiągnięcia władzy, ale które nigdy nie stanowiły najmniejszej przeszkody na drodze dyktatora Rosji. Jeżeli jutro pójdzie na śmierć Mołotow, Woroszyłow, Kalinin, Litwinow i inni, którzy żyją w atmosferze stałego terroru i niepewności o każdą godzinę życia — nie pozostanie ani jeden z twórców bolszewizmu, ani jeden z organizatorów Rosji współczesnej. **Jaki jest cel tej masakry?**

— Jedyna odpowiedź — pisze Souvarine w „Figaro" — znajdziemy w dziedzinie gospodarczej. Sytuacja ekonomiczna w Sowietach pogarsza się z każdym dniem. System totalizmu państwowego bankrutuje w sposób nie ulegający zaprzeczeniu. W ustroju, w którym głównym czynnikiem władzy rządzącej staje się terror — nie może być mowy o rozwoju gospodarczym. Terror paraliżuje każdą inicjatywę, terror uniemożliwia jakikolwiek wysiłek. **Stalin, właściwy szef państwa i twórca systemu, nie chce przyznać się do klęski, nie chce, aby obciążono go ogromną odpowiedzialnością za to, co dzieje się w Rosji.** Jeszcze ciągle ma nadzieję, że znajdzie ludzi nowych, którzy wyciągną go z fatalnej sytuacji. Ale właśnie dlatego trzeba mu ofiar, na których mógłby zwalić całą winę. Chodzi z jednej strony o usprawiedliwienie się w oczach społeczeństwa, z drugiej o utrwalenie wrażenia swej wszechwładzy. Po wtóre nie może pozwolić, aby żyli ludzie, którzy go wychwalają nienawidząc jednocześnie z całej głębi duszy. Tacy są najniebezpieczniejsi dla każdej dyktatury. Jakaś nieubłagana logika faktów pcha go na drogę, u której kresu otwiera się przepaść zagłady...

W chwili, kiedy przed „Trybunałem Najwyższym" rozlegają się słowa śmierci — na murach Kremlu kreśli ręka Przeznaczenia właściwe słowa wyroku: „Mane, Tekel. Fares". Gmach zbudowany na bagnie krwi prędzej czy później zapadnie się w otchłań.

Czy jednak sprawy te, poza swą potwornością moralną, do której z największą pogardą odnosi się każdy cywilizowany człowiek — dotyczą jedynie wewnętrznych kwestii rosyjskich? Francja jest państwem, mającym również dużo w tym względzie do powiedzenia. Istnieje przecież pakt Laval — Litwinow. Podejmowano próby oparcia systemu bezpieczeństwa również i na współudziale Sowietów. Co więcej. Mówiono i to bardzo dużo o Rosji, jako o ewentualnej przeciwwadze Niemiec. Jeżeli te twierdzenia mają się oprzeć na jakichś bardziej stałych wartościach — to sprawy wewnętrznej spoistości państwowej ewentualnego sojusznika nie są bynajmniej dla Paryża obojętne. W Rosji zabija się. Zabija się masowo. Rozstrzeliwuje się marszałków, generałów, admirałów, techników, niszczy się kadry fachowców, stosując system terroru i masakry. Otóż na bardzo bliskim przykładzie można wykazać, do czego ten system prowadzi. Mianowicie na przykładzie Hiszpanii. W Hiszpanii, w początkach rewolucji, uważano za wskazane wystrzelać oficerów marynarki. I co jest warta dzisiaj hiszpańska flota wojenna?

— Nie zwracam się — pisze Pierre Dominique, zresztą publicysta radykalny lewicowy — do komunistów, gdyż, są to fanatacy, z którymi nie można mówić. Ale mogę prosić o chwilę zastanowienia wszystkich nie-komunistów, bez względu na ich poglądy partyjne Wyobraźmy sobie, że na sześć miesięcy przed wojną, rząd francuski poleca aresztować i rozstrzelać kilku prefektów, kilku ambasadorów, kilku ministrów, członków poprzedniego gabinetu. Że zostali skazani na śmierć Joffre, Foch, Pétain, Gallieni, Gauraud, Mangin i kilkunastu najlepszych generałów w armii francuskiej. Otóż proszę Panów: czy sądzicie, że tego rodzaju „akty sprawiedliwości" **ułatwiłyby naszą obronę?** Czy macie naprawdę przekonanie, że Francuzi, odjeżdżający na front, byliby zadowoleni z takiego obrotu wypadków?

Naturalnie, odnośny prezydent ministrów, zachęcając naszych rodaków do udania się dworzec wschodni — grzmiałby piorunami słów:

— **Ludzie, których musieliśmy usunąć — to byli ohydni zdrajcy, żmije na łonie ojczyzny, potwory, sprzedające swój kraj!**

Na to odpowiedzieliby żołnierze, jeżeli nie głośno, to w głębi duszy:

— Coś za dużo tych zdrajców. To zły znak. Czy aby wyłapano wszystkich?

Jaki rezultat tych nastrojów? Bardzo prosty. Wystarczyłoby pierwsze, lokalne niepowodzenie — aby przez cały front przeleciał okrzyk:

— „Nasi dowódcy zdradzają nas! Jesteśmy zgubieni"!

Wynik bojowy? Nieuchronna klęska.

Otóż Stalin wprowadził zdradę na porządek dzienny całego procesu życia rosyjskiego. Zdrada stała się czynnikiem nieodłącznym od każdego poglądu na sprawy wojskowe, gospodarcze, polityczne itd. Do głowy każdego żołnierza, każdego obywatela Sowietów włożono ten nabój dynamitowy, jakim jest pojęcie zdrady. I nie ulega wątpliwości, że w razie wybuchu wojny, zaczną te pociski eksplodować w mózgach rosyjskich. Wystarczy jakakolwiek niedokładność w funkcjonowaniu machiny wojennej — aby zawaliło się wszystko, gdy powieje wicher słowa: zdrada!

A teraz wniosek:

Byłoby szczytem nierozwagi, gdybyśmy na wypadek wojny musieli liczyć na pomoc kraju, w którym dawny szef rządu, b. ministrowie, ambasadorowie, generałowie, admirałowie są albo szpiegami, albo zdrajcami. Taka pomoc byłaby nie pomocą, ale strasznym niebezpieczeństwem!

I francuska, polityczna konkluzja z procesu moskiewskiego została bardzo trafnie ujęta w radykalnej „La Republique":

„Będzie o wiele lepiej, o wiele rozsądniej, o wiele bezpieczniej mieć w godzinach rozstrzygających innych sprzymierzeńców, innych przyjaciół, innych sojuszników — aniżeli Sowiety".

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Jak Węgrzy przygotowują się do Kongresu Eucharystycznego.

Budapeszt, 8. 3. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się od 26 do 29 maja w Budapeszcie, wywołał w całym świecie chrześcijańskim szerokie zainteresowanie. Ze wszystkich państw wybierają się liczne pielgrzymki pod protektorami książąt Kościoła.

Za zgodą papieża Piusa XI, obecny Kongres odbędzie się w Budapeszcie, gdyż zaraz po uroczystościach kongresowych zaczną się uroczystości jubileuszowe 900-rocznicy śmierci twórcy Węgier, pierwszego króla państwa węgierskiego, św. Stefana. To też Węgrzy specjalnie przygotowywują się do uroczystości kongresowych. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Ołtarz wznosić się będzie na wysokości 5 metrów nad ziemią, a trybuny i miejsca siedzące pomieszczą około 300 tysięcy ludzi.

Z Polski wyruszy specjalna pielgrzymka, organizowana przez Akcję Katolicką, a nad którą protektorat objął J. E. Ks. Kardynał August Hlond.

Ze względu na sojusz polsko-węgierski, Węgrzy uroczyście przygotowują się do powitania pielgrzymki polskiej.

Skutki burz na wybrzeżu angielskim.



Skutkiem burz na wybrzeżu angielskim rzucony na skały nadbrzeżne statek „Alba" rozleciał się na dwie części.

35-lecie pracy dziennikarskiej red. Mich. Kwiatkowskiego.

Dnia 1 marca br. obchodził Michał Kwiatkowski, redaktor i wydawca „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej" 35-lecie swej pracy dziennikarskiej.

Jubilat działał społecznie w Gdańsku, we Francji, Westfalii i Nadrenii a później na Śląsku, gdzie był wybitnym działaczem sokolim.

Red. Michał Kwiatkowski, były poseł na sejm warszawski w latach 1922—1926 był redaktorem i wydawcą „Narodowca", wychodzącego w Herne w Westfalii, później, w r. 1919 założył w Gliwicach „Sztandar Polski", a dla powiatu rybnickiego „Gazetę Rybnicką". Ponadto we Francji wydawał „Gazetę dla kobiet" i „Ilustrację", pisma, cieszące się dużą poczytnością.

Jubileusz 35-lecia pracy dziennikarskiej red. Kwiatkowskiego jest równocześnie jubileuszem 35-lecia pracy społecznej wielkiego patrioty.

Z kraju

Radziwiłł „Rudy" zgodził się występować w filmie? Pewne angielskie przedsiębiorstwo filmowe zaproponowało ks. Michałowi Radziwiłłowi i pani Suchestow nakręcenie filmu z życia księcia. Role główne grać mają książę i jego narzeczona. Scenariusz już jest gotowy i ks. Michał „Rudy" przyjął go, choć utyskiwał wpierw, że zawiera zbyt wiele sensacji i drastycznych momentów. Jednak honorarium aktorskie przezwyciężyło skrupuły.

Budowa szpitala dla chorych na raka. Prof. dr Pelczar, prezes komitetu do zwalczania raka, zgłosił się do zarządu miejskiego w Wilnie z propozycją przyjścia komitetowi z pomocą przy budowie szpitala dla chorych na raka. Magistrat postanowił udzielić bezpłatnie terenu na budowę szpitala oraz wyznaczyć pewną dotację pieniężną. Będzie to pierwszy szpital dla chorych na raka na ziemiach północno-wschodnich.

W destylarni żywicy w Garbatce pod Radomiem nastąpił wybuch kotła z terpentyną. Wskutek wybuchu poniósł śmierć na miejscu robotnik Urban Szymański.

Ch. Z. Z. w Krakowie przeciw projektowi ordynacji wyborczej. W Krakowie odbyło się wielkie zebranie członków Ch. Z. Z. Po wygłoszeniu referatów przez mgra Juliusza Serafina, prezesa Wojciecha Dyląga, mgra Sadowskiego oraz sekretarza Karkowskiego, powzięto rezolucję, ostro krytykującą projekt ustawy samorządowej dla sześciu wielkich miast, a między in. m. Krakowa. Rezolucja stwierdza, że projekt poważnie ogranicza prawa wyborcze robotników, oraz, że nie może on osiągnąć tego celu, jaki zakreślony jest ustrojowi korporacyjnemu ze względu na to, że całe państwo nie jest zorganizowane w sposób korporacyjny.

Biały „Piast". Pokongresowy numer „Piasta" świeci czterdziestoma białymi plamami. Tyle bowiem ustępów uległo konfiskacie w dziewięciu artykułach; jeden artykuł uległ całkowitej konfiskacie. Z tekstu przemówienia M. Rataja na Kongresie zostało skonfiskowanych 25 ustępów.

Część rady naczelnej Stronnictwa Ludowego w aresztach. Spośród stu członków ostatnio wybranej rady naczelnej Stronnictwa Ludowego sześciu przebywa w aresztach, a mianowiecie pp.: Gruszka, Jedliński, Schram, Kasprzak, dr Tabisz i Gnaś; trzech nadto przebywa poza granicami państwa.

Oślepiła rywalkę. Sąd okręgowy w Krakowie skazał Annę Głąbową na 5 lat więzienia za wypalenie oczu kwasem solnym Stefanii Heretykównie, dokonane z zemsty za to, że Heretykówna utrzymywała romans z mężem oskarżonej.

Tajemniczy mord. Na drodze w Kolbuszowej (Rzeszowskie) znaleziono zwłoki 27-letniego Antoniego Tylutki z Kolbuszowej. Na głowie denata widać było kilka wielkich ran zadanych prawdopodobnie gracami. Zawiadomiono natychmiast o wypadku policję, która wszczęła energiczne dochodzenia. Na miejsce zbrodni wyjechał sędzia śledczy i prokurator z Rzeszowa. Jak na razie ustalono, zabity bawił wieczorem u swych kolegów. Wracając do domu został napadnięty i zabity.

Ze zjazdu techników w Kielcach.

Kielce, 8. 3. (Tel. wł.). W niedzielę rozpoczął obrady w Kielcach IX zjazd delegatów Związku Techników RP z udziałem ponad 300 uczestników z całej Polski. Zjazd, który otworzył prezes związku **Aleksander Taff**, poprzedziła Msza św. odprawiona w kościele katedralnym przez ks. kanonika Zralka. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu nadesłanych depesz rozpoczęły się obrady, którym przewodniczył **J. Kluźniak**, prezes kieleckiego Zw. Techników.

Referat na temat: „Świat techniczny w życiu gospodarczym i obronie kraju" wygłosił wiceprezes Związku dyr. **Fr. Bizowski.**

Następnie zjazd wysłuchał sprawozdania z działalności zarządu głównego, po czym rozpoczęto prace w komisjach.

W poniedziałek zjazd powziął uchwały o potrzebie powołania **samorządu zawodowo-gospodarczego techników i inżynierów.**

Zjazd postanowił przeprowadzić **zbiórkę metali na FON**, ponadto uchwalił zwołać pierwszy kongres Techników Polskich **do Warszawy** w listopadzie br., pod hasłem „przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski".

Poza tym zjazd powziął uchwały odnośnie szkolenia technicznego, rejestracji wszystkich sił technicznych w Polsce i ustawowego uregulowania **uprawnień zawodowych** w sprawie tytułu inżyniera i w sprawie współpracy z armią.

W zakończeniu obrad dokonano wyboru nowych władz Związku Techników RP. Prezesem Związku wybrany został ponownie p. Aleksander Taff.

Hallerczycy w 20 rocznicę bitwy pod Rarańczą.

Włocławek. W niedzielę, 27 ub. m. odbył się uroczysty obchód, urządzony staraniem placówki włocławskiej Związku Hallerczyków, ku uczczeniu 20-tej rocznicy bitwy pod Rarańczą oraz 18-lecia zaślubin Bałtyku z Polską i przyłączenia Pomorza do Macierzy.

Uroczysty ten obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana, gdzie kazanie wygłosił ks. wikary Ślipek. Po nabożeństwie pochód Hallerczyków ze sztandarami placówek Bydgoszcz i Toruń oraz harcerzy miejscowych na czele przeszedł przez główne ulice miasta, udając się do gmachu Muzeum Kujawskiego. Licznie przechadzająca się w piękne południe niedzielne publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła pochód Hallerczyków i sympatycznie witała błękitnych żołnierzy, przypominając sobie te radosne chwile z roku 1919, gdy przybyła z Francji 100-tysięczna armia błękitna gen. Hallera, a której pewne oddziały były stacjonowane także i we Włocławku.

Punktualnie o godz. 12.30 sala Muzeum Kujawskiego została wypełniona do ostatniego miejsca. Wśród zebranych zauważyliśmy przedstawiciela J. E. ks. biskupa Radońskiego — ks. kanonika Pietruszkę. Była również delegacja Związku Legionistów, harcerzy i byłych ochotników wojsk polskich.

Uroczystą akademię zagaił słowem wstępnym p. prof. Topp, zaznajamiając zebranych ze znaczeniem obydwu aktów sprzed 20 i 18 lat. Następnie zespół chóru katedralnego pod dyrekcją p. prof. Płochetki (przy fortepianie p. Wipijewski) w dwukrotnym występie wykonał kilka przepięknych pieśni na chór męski a m. in. „Pieśń o Bałtyku" ks. prof. Olszewskiego. W dalszym programie wystąpiło kilku deklamatorów i deklamatorek z koła chrześcijańskiej młodzieży „Odrodzenie", a mianowicie: pp. Witenberg i Szubertówna oraz Bogdański, Wiewiórski i Sipowicz.

Główny punkt programu wypełnił przeszło półgodzinny referat prezesa chorągwi Pomorskiej **p. St. Pałaszewskiego** z Bydgoszczy o znaczeniu bitwy pod Rarańczą i zajęcia ziem Pomorza we władanie Polski oraz symbolicznych zaślubin Bałtyku z Polską.

Tak w pierwszej jak i drugiej okazji bohaterem tych wydarzeń historycznych był generał broni Józef Haller, ówczesny brygadier, dowódca Żelaznej Brygady Karpackiej, Drugiej Brygady Legionów Polskich.

Zebrani na zakończenie referatu trzykrotnie wznieśli gromki okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i gen. J. Hallera. Potem przemówił jeszcze krótko p. prof. dr Biasiekierski oraz oddano hołd poległym żołnierzom polskim w bitwie pod Rarańczą.

Po akademii Hallerczycy zwiedzili Muzeum Ziemi Kujawskiej, katedrę (po której oprowadzał ich kustosz ks. kanonik Skowronek) oraz klasztor oo. reformatów.

Następnie odbył się obiad żołnierski w lokalu placówki przy ul. Karnkowskiego, gdzie zarząd placówki miejscowej podejmował ze staropolską gościnnością kolegów przybyłych z Torunia i Bydgoszczy oraz prezesa chorągwi Pomorskiej.

Przepiękny ten obchód pozostanie na długo w pamięci Hallerczyków i społeczeństwa miejscowego, które może być dumne ze swoich błękitnych żołnierzy, gdyż Hallerczycy zawsze i wszędzie stawali w pierwszych szeregach nie dla zysku ani sławy, ale dla Ojczyzny sprawy i takimi są również i dzisiaj w swej codziennej związkowej pracy: „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały".

Ze Świata

— **Materiał wojenny z Niemiec do Hiszpanii.** W Berlinie przy alei frankfurckiej nr 139 znajduje się fabryka ręcznych granatów oraz karabinów maszynowych. W ostatnich czasach załadowano kilka wagonów granatów oraz karabinów maszynowych, które wysłano do Szczecina. W Szczecinie materiał ten załadowano na statek z przeznaczeniem dla wojsk gen. Franco.

— **Ćwiczenia z kierowanymi torpedami marynarki niemieckiej.** W Lubece prowadzone są nadal ćwiczenia z tak zwanymi jednoosobowymi łodziami torpedowymi. Przy ćwiczeniach wykorzystuje się doświadczenia marynarki japońskiej, z tą różnicą, że konstrukcja torped niemieckich polega na tym, iż marynarz nie ginie wskutek eksplozji torpedy, jak to ma miejsce w marynarce japońskiej.

— **12.000 inżynierów-katolików we Francji.** W Paryżu odbył się narodowy kongres Unii społecznej inżynierów katolików, w którym wzięło udział kilkuset inżynierów, przybyłych z różnych stron Francji, a nawet z północnej Afryki. W chwili obecnej do organizacji tej (Union Sociale des Ingenieurs Catholiques) należy około 12.000 członków.

— **Niemądrzy Litwini.** Litewski minister spraw wewnętrznych odmówił pozwolenia na wyjazd do Berlina na kongres Polaków w Niemczech członkom zarządu t-wa „Pochodnia" z Kowna.

— **W miejscowości Szawelance policja litewska przeprowadziła rewizję** w mieszkaniu prywatnego nauczyciela polskiego Jagiełłowicza. Policjanci skonfiskowali kilka egzemplarzy elementarza polskiego i podręcznik geografii i mimo, że nie znaleziono kompromitujących przedmiotów, Jagiełłowicza aresztowano.

— **W Grecji przed sądem wojennym rozpoczął się proces** stenotypistki ministerstwa spraw zagranicznych, panny Rodochanakis, oskarżonej o przekazanie tajnych aktów obywatelowi finlandzkiemu Horny, który je wyzyskiwał dla celów szpiegowskich.

— **Wskutek pożaru,** który wybuchł w salonach I klasy statku „Berengaria", statek ten uda się w podróż do Europy bez pasażerów. Straty, spowodowane przez pożar wynoszą 20.000 dolarów.

— **W Tallinie** z polecenia władz został zamknięty największy estoński dziennik „Waba Maa". Powód: drukowanie przez ten dziennik szeregu artykułów sarkastycznych i niewłaściwych w stosunku do szefów państw i innych czołowych osobistości krajów zaprzyjaźnionych z Estonią.

— **Mądra niewiasta.** Powołany do życia w związku z obchodem 40-lecia panowania królowej holenderskiej Wilhelminy komitet otrzymał na swe zapytanie odpowiedź, że królowa Wilhelmina nie życzy sobie, by za jej życia stawiano jej pomniki.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

27)

(Ciąg dalszy)

Nie wspominam już nawet o tym, co Blaize poprzednio otrzymał od szwagra. Ile tysięcy kosztowały sir Charlesa długi tego marnotrawcy. Ale czyni to chętnie, bo wie jak lady Julia kocha brata. Może nie powinienem opowiadać pani tego wszystkiego, ale to czysta prawda.

Chudy człowieczek załamał rozpaczliwie ręce.

— A teraz zaczyna się najgorsze: skandal i prasa. Od rana atakują nas reporterzy przez drzwi i telefon. Larking opowiada, że Mayfair Row roi się od dziennikarzy i fotografów. Moja biedna pani! Co bym ja dał, żeby osłonić ją przed tym podłym ciekawym tłumem.

Przywiązanie Murcha do rodziny Rossway'ów wzruszyło Alinę. Tylko dziwiło ją, że nie wspominał wcale Gerry. Jeśli ktoś był zagrożony w obecnej sytuacji, to tylko ona. Miłość Aliny stawiała ją samą instynktownie przy boku przyjaciółki. Obie należały do młodego pokolenia powojennego tak dziwnie przemądrzałego i buntowniczego. W niezależnej, zuchwałej, niecierpliwej Gerry uwydatniał się duch nowego wieku, który jak podmuch wiatru zasypuje martwe wody tradycji. Alina odstawiła filiżankę.

Rossway'owie ze swoim Blaizem wydawali się jej dość silni, aby się sami bronić. Tylko Gerry brakowało moralnego oparcia. „Mam rację czy nie, jestem po stronie Gerry" — zdecydowała.

Odwróciła się nagle i zerwała z krzesła. Chudy Larking zbliżał się do stołu. Zwykle był szarożółty jak stara kość słoniowa — cera często spotykana u starszych ludzi. Ale dzisiaj wyglądał jak trup i w jego oczach taił się strach. Łysy, bez zarostu, wysoki, z wielkim orlim nosem i cienkimi wargami kamerdyner Frant House'u przypominał kapłana z czasów faraonów, który miał dokonać krwawej ofiary.

Alina spojrzała na niego, potem na Murcha skurczonego na krześle, ze spuszczoną nisko głową i pomyślała:

— Cały dom dziś na szpilkach, a ja także.

Larking zawiadomił Murcha, że sir Charles go wzywa i dodał:

— Lady prosi, żeby panienka po śniadaniu udała się do jej saloniku.

— Czy inspektor jest jeszcze u sir Charlesa? — zapytała Alina, gdy Murch śpiesznie podążył do gabinetu.

— Nie proszę panienki — odrzekł zmienionym głosem. Inspektor poszedł do dawnych stajen, ale ma powrócić.

Alina strzepnęła nerwowo okruchy z sukni.

— To musiało być dla was straszne, Larking, prawda?

— Tak, straszne, panienko — i podszedł do dzwonka. — Jeśli panienka skończyła już, zadzwonię na Francka żeby sprzątał.

Alina wstała od stołu. Larking lubił z nią czasem rozmawiać, ale dziś nie był w humorze.

Wyszła z jadalni z niemiłym uczuciem i udała się do wzywającej ją lady Julii.

ROZDZIAŁ XI.

Lady Julia.

Fortuna sir Charlesa uratowała Frant House od ruiny zewnętrznej i zniszczenia, które spotkało inne posiadłości na Mayfair Row, a lady Julia wprowadziła do domu dawny styl i obyczaje. Ojciec jej wspólnie z lordem Frantem służyli w gwardii królewskiej, i kiedy ona zjeżdżała do stolicy z rodzinnej Szkocji podwoje Frant House'u były dla niej gościnnie otwarte. Spała w pustych, nieurządzonych pokojach, tańczyła w salonach, patrzyła na pięknego Eryka Ivenhoe, grającego na korcie tennisowym.

Po dwudziestu latach małżeństwa wróciła do Frant House'u: Portrety, umeblowanie renesansowe, skrzynie flamandzkie, lektyka w hallu jak i sami Rossway'owie świeżo pojawili się w tym domu. Ale lady Julia miała wrażenie, że wraca do rodzinnego gniazda.

Stary Frant House gościnnie ich przyjął, jak gdyby wyczuwał, że jego dawne tradycje będą wznowione i uszanowane.

Kiedy na wezwanie lady Julii Alina stanęła w progu, raz jeszcze uprzytomniła sobie, jak idealnie to tło stworzyła dla siebie ta kobieta. Każdy szczegół wnętrza obmyślony i dokładnie wykończony, ścisłe proporcje, harmonia kolorów, przy pewnej wytwornej oryginalności, mówiły o smaku pani domu.

Lady Julia w czarnej powłóczystej sukni stała przy oknie. Ani rysami, ani sylwetką nie zdradzała swego wieku. Urok jasnego spojrzenia, doskonałe w rysunku wargi nadawały nie bardzo regularnym rysom wygląd piękności. Srebrne nitki wiły się w ciemnych włosach lekko spiętych na karku. Lady Julia nigdy nie była niewolnicą mody. Suknie na niej leżały cudownie, ubrana była zawsze starannie i ładnie, ale po swojemu. Nie kłopocząc się wiele nowymi systemami odżywiania i gimnastyki, zachowała dotąd wspaniałą figurę. W postaci jej była jakaś tragiczna obojętność. Delikatną białą rękę oparła na framudze okna, pogodną twarz obróciła ku Alinie, tylko w błyskach oczu widać było, że toczyła się w niej ciężka walka. Alina zbliżyła się i nagle wybuchnęła głośnym szlochem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Charakterystyka położenia gospodarczego

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w styczniu br.:

W związku z sezonowym ograniczeniem inwestycyj i prac w budownictwie, nastąpił w styczniu **spadek wytwórczości w gałęziach przemysłowych, związanych z ruchem inwestycyjnym.** Ogólny jednak stan produkcji przemysłowej utrzymał się na wysokim poziomie dzięki wzrostowi zatrudnienia w działach, które już w tym miesiącu przystąpiły do zwiększonej produkcji sezonowej. Mniejszą wytwórczość niż w grudniu wykazało hutnictwo żelazne, przekraczając jednak nadal o kilkanaście procent stan produkcji z okresu najwyższej konjunktury. Zmniejszyło się również zatrudnienie w przemyśle mineralnym oraz w niektórych działach przemysłu metalowo-przetwórczego, natomiast fabryki maszyn i narzędzi pracowały bardzo intensywnie. Lekki wzrost produkcji nastąpił w przemyśle chemicznym; podniosło się również zatrudnienie w przemyśle drzewnym, w związku z większym dowozem drzewa do tartaków. Przemysł włókienniczy rozpoczął w styczniu produkcję na sezon letni, zwiększając uruchomienie zakładów. **Silny wzrost zatrudnienia wykazał jednocześnie przemysł odzieżowy.** Wydobycie węgla — mimo spadku wywozu — lekko wzrosło, gdyż zbyt węgla w kraju, zwłaszcza na cele opałowe, był wyższy.

Wobec wstrzymania prac przy robotach publicznych, oraz lekkiego spadku ogólnego stanu zatrudnienia w przemyśle, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wykazała w styczniu, jak co roku, **dość znaczny wzrost.**

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, po zwyżce w grudniu, doznały w styczniu osłabienia. Zmniejszyły się również obroty towarowe z zagranicą, zwłaszcza po stronie wywozu, wskutek czego bierne saldo bilansu zwiększyło się. Mniejsze rozmiary, poza wywozem drzewa i wyrobów hutniczych, osiągnął również wywóz produktów rolniczych, gdyż przy niewielkim nadal wywozie ziemiopłodów zmniejszył się w styczniu eksport artykułów hodowlanych.

Pod wpływem mniejszych obrotów gospodarczych oraz znaczniejszych rezerw finansowych przedsiębiorstw, zwłaszcza większych, zapotrzebowanie gotówkowe było w styczniu słabsze, wskutek czego operacje kredytowe banków zmalały przy znacznie niższym, niż w końcu roku wykorzystaniu kredytów w instytucji emisyjnej. **Płynność rynku pieniężnego była nadal duża,** do czego przyczyniał się trwający zwyżkowy ruch wkładów, zwłaszcza oszczędnościowych. Obniżka oprocentowania wkładów powodowała częściową zamianę wkładów bezterminowych na lokaty terminowe, celem uzyskania wyższego oprocentowania. Przeprowadzona w końcu roku obniżka ceny kredytów wpłynęła również na potanienie pieniądza na prywatnym rynku pozabankowym; nie przyczyniła się natomiast, jak dotąd, do większego ożywienia obrotów papierami wartościowymi, mimo, że kursy walorów, zwłaszcza akcyj, w styczniu zwyżkowały.

Spółdzielnie w Małopolsce Wschodniej

przyczyniają się do wzmocnienia polskości.

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie obejmuje swą działalnością tereny województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W dniu 31 grudnia 1937 r., między innymi spółdzielniami, należało do Związku 112 spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-spożywczych. Osiągnięte wyniki tych spółdzielni za r. 1937 wykazują, że polska spółdzielczość, mimo niezmiernie trudnych warunków terenowych i finansowych, rozwija się pomyślnie. Z końcem r. 1936 było tego typu spółdzielni 79, tak, że w ciągu r. **1937 zorganizowano 33 nowe spółdzielnie.**

Obroty towarowe tych spółdzielni bez central handlowych wynosiły w r. 1936 sumę zł 16 milionów, w r. 1937 osiągnęło zł 22 miliony, a zatem utargi wzrosły **o 6 milionów, tj. 38%.** Obroty obu central wynosiły w r. 1937 20 milionów złotych. Nadmienić również należy, że z każdym rokiem wzrastają obroty w dziale ziemiopłodów, gdyż coraz więcej spółdzielni organizuje skup.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że spółdzielnie rolniczo-spożywcze, znane pod nazwą składnic Kółek Rolniczych, nie ograniczają swej działalności do sprzedaży drobiazgowej artykułów pierwszej potrzeby, lecz prowadzą sprzedaż hurtową, zaopatrując sklepy Kółek Rolniczych i polskie kupiectwo we wszelkie towary po cenach hurtowych. Istnieje już szereg takich składnic, które wyłącznie prowadzą hurtową sprzedaż, a działalność ta ma duże znaczenie narodowe na tamtejszym terenie, gdyż umożliwia polskiemu kupiectwu **zaopatrzenie się w towary w polskich źródłach.** Spółdzielnie te **nie zwalczają polskiego kupiectwa,** lecz z nim współpracują, przez co nie osłabia się elementu polskiego, lecz konsoliduje go, co ma duże znaczenie narodowo-państwowe, szczególnie na terenie Małopolski Wschodniej.

Do rozwoju polskich spółdzielni rolniczych na tym terenie w ostatnich latach przyczyniła się (między innymi) tanio i sprawnie pracująca centrala handlowa tych spółdzielni, a mianowicie Związek Handlowy Spółdzielni Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych we Lwowie, pracujący przy kosztach handlowych poniżej 1% od obrotu.

Stan polskiej floty handlowej

Omawiając szczegółowo w specjalnym artykule aktualny stan polskiej floty handlowej, tyg. „Polska Gospodarcza" (zesz. 9 z dn. 26 bm.) charakteryzuje m. in. sytuację floty podług wieku statków. Otóż istnieją dwie główne grupy staków: jedna — statki młode do lat 10, stanowiące około 52% tonażu (31 statków o łącznej pojemności 50.163 trb i 27.321 trn), oraz druga grupa — statki średnie wieku od 10 do 20 lat (26 jednastek o łącznej pojemności 20.127 trb i 11.432 trn). Starszych statókw w wieku od 20 do 30 lat, spełniających zresztą dobrze swoje zadanie dzięki należytej obsłudze i gruntownym remontom, jakim zostały poddane, jest 24 o łącznej pojemności 27.116 trb i 16.060 trn. Z chwilą uruchomienia tonażu, pozostającego w budowie, sytuacja ulegnie zmianie, gdyż grupa pierwsza (do 10 lat) zwiększy się o 14 jednostek o pojemności około 39.060 trb, co podniesie procentowy udział statków młodych w polskiej flocie handlowej do około 64%.

Wieś otrzyma tani węgiel.

Jak już donosiliśmy, na odbytych konferencjach w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych nastąpiło porozumienie co do sprzedaży węgla na wsi.

Mianowicie została już ustalona generalna linia kwestii usprawnienia wsi w opał, przy czym wyrugowane zbędnego pośrednictwa i dotarcie bezpośrednio na wieś z węglem obniży wydatnie ceny sprzedaży węgla w detalu.

W drugiej połowie marca odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, w którym ze strony rolnictwa weźmie udział Zw. Izb i Organ. Roln., a ze strony przemysłu węglowego konferny i biura sprzedaży kopalń. Na posiedzeniu tym zostanie ustalona technika wykonania tego trudnego, a tak ważnego dla wsi i państwa przedsięwzięcia.

Wydawnictwa gospodarcze.

„Dr Wojciech Gottlieb i Dr Karol Zagajewski „**Der Kaufmännische Schriftverkehr**". Wyd. Ks. Atlas, Podręcznik do klasy VI gimnazjów kupieckich.

Roderyk Stohrheim „**Zagadka powodzenia żydowskiego**". Tłumaczenie polskie z 6-go wydania niemieckiego. Wyd. Pierwszej Polskiej Chrześcijańskiej Księgarni we Lwowie. Sumienne opracowanie żydowskich metod handlowych powinno znaleźć się w rękach każdego polskiego kupca, narażonego na konkurencję żydowską.

W Bydgoszczy u Gieryna.

Wywieźć do Gdańska i przywieźć z powrotem —

tak wygląda żydowski import!

W dziedzinie handlu i przemysłu mięsnego w województwach Polski centralnej i wschodniej panują stosunki wręcz katastrofalne. Żydzi skupujący góry mięsa, bogacą się i wciąż bezkarnie oszukują konsumenta.

W województwach lubelskim, wołyńskim, kieleckim, nowogródzkim i innych cały skup rolniczej produkcji hodowlanej spoczywa wyłącznie w rękach żydów. I tak np.: łój I-szej klasy, nerkowy, żydzi nabywają za bezcen, pakują do beczek i wysyłają je do Gdańska, skąd towar wraca z powrotem do Polski, jako rzekomy import zagraniczny i sprzedawany jest z odpowiednim zyskiem garbarniom, fabrykom mydeł itd. Takie same machinacje przeprowadza się z jelitami.

Na handlu mięsem, jeden z żydów w Puławach dorobił się w ciągu ostatnich lat tyle, że mógł nabyć w Warszawie na Marszałkowskiej **trzy wielkie kamienice.** A tymczasem przedsiębiorca polski wciąż jeszcze nie podjął energicznej kontrakcji.

Związki branżowe chrześcijan z województw centralnych zgłaszają się do Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1, z ciągłymi skargami na chaos rynku mięsnego i monopolistyczne apetyty żydów. Trzeba przy tym uświadomić sobie, że dla chrześcijan istnieją w miasteczkach kresowych ogromne możliwości. Nie tylko chrześcijańskie placówki handlowe są tam potrzebne, ale również zakłady prezmysłowe jak wytapialnie tłuszczu, szlamiarnie jelit itd.

Jak wysokie są zyski żydów na wyrobach mięsnych skupowanych masami w Polsce centralnej, a sprzedawanych w Warszawskim, na Górnym Śląsku i po części też w innych dzielnicach zachodnich, wynika już z porównania niewiarogodnie niskich cen zakupu i ogromnie wyśrubowanych cen sprzedaży oraz niewielkich kosztów transportu kolejowego i innych manipulacyj handlowych. Znane nam są w lubelskim źródła masowego zakupu bitej wieprzowiny po 56 gr za kg, którą sprzedaje się we formie specjalnie spreparowanej słoniny dla górników **po zł 2,40 za kg na G. Śląsku.**

Sprzedaż kiełbas, boczków, smalcu, dostawy wojskowe, eksploatacja rzeźni, oto wyłączna domena pracy pośredników żydowskich.

Kapitalne potrzeby

rolnictwa pomorskiego.

Na dorocznym budżetowym posiedzeniu Rady Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Izby, p. Donimirski, stwierdził, że kapitalne potrzeby rolnictwa pomorskiego, będące podstawowym warunkiem jego pomyślnego rozwoju, dadzą się zamknąć w następujących tezach:

1) Celem wyrównania kosztów produkcji, należy znormalizować ciężary publiczne i społeczne według jednolitych zasad, obowiązujących na terenie całego państwa.

2) Należy zaniechać nakładania jakichkolwiek nowych ciężarów na rolnictwo, aż **do chwili odbudowy szkód i strat,** zadanych przez kryzys.

3) Należy **zacząć akcję oddłużeniową** w rolnictwie przez zrealizowanie postulatów, zawartych w memoriale organizacyj rolniczych. złożonym przez Koło Rolników Posłów i Senatorów.

4) Ceny nawozów sztucznych winny być **obniżone o ca 30%,** celem udostępnienia ich w interesie utrzymania i podnoszenia produkcji rolnej.

5) Nie należy osłabiać przetwórstwa rolniczego na Pomorzu przez zmniejszenie kontyngentów, np. bekonowych, cukrowych i spirytusowych, natomiast pozostawić mu naturalne możliwości rozwojowe, celem najszybszego przywrócenia przemysłowi rolnemu Pomorza jego pełnej możliwości przetwórczej, a tym samym rolnictwu opłacalnej wytwórczości surowca.

6) Ponieważ okres wyrównania warunków produkcji może być jeszcze zbyt odległy, dlatego w interesie rolnictwa, najintensywniej produkującego i najwięcej obciążonego, koniecznym jest **prowadzenie polityki cen płodów rolnych, dostosowanej do ich potrzeb rentowności.** Polityka ta pozwoli ziemiom zachodnim na pokrycie kosztów i kapitalizację, a rolnictwu województw pozostych tym więcej na urzeczywistnienie wszelkich zabiegów i nakładów, potrzebnych dla ich podniesienia gospodarczego.

Nowe możliwości handlu z zagranicą.

Sprawa nadkontyngentów dla transakcyj zawieranych na targach dotychczas nie była ostatecznie ustalona. Dlatego też nie do rzadkości należały wypadki, w których nawiązane interesy z zagranicą na podstawie ekspozycji targowej nie mogły być sfinalizowane. Ostatnio sprawa nadkontyngentów targowych weszła na drogę realną. Na posiedzeniu międzyministerialnej komisji, jakie odbyło się przed kilku dniami z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, ustalono, że targi międzynarodowe winny bezwzględnie dysponować nadkontyngentami, które winny być przydzielane poszczególnym targom na podstawie zgłaszanych list osobno na każdy kraj.

Takie postawienie sprawy stwarzą dla interesantów targowych poważne możliwości w zakresie transakcyj z zagranicą. To też zbliżające się Targi Poznańskie będą posiadały tym większe znaczenie i tym poważniejszą rolę odegrają w pogłębieniu kontaktów handlowych z zagranicą. Jeżeli bowiem — w myśl omówionego ustalenia komisji międzyministerialnej — Targom Poznańskim będą przyznane odpowiednie nadkontyngenty, wówczas bez względu na stan wyczerpania kontyngentu na dany towar i kraj, każdy importer będzie mógł sfinalizować z wystawcą zagranicznym nawiązane na Targach Poznańskich interesy handlowe.

Żetka.

Wywóz masła w 1937 r.

Mleczarstwo polskie przechodzi okres przebudowy, mającej na celu przystosowanie go do nowego postępu w tej dziedzinie. Bezpośrednim celem przebudowy jest podniesienie jakości produktu. Nowe przepisy prawne po wprowadzeniu ustawy mleczarskiej przewidują, że na eksport może być przeznaczone masło standaryzowane. Jeżeli chodzi o wywóz masła za granicę, to **w 1937 r. wyniósł on 7.976.630 kg, gdy w r. 1936 — 10.937.966 kg.** W r. 1937 widzimy spadek o 27% w stosunku do 1936 r. Spadek wywozu spowodowany jest przede wszystkim zmniejszeniem się produkcji mleka, z braku pasz oraz zwiększeniem się konsumcji wewnętrznej wobec polepszenia się sytuacji gospodarczej. Podkreślić tu trzeba, że wywóz w r. 1937 znajduje się wyłącznie w rękach spółdzielczych. Jest to wynik nowych przepisów o wywozie, na skutek których mleczarstwo prywatne, nie mogąc przystosować się do nich zrezygnowało z wywozu.

Większość eksportu kierowana była do Anglii (68%) oraz do Niemiec (24,1%). Charakterystycznym jest wzrost wywozu do Niemiec, których udział wzrósł z 2% w 1936 r., na 24,1% w 1937 r. Dodać tu jeszcze należy, że **mleczarnie województw zachodnich są niemal w zupełności przystosowane do produkcji masła standaryzowanego.**

Wzajemne umowy dotyczące udzielania pomocy bezrobotnym.

Berlin, 7. 3. W ostatnich tygodniach zawarto z szeregiem państw europejskich wzajemne umowy, dotyczące wypłaty zapomóg i różnych świadczeń na wypadek bezrobocia. Bardzo liczne są szczególnie układy, zawarte w tym celu pomiędzy Rzeszą niemiecką a innymi państwami europejskimi. Jak podaje ministerstwo pracy Rzeszy, umowy takie istnieją już między Anglią, Austrią, Szwajcarią i Polską z jednej strony, a Rzeszą niemiecką z drugiej strony. Czechosłowacja przydzieliła ostatnio pokaźne kwoty, przeznaczone na koszty opieki i pomocy bezrobotnych obywateli czeskich, przebywających w Niemczech. Rzesza niemiecka zobowiązała się z swej strony wypłacić obywatelom wspomnianych krajów zapomogi na wypadek bezrobocia według stawek ustawowych. Pobieranie zasiłków możliwe jest tylko w okresie zimowym począwszy od dnia 28 listopada 1937 r.

Kursy wieczorowe dla członków Towarzystwa Kupców.

W związku z poruszoną na ostatnim walnym zebraniu Tow. Kupców w Bydgoszczy sprawą otwarcia kursów wieczornych dla członków tego towarzystwa dowiadujemy się, że kurs ten rozpocznie się dnia **7 marca br. o godz. 20.** Kurs obejmie około 30 godzin wykładów i odbywać się będzie trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych (godz. 20) w pracowni kupieckiej Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Jagiellońskiej nr 11. Program obejmuje w ogólnym zarysie psychologię sprzedaży, wybrane wiadomości z prawa, ustawodawstwo podatkowe, świadczenia socjalne i bilans podatkowy. Po wykładach dyskusja.

Szczegółowy program wraz z podziałem lekcji podany będzie przy inauguracji kursu. Opłata wynosi 10 zł od uczestnika.

Zgłoszenia w sekretariacie Towarzystwa Kupców przy ul. Jagiellońskiej 13, gdzie również przyjmowane będą opłaty za kurs.

Dwa lata strasznych tortur

na „Czarciej Wyspie" w Stanach Zjednoczonych.

Przeżycia więźnia w Alcatraz. — Co mówi więzień nr. 293 Bryan Conway?

(X) Nie tylko Francja, ale i Stany Zjednoczone mają swoją „Czarcią Wyspę", położoną w zatoce w San Francisco. Więzienie wznosi się wysoko na skale i otoczone jest zewsząd morzem. Mało dotychczas przedostało się wiadomości o życiu w więzieniu w Alcatraz do szerokiego ogółu, a to dlatego, gdyż zwolnienie z tego więzienia następuje tylko pod jednym warunkiem: więzień musi się zobowiązać milczeć o wszystkim, co widział i co przeżył w tym więzieniu. Z pierwszej ręki zatem mało jest ścisłych wiadomości o życiu więziennym na „Czarciej Wyspie". Zwolnieni więźniowie bowiem zdają sobie sprawę z tego, że mówiąc o tych sprawach narażają się na ponowne zamknięcie ich za murami szarego domu. Lękają się tego jednak bardziej niż śmierci i uważają, że lepiej przedwcześnie umrzeć na krześle elektrycznym, aniżeli spędzić długie lata w tym więzieniu. Od jednego z więźniów nazwiskiem Bryan Conway jednak szczęśliwym przypadkiem nie odebrano przysięgi milczenia i niedawno zwolniony więzień opowiada swe niesłychane ciekawe wrażenia o amerykańskiej „Czarciej Wyspie" w prasie nowojorskiej, jak następuje:

Będąc skazany na karę jedenastu lat więzienia, ostatnie dwa lata odsiadywałem w Alcatraz. Przystąpiłem do odsiadywania kary według dawnego kodeksu karnego i po tym okresie jedenastu lat wypuszczono mnie na wolność bez jakichkolwiek ślubowań i przyrzeczeń zachowywania tajemnicy. Jednakowoż nie zwolniono mnie w San Francisco, a więc w miejscowości najbliżej położonej „Czarciej Wyspy", lecz w daleko oddalonym mieście kalifornijskim Oacland. Dyrektor więzienia nie chciał bowiem, ażebym komunikował się z mieszkańcami San Francisco. W mieście Oacland otrzymałem bilet kolejowy, po czym wsadzono mnie do pociągu i pojechałem do Nowego Jorku.

W najmodniejszym więzieniu Stanów Zjednoczonych.

Alcatraz jest małą, skalistą wysepką i posiada słabą roślinność. Z zakratowanych okien więzienia roztacza się wspaniały widok na San Francisco, błyszczącego podczas dnia we wszystkich kolorach słońca kalifornijskiego. Najmodniejsze to więzienie w całych Stanach Zjednoczonych, zaś jedzenie jest niezłe i lepiej przyrządzone, aniżeli w jakimkolwiek z domów karnych świata. Tak samo wzorowe są jego urządzenia sanitarne. Mimo to jest ono największym postrachem amerykańskiego świata przestępczego. Alcatraz cieszy się bowiem także i dostatecznie złą opinią. Stokroć gorsza jest jednak rzeczywistość...

W pierwszym dniu po doprowadzeniu mnie do więzienia pewien urzędnik więzienny wygłosił mi długi wykład, mówiąc m. in., że w Alcatraz nie ma prześladowań i, że daremnie szukać trzeba było maszyny lub narzędzia do tortur. Jak się później przekonałem, tego rodzaju maszyny wcale nie są potrzebne. Już sam pobyt w więzieniu w Alcatraz jest największą torturą. Przeżywane dziewięć lat w innym więzieniu nie były tak straszne jak dwa lata spędzone w Alcatraz.

Więźniom w Alcatraz nie wolno między sobą prowadzić rozmów. Mimo zakazu czynią to szczególnie podczas jedzenia. Z biegiem czasu więźniowie rozwijają nieprawdopodobną zdolność w mówieniu, nie poruszając przy tym prawie w ogóle ustami. Jednym z najbardziej znanych więźniów o międzynarodowej marce tego więzienia był Al Capone, do czasu gdy nie dostał obłędu. Reszta więźniów znienawidziła Al Capona. Przyczyną tej nienawiści nie były czasami liczne dokonywane przez niego zbrodnie, lecz niemęskie jego zachowanie się i słaby charakter jaki okazywał w więzieniu. Al Capone zajmował się w więzieniu zamiataniem korytarzy. Swego czasu jeden z więźniów podczas ataku szału nożycami rzucił się na Al Capona, zajętego właśnie zamiataniem, przy czym zadał mu głęboką ranę.

„Elektryczne Oko".

Do najsłynniejszych urządzeń w Alcatraz zaliczyć trzeba „elektryczne oko". Jest to cela elektryczna, wskazująca posiadanie przedmiotów metalowych ukrytych w garderobie więźniów. Działanie tego „oka elektrycznego" nie jest jednak zupełnie precyzyjne i w rzeczywistości nie można na nim polegać. Pewnego razu widziałem, jak sto dwudziestu więźniów wracających z pralni, przemaszerowało przed celą elektryczną. Dzwonek alarmowy rozległ się 30 razy. Po każdym dzwonku strażnicy poddali rewizji osobistej podejrzanego więźnia, lecz nigdy niczego nie znaleziono. Dwóch więźniów miało w kieszeni noże, na które jednak „elektryczne oko" nie zwracało uwagi... Stało się to dlatego, że owe „oko elektryczne" jest aparatem bardzo czułym, wymagającym stałej regulacji. O czułości tego aparatu świadczy fakt, że reaguje on nawet na metalowe dziurki od butów, nóż natomiast jest tak wielką masą żelaza, że wytrąca aparat ten zupełnie z równowagi. Z tego też powodu administracja więzienia nie polega w zupełności na działaniu „elektrycznego oka". Każdego dwunastego więźnia przeszukuje się dokładnie po opuszczeniu sali jadalnej, lub warsztatu pracy.

Więźniowie w Alcatraz nie otrzymują do czytania ani książek, ani gazet. Nawet i listów nadesłanych i napisanych przez najbliższych członków rodziny... Administracja więzienia przygotowuje natomiast cenzurowane odpisy listów, które przybija się do specjalnej tablicy. W ten sposób podaje się więźniom do wiadomości najważniejszą treść listów jedynie swych najbliższych. Natomiast listy pochodzące od narzeczonej konfiskuje się bezwzględnie. Odwiedzającym, w razie uzyskania zezwolenia na widzenie się, nie wolno podawać ręki więźniom. Taka godzina wizytowania jest tylko raz w miesiącu. „Widzenie się" odbywa się w ten sposób, że odwiedzający, zazwyczaj najbliższy członek rodziny i więzień, widzą się jedynie przez oszkloną małą dziurkę. Krótką rozmowę prowadzić wolno tylko przy pomocy telefonu. Uzbrojeni strażnicy stojący obok odwiedzającego jak i obok więźnia czuwają nad tym, ażeby rozmowa nie toczyła się zbyt długo.

Załamanie się Al Capona.

Dlaczego Alcatraz jest postrachem więźniów? W pierwszym rzędzie z powodu bardzo ostrej dyscypliny jaka obowiązuje w tym więzieniu. Życie upływa bowiem tam w tak strasznej monotonności, że tylko człowiek o stalowych nerwach jest w stanie odsiedzieć całą swą karę bez uszczerbku dla zdrowia. Przykładem tego jest załamanie się Al Capona po ośmioletnim pobycie w więzieniu. Wyrafinowana tortura monotonii przyprawia człowieka o szaleństwo. W przeciągu ostatniego półrocza odsiadywania mej kary więziennej sam byłem świadkiem, jak z liczby 317 więźniów, czternastu dostało ataku szału, tak, że musiano nałożyć im kaftany bezpieczeństwa. Trzy czwarte wszystkich więźniów okazują objawy lekkiego obłąkania.

Przypominam sobie więźnia, z którym razem przesiadywałem w celi a którego z powodu jego apatii przezwaliśmy „zającem". Pewnego wieczoru wyrzucił on z swej celi wszystkie manatki i przedmioty toaletowe, a następnie swą pościel. Po nadejściu strażników, więzień stawiał opór i pięściami wymachiwał jak furiat. Kilku silnych mężczyzn było potrzeba, ażeby go ubezwładnić, po czym odprowadzono go. Dokąd? Nie wiadomo. Nigdy go odtąd nie widzieliśmy.

W żywej pamięci mam również straszniejszy jeszcze wypadek nagłego obłędu, jakiego doznał pewien więzień podczas wykonywania prac stolarskich. Pewnego razu więzień położył lewą rękę na klocu, uchwycił następnie siekierę i odrąbał sobie wszystkie pięć palcy. Po tym położył na kloc swą prawą rękę i poprosił strażnika, który w międzyczasie doskoczył do szaleńca, o odcięcie mu reszty palców. Człowieka tego odstawiono do szpitala więziennego, lecz nie uznano go za umysłowo chorego. Pod koniec mego pobytu w więzieniu w Alcatraz widziałem go tam jeszcze. Poza tą straszną monotonią życia codziennego są tam stosowane inne tortury. Tak np. strażnicy kilkakrotnie w tygodniu i to w nocy na dziedzińcu więzienia urządzają ćwiczenia. Na skutek strzelaniny, więźniowie spędzają noce bezsenne. O ucieczce nie ma mowy, gdyż ustawiono w różnych miejscach karabiny maszynowe, których pilnują strażnicy. Zresztą skok do morza byłby niebezpieczny, gdyż najlepszy pływak w rwącej fali nie mógłby się ani minuty utrzymać na powierzchni. W grudniu ub. roku uciekli rzekomo dwaj więźniowie, nie wierzę jednak w ich ucieczkę. Zniknięcie obu więźniów pozostanie przypuszczalnie tajemnicą, która nigdy nie zostanie wyjaśniona. Nie jedyna to zresztą tajemnica Alcatrazu...

Niezwykły lingwista.

290 języków i narzeczy.

Berlin. (PAT). „Germania" poświęca dłuższy artykuł spotkaniu i rozmowie z niezwykłym geniuszem lingwistycznym dr. Haraldem Schützem. Zamieszkuje on stale we Frankfurcie n/Memem.

Dr Schütz liczy obecnie 63 lata. Zdołał on zaznajomić się w ciągu swego życia z oszałamiającą liczbą języków i narzeczy, bo aż 290.

Swe niezwykłe zamiłowania i uzdolnienia lingwistyczne odziedziczył po przodkach. Dziadek jego C. Schütz był słynnym sanskrytologiem i mówił 12 językami. Również ojciec znał cały szereg języków nowożytnych i klasycznych.

W rozmowie z dziennikarzem dr Schütz zaznaczył, że już w szkole opanował francuski, angielski, łacinę i grekę. Później mimo formalnego poświęcenia się studiom przyrodniczym, nieustannie wzbogacał swą wiedzę językoznawczą, studiując po kilka języków równocześnie.

Ogłosił on przy tym szereg prac: tłumaczenia z sanskrytu i chińskiego, rozprawę o głównych językach nowoczesnych, zbiór narzeczy z b. kolonii niemieckich itd. Przestudiował w oryginałach najpiękniejsze dzieła literatury angielskiej, francuskiej, narodów słowiańskich, włoskiej, hiszpańskiej, arabskiej, perskiej, hinduskiej, chinskiej i japońskiej. Biblioteka dr. Schütza we Frankfurcie zawiera tysiące książek w przeróżnych językach i mnóstwo płyt gramofonowych. Prowadzi on od lat alfabetyczny spis języków, które studiuje. Spis ten liczący w chwili obecnej 290 języków i narzeczy zaczyna się od języka abisyńskiego, ainu (prajapońszczyzna) albańskiego itd. Należy jednak podkreślić, że oddzielnie figurują również dawne i stare dialekty szeregu języków głównych. Dr Schütz ma nadzieję, że powiększy liczbę pozycyj tego ciekawego wykazu do 300.

Przy nauce języków stosuje on własną metodę. Najpierw zapoznaje się z gramatyką i budową języka, po tym przyswaja sobie pewien zapas słów i wiązanie ich w zdania, dopiero na końcu uczy się wymowy i prawideł szczegółowych. Językoznawca zastrzegł się jednak przeciwko przypuszczeniom, iż wszystkie te języki posiada równie dobrze jak ojczysty, wypowiadając opinię, że poza językiem ojczystym nauczyć się można równie dobrze jednego, najwyżej dwóch języków obcych.

Przytaczając różne wypadki ze swego życia dr Schütz opowiedział m. in. jak w pewnym cyrku zdemaskował trupę indian północno-amerykańskich, reklamujących się jako przedstawiciele plemienia Siuksów. Podsłuchał on ich rozmowę i nieoczekiwanie przemówił do nich własnym narzeczem, zarzucając im, że niesłusznie podają się za Siuksów, należąc do innego plemienia.

Rybacy w niebezpieczeństwie.



Rybacy ze wsi Pillkoppen nad zatoką Kurską znaleźli się w niebezpieczeństwie wskutek zwałów lodu, które szalejąca burza wyrzuciła na brzeg, niszcząc ich łodzie i domy.

Szaty godowe bazyliki watykańskiej

na uroczystość kanonizacyjną.

Na wielką uroczystość kanonizacyjną, która odbędzie się w Niedzielę Wielkanocną, bazylika św. Piotra w Rzymie przywdzieje wspaniałe szaty godowe. O wspaniałości i wielkich rozmiarach ozdoby tej olbrzymiej świątyni świadczy fakt, że prace przygotowawcze już zostały rozpoczęte.

Ściany bazyliki watykańskiej pokryte zostaną czerwonym adamaszkiem i ozdobione licznymi niezmiernie kosztownymi artystycznymi gobelinami. Dokoła całej nawy głównej i przy absydzie rozwieszone zostanie blisko sześćset kryształowych żyrandoli, przygotowanych przez pewną wytwórnię florentyjską. Na potężnych filarach świątyni umieszczone zostaną nadto trójramienne i czteroramienne kandelabry do światła elektrycznego. Wzdłuż nawy głównej ustawione zostaną trybuny dla uczestników uroczystości a przy Konfesji (ołtarzu papieskim w środku nawy głównej bazyliki) mały tron papieski po stronie Ewangelii. Drugi większy tron stanie przy Wielkim Ołtarzu. Podłoga bazyliki między Wielkim Ołtarzem i Konfesją wyłożoną będzie cennymi kobiercami.

Innego rodzaju przygotowania czynione są na zewnątrz świątyni. Dotyczą one iluminacji bazyliki. Iluminacja ta składa się z dwojakiego rodzaju oświetlenia, przy pomocy t. zw. „lanternoni" tj. lamp w kształcie wielkich świec, których światło doskonale uwydatnia wszelkie szczegóły architektoniczne budynku i pochodzi, zwanych „fiaccole", o świetle migotliwym, niezmiernie efektownie podnoszących piękno iluminacji. Światła te i lampki pokryją bazylikę św. Piotra, poczynając od szczytu aż do słynnej kolumnady, obejmującej plac przed bazyliką.

I Persja kroczy z postępem techniki.

Zdobycze cywilizacyjne zastosowane w dalekiej Azji.

Jednym z krajów w dalekiej Azji wschodniej, starającym się zastosować najnowsze zdobycze cywilizacyjne, jest Persja, zwana obecnie Iranem. Pod wodzą swego szacha Palevi'ego państwo to podnosi się gospodarczo i kulturalnie. Wyżyny Iranu odznaczają się wyjątkową niedostępnością, gdyż przebyć góry krawędziowe można tylko nielicznymi dolinami poprzecznymi a dróg i kolei wewnątrz kraju brak. Nic więc dziwnego, że rząd perski doceniając ogromne znaczenie radia w takich niezwykłych warunkach geograficznych, specjalną uwagę zwrócił na radiofonię.

Wobec olbrzymiej przestrzeni kraju jak i przy uwzględnieniu warunków klimatycznych największe usługi oddać może stacja radiowa krótkofalowa, która i podczas dnia pozwala na odbiór audycyj bez przeszkód. Ostatnio właśnie irańskie ministerstwo poczt i telegrafów zawarło umowę z berlińską firmą Telefunken, celem budowy takiej stacji krótkofalowej w pobliżu stolicy pod Teheranem. Pierwsza stacja nadawcza w Persii służyć ma przede wszystkim celom komunikowania się w sprawach handlu międzynarodowego z Europą i Ameryką. Dlatego stacja zaopatrzona zostanie w specjalne anteny kierunkowe, zasilające pewne tereny w szczególnie mocną energię. Stacja wybudowana zostanie o mocy 30 kw i nadawać będzie na zmiennej fali 14 do 80 metrów. Przystąpiono już do budowy nowej radiostacji, która uruchomiona zostanie na początku 1939 r.

KORONOWO. (l) Tut. posterunek P. P. ujął niej. Anastazego Przybysza z Łącka Wielkiego, który w dniu 24 bm. skradł z składu kolonialnego p. Ign. Nowaka 2 paczki wartości 35.00 zł na szkodę rolnika Przedwojeskiego z Łąska Wielkiego i rolnika Goncarzewicza z Wudzyna. Przybysz został na polecenie sędziego grodzkiego aresztowany.

— Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazany został 3 bm. znany na bydgoskim gruncie niej. Alojzy Libera z Bydgoszczy, za kradzież podczas jarmarku pary butów ze składu p. Wąsikowskiego Bol. z Koronowa. Do przytrzymania złodzieja przyczyniła się z narażeniem życia odważna ekspedientka p. Wąsikowskiego p. H. Nadmienić wypada, ze spólnik Libery, niejaki Edmund B. popełnił w jednym z komisariatów samobójstwo.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Charakterystyka położenia gospodarczego

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w styczniu br.:

W związku z sezonowym ograniczeniem inwestycyj i prac w budownictwie, nastąpił w styczniu **spadek wytwórczości w gałęziach przemysłowych, związanych z ruchem inwestycyjnym.** Ogólny jednak stan produkcji przemysłowej utrzymał się na wysokim poziomie dzięki wzrostowi zatrudnienia w działach, które już w tym miesiącu przystąpiły do zwiększonej produkcji sezonowej. Mniejszą wytwórczość niż w grudniu wykazało hutnictwo żelazne, przekraczając jednak nadal o kilkanaście procent stan produkcji z okresu najwyższej koniunktury. Zmniejszyło się również zatrudnienie w przemyśle mineralnym oraz w niektórych działach przemysłu metalowo-przetwórczego, natomiast fabryki maszyn i narzędzi pracowały bardzo intensywnie. Lekki wzrost produkcji nastąpił w przemyśle chemicznym; podniosło się również zatrudnienie w przemyśle drzewnym, w związku z większym dowozem drzewa do tartaków. Przemysł włókienniczy rozpoczął w styczniu produkcję na sezon letni, zwiększając uruchomienie zakładów. **Silny wzrost zatrudnienia wykazał jednocześnie przemysł odzieżowy.** Wydobycie węgla — mimo spadku wywozu — lekko wzrosło, gdyż zbyt węgla w kraju, zwłaszcza na cele opałowe, był wyższy.

Wobec wstrzymania prac przy robotach publicznych, oraz lekkiego spadku ogólnego stanu zatrudnienia w przemyśle, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wykazała w styczniu, jak co roku, **dość znaczny wzrost.**

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, po zwyżce w grudniu, doznały w styczniu osłabienia. Zmniejszyły się również obroty towarowe z zagranicą, zwłaszcza po stronie wywozu, wskutek czego bierne saldo bilansu zwiększyło się. Mniejsze rozmiary, poza wywozem drzewa i wyrobów hutniczych, osiągnął również wywóz produktów rolniczych, gdyż przy niewielkim nadal wywozie ziemiopłodów zmniejszył się w styczniu eksport artykułów hodowlanych.

Pod wpływem mniejszych obrotów gospodarczych oraz znaczniejszych rezerw finansowych przedsiębiorstw, zwłaszcza większych, zapotrzebowanie gotówkowe było w styczniu słabsze, wskutek czego operacje kredytowe banków zmalały przy znacznie niższym, niż w końcu roku wykorzystaniu kredytów w instytucji emisyjnej. **Płynność rynku pieniężnego była nadal duża,** do czego przyczyniał się trwający zwyżkowy ruch wkładów, zwłaszcza oszczędnościowych. Obniżka oprocentowania wkładów powodowała częściową zamianę wkładów bezterminowych na lokaty terminowe, celem uzyskania wyższego oprocentowania. Przeprowadzona w końcu roku obniżka ceny kredytów wpłynęła również na potanienie pieniądza na prywatnym rynku pozabankowym; nie przyczyniła się natomiast, jak dotąd, do większego ożywienia obrotów papierami wartościowymi, mimo, że kursy walorów, zwłaszcza akcyj, w styczniu zwyżkowały.

Spółdzielnie w Małopolsce Wschodniej

przyczyniają się do wzmocnienia polskości.

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie obejmuje swą działalnością tereny województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W dniu 31 grudnia 1937 r., między innymi spółdzielniami, należało do Związku 112 spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-spożywczych. Osiągnięte wyniki tych spółdzielni za r. 1937 wykazują, że polska spółdzielczość, mimo niezmiernie trudnych warunków terenowych i finansowych, rozwija się pomyślnie. Z końcem r. 1936 było tego typu spółdzielni 79, tak, że w ciągu r. **1937 zorganizowano 33 nowe spółdzielnie.**

Obroty towarowe tych spółdzielni bez central handlowych wynosiły w r. 1936 sumę zł 16 milionów, w r. 1937 osiągnięto zł 22 miliony, a zatem utargi wzrosły **o 6 milionów, tj. 38%.** Obroty obu central wynosiły w r. 1937 20 milionów złotych. Nadmienić również należy, że z każdym rokiem wzrastają obroty w dziale ziemiopłodów, gdyż coraz więcej spółdzielni organizuje skup.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że spółdzielnie rolniczo-spożywcze, znane pod nazwą składnic Kółek Rolniczych, nie ograniczają swej działalności do sprzedaży drobiazgowej artykułów pierwszej potrzeby, lecz prowadzą sprzedaż hurtowną, zaopatrując sklepy Kółek Rolniczych i polskie kupiectwo we wszelkie towary po cenach hurtowych. Istnieje już szereg takich składnic, które wyłącznie prowadzą hurtową sprzedaż, a działalność ta ma duże znaczenie narodowe na tamtejszym terenie, gdyż umożliwia polskiemu kupiectwu **zaopatrzenie się w towary w polskich źródłach.** Spółdzielnie te **nie zwalczają polskiego kupiectwa,** lecz z nim współpracują, przez co nie osłabia się elementu polskiego, lecz konsoliduje go, co ma duże znaczenie narodowo-państwowe, szczególnie na terenie Małopolskie Wschodniej.

Do rozwoju polskich spółdzielni rolniczych na tym terenie w ostatnich latach przyczyniła się (między innymi) tanio i sprawnie pracująca centrala handlowa tych spółdzielni, a mianowicie Związek Handlowy Spółdzielni Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych we Lwowie, pracujący przy kosztach handlowych poniżej 1% od obrotu.

Wywieźć do Gdańska i przywieźć z powrotem —

tak wygląda żydowski import!

W dziedzinie handlu i przemysłu mięsnego w województwach Polski centralnej i wschodniej panują stosunki wręcz katastrofalne. Żydzi skupujący góry mięsa, bogacą się i wciąż bezkarnie oszukują konsumenta.

W województwach lubelskim, wołyńskim, kieleckim, nowogródzkim i innych cały skup rolniczej produkcji hodowlanej spoczywa wyłącznie w rękach żydów. I tak np.: łój I-szej klasy, nerkowy, żydzi nabywają za bezcen, pakują do beczek i wysyłają je do Gdańska, skąd towar wraca z powrotem do Polski, jako rzekomy import zagraniczny i sprzedawany jest z odpowiednim zyskiem garbarniom, fabrykom mydeł itd. Takie same machinacje przeprowadza się z jelitami.

Na handlu mięsem, jeden z żydów w Pułtawach dorobił się w ciągu ostatnich lat tyle, że mógł nabyć w Warszawie na Marszałkowskiej **trzy wielkie kamienice.** A tymczasem przedsiębiorcy polscy wciąż jeszcze nie podjął energicznej kontrakcji.

Związki branżowe chrześcijan z województw centralnych zgłaszają się do Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1, z ciągłymi skargami na chaos rynku mięsnego i monopolistyczne apetyty żydów. Trzeba przy tym uświadomić sobie, że dla chrześcijan istnieją w miasteczkach kresowych ogromne możliwości. Nie tylko chrześcijańskie placówki handlowe są tam potrzebne, ale również zakłady przemysłowe jak wytapialnie tłuszczu, szlamiarnie jelit itd.

Jak wysokie są zyski żydów na wyrobach mięsnych skupowanych masami w Polsce centralnej, a sprzedawanych w Warszawskim, na Górnym Śląsku i po części też w innych dzielnicach zachodnich, wynika już z porównania niewiarogodnie niskich cen zakupu i ogromnie wyśrubowanych cen sprzedaży oraz niewielkich kosztów transportu kolejowego i innych manipulacyj handlowych. Znane nam są w lubelskim źródła masowego zakupu bitej wieprzowiny po 56 gr za kg, którą sprzedaje się we formie specjalnie spreparowanej słoniny dla górników **po zł 2,40 za kg na G. Śląsku.**

Sprzedaż kiełbas, boczków, smalcu, dostawy wojskowe, eksploatacja rzeźni, oto wyłączna domena pracy pośredników żydowskich.

Kapitalne potrzeby

rolnictwa pomorskiego.

Na dorocznym budżetowym posiedzeniu Rady Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Izby, p. Donimirski, stwierdził, że kapitalne potrzeby rolnictwa pomorskiego, będące podstawowym warunkiem jego pomyślnego rozwoju, dadzą się zamknąć w następujących tezach:

1) Celem wyrównania kosztów produkcji, należy znormalizować ciężary publiczne i społeczne według jednolitych zasad, obowiązujących na terenie całego państwa.

2) Należy zaniechać nakładania jakichkolwiek nowych ciężarów na rolnictwo, aż **do chwili odbudowy szkód i strat,** zadanych przez kryzys.

3) Należy **zacząć akcję oddłużeniową** w rolnictwie przez zrealizowanie postulatów, zawartych w memoriale organizacyj rolniczych, złożonym przez Koło Rolników Posłów i Senatorów.

4) Ceny nawozów sztucznych winny być **obniżone o ca 30%,** celem udostępnienia ich w interesie utrzymania i podnoszenia produkcji rolnej.

5) Nie należy osłabiać przetwórstwa rolniczego na Pomorzu przez zmniejszenie kontyngentów, np. bekonowych, cukrowych i spirytusowych, natomiast pozostawić mu naturalne możliwości rozwojowe, celem najszybszego przywrócenia przemysłowi rolnemu Pomorza jego pełnej możliwości przetwórczej, a tym samym rolnictwu opłacalnej wytwórczości surowca.

6) Ponieważ okres wyrównania warunków produkcji może być jeszcze zbyt odległy, dlatego w interesie rolnictwa, najintensywniej produkującego i najwięcej obciążonego, koniecznym jest **prowadzenie polityki cen płodów rolnych, dostosowanej do ich potrzeb rentowności.** Polityka ta pozwoli ziemiom zachodnim na pokrycie kosztów i kapitalizację, a rolnictwu województw pozostych tym więcej na urzeczywistnienie wszelkich zabiegów i nakładów, potrzebnych dla ich podniesienia gospodarczego.

Stan polskiej floty handlowej

Omawiając szczegółowo w specjalnym artykule aktualny stan polskiej floty handlowej, tyg. „Polska Gospodarcza" (zesz. 9 z dn. 26 bm.) charakteryzuje m. in. sytuację floty podług wieku statków. Otóż istnieją dwie główne grupy statków: jedna — statki młode do lat 10, stanowiące około 52% tonażu (31 statków o łącznej pojemności 50.163 trb i 27.321 trn), oraz druga grupa — statki średnie wieku od 10 do 20 lat (26 jednostek o łącznej pojemności 20.127 trb i 11.432 trn). Starszych statków w wieku od 20 do 30 lat, spełniających zresztą dobrze swoje zadanie dzięki należytej obsłudze i gruntownym remontom, jakim zostały poddane, jest 24 o łącznej pojemności 27.116 trb i 16.060 trn. Z chwilą uruchomienia tonażu, pozostającego w budowie, sytuacja ulegnie zmianie, gdyż grupa pierwsza (do 10 lat) zwiększy się o 14 jednostek o pojemności około 39.060 trb, co podniesie procentowy udział statków młodych w polskiej flocie handlowej do około 64%.

Wieś otrzyma tani węgiel.

Jak już donosiliśmy, na odbytych konferencjach w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych nastąpiło porozumienie co do sprzedaży węgla na wsi.

Mianowicie została już ustalona generalna linia kwestii usprawnienia wsi w opał, przy czym wyrugowanie zbędnego pośrednictwa i dotarcie bezpośrednio na wieś z węglem obniży wydatnie ceny sprzedaży węgla w detalu.

W drugiej połowie marca odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, w którym ze strony rolnictwa weźmie udział Zw. Izb i Org. Roln., a ze strony przemysłu węglowego koncerny i biura sprzedaży kopalń. Na posiedzeniu tym zostanie ustalona technika wykonania tego trudnego, a tak ważnego dla wsi i państwa przedsięwzięcia.

Wydawnictwa gospodarcze.

„Dr Wojciech Gottlieb i dr Karol Zagajewski **„Der Kaufmännische Schriftverkehr".** Wyd. Ks. Atlas, Podręcznik do klasy VI gimnazjów kupieckich.

Roderyk Stohrheim **„Zagadka powodzenia żydowskiego".** Tłumaczenie polskie z 6-go wydania niemieckiego. Wyd. Pierwszej Polskiej Chrześcijańskiej Księgarni we Lwowie. Sumienne opracowanie żydowskich metod handlowych powinno znaleźć się w rękach każdego polskiego kupca, narażonego na konkurencję żydowską.

W Bydgoszczy u Gieryna.

Nowe możliwości handlu z zagranicą.

Sprawa nadkontyngentów dla transakcyj zawieranych na targach dotychczas nie była ostatecznie ustalona. Dlatego też nie do rzadkości należały wypadki, w których nawiązane interesy z zagranicą na podstawie ekspozycji targowej nie mogły być sfinalizowane. Ostatnio sprawa nadkontyngentów targowych weszła na drogę realną. Na posiedzeniu międzyministerialnej komisji, jakie odbyło się przed kilku dniami z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, ustalono, że targi międzynarodowe winny bezwzględnie dysponować nadkontyngentami, które winny być przydzielane poszczególnym targom na podstawie zgłaszanych list osobno na każdy kraj.

Takie postawienie sprawy stwarza dla interesantów targowych poważne możliwości w zakresie transakcyj z zagranicą. To też zbliżające się Targi Poznańskie będą posiadały tym większe znaczenie i tym poważniejszą rolę odegrają w pogłębieniu kontaktów handlowych z zagranicą. Jeżeli bowiem — w myśl omówionego ustalenia komisji międzyministerialnej — Targom Poznańskim będą przyznane odpowiednie nadkontyngenty, wówczas bez względu na stan wyczerpania kontyngentu na dany towar i kraj, każdy importer będzie mógł sfinalizować z wystawcą zagranicznym nawiązane na Targach Poznańskich interesy handlowe.

Żetka.

Wywóz masła w 1937 r.

Mleczarstwo polskie przechodzi okres przebudowy, mającej na celu przystosowanie go do nowego postępu w tej dziedzinie. Bezpośrednim celem przebudowy jest podniesienie jakości produktu. Nowe przepisy prawne po wprowadzeniu ustawy mleczarskiej przewidują, że na eksport może być przeznaczone masło standaryzowane. Jeżeli chodzi o wywóz masła za granicę, to **w 1937 r. wyniósł on 7.976.630 kg, gdy w r. 1936 — 10.937.966 kg.** W r. 1937 widzimy spadek o 27% w stosunku do 1936 r. Spadek wywozu spowodowany jest przede wszystkim zmniejszeniem się produkcji mleka, z braku pasz oraz zwiększeniem się konsumcji wewnętrznej wobec polepszenia się sytuacji gospodarczej. Podkreślić tu trzeba, że wywóz w r. 1937 znajduje się wyłącznie w rękach spółdzielczych. Jest to wynik nowych przepisów o wywozie, na skutek których mleczarstwo prywatne, nie mogąc przystosować się do nich zrezygnowało z wywozu.

Większość eksportu kierowana była do Anglii (68%) oraz do Niemiec (24,1%). Charakterystycznym jest wzrost wywozu do Niemiec, których udział wzrósł z 2% w 1936 r., na 24,1% w 1937 r. Dodać tu jeszcze należy, że **mleczarnie województw zachodnich są niemal w zupełności przystosowane do produkcji masła standaryzowanego.**

Wzajemne umowy dotyczące udzielania pomocy bezrobotnym.

Berlin, 7. 3. W ostatnich tygodniach zawarto z szeregiem państw europejskich wzajemne umowy, dotyczące wypłaty zapomóg i różnych świadczeń na wypadek bezrobocia. Bardzo liczne są szczególnie układy, zawarte w tym celu pomiędzy Rzeszą niemiecką a innymi państwami europejskimi. Jak podaje ministerstwo pracy Rzeszy, umowy takie istnieją już między Anglią, Austrią, Szwajcarią i Polską z jednej strony, a Rzeszą niemiecką z drugiej strony. Czechosłowacja przydzieliła ostatnio pokaźne kwoty, przeznaczone na koszty opieki i pomocy bezrobotnych obywateli czeskich, przebywających w Niemczech. Rzesza niemiecka zobowiązała się z swej strony wypłacić obywatelom wspomnianych krajów zapomogi na wypadek bezrobocia według stawek ustawowych. Pobieranie zasiłków możliwe jest tylko w okresie zimowym począwszy od dnia 28 listopada 1937 r.

Kursy wieczorowe dla członków Towarzystwa Kupców.

W związku z poruszoną na ostatnim walnym zebraniu Tow. Kupców w Bydgoszczy sprawą otwarcia kursów wieczornych dla członków tego towarzystwa dowiadujemy się, że kurs ten rozpocznie się dnia **7 marca br. o godz. 20.** Kurs obejmie około 30 godzin wykładów i odbywać się będzie trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych (godz. 20) w pracowni kupieckiej Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Jagiellońskiej nr 11. Program obejmuje w ogólnym zarysie psychologię sprzedaży, wybrane wiadomości z prawa, ustawodawstwo podatkowe, świadczenia socjalne i bilans podatkowy. Po wykładach dyskusja.

Szczegółowy program wraz z podziałem lekcji podany będzie przy inauguracji kursu. Opłata wynosi 10 zł od uczestnika.

Zgłoszenia w sekretariacie Towarzystwa Kupców przy ul. Jagiellońskiej 13, gdzie również przyjmowane będą opłaty za kurs.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Mały marynarz" — polska komedia muzyczna i kolorowa wkładka.

Świt: „Ostatnia salwa".

Słońce: „Ułan ks. Józefa".

Stylowy: „Kto zabił" czyli „Od wtorku do czwartku".

— **Egzamin z zakresu szkoły wydziałowej.** Ostatnie nadzwyczajne egzaminy z zakresu 6 klas szkoły wydziałowej odbędą się w miesiącu marcu br. Bliższych informacyj eksternistom udziela kierownictwo szkoły powszechnej im marsz. J. Piłsudskiego w Inowrocławiu.

— **Podoficerowie rezerwy w hołdzie dla śp. ks. Streicha.** Na ostatnim plenarnym zebraniu inowrocławskiego Koła Podoficerów Rezerwy oddano cześć pamięci zabitego przez komunistę śp. ks. Streicha. Po zagajeniu p. prezes Waliński odczytał nagły wniosek o oddaniu zamordowanemu księdzu hołdu przez powstanie oraz o potępienie przez Koło prowokacyjnych odezw-ków jednego z radnych socjalistów, wznoszonych w czasie podawania wniosku przez p. radnego St. Przybylskiego o uczczenie śp. ks. Streicha.

— **Walne zebranie placówki miejskiej** w Inowrocławiu Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 19 w lokalu p. Tucholskiego.

— **Walne zebranie Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Inowrocławiu** odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 19,30 w lokalu Hotelu Pod Lwem.

TUCZNO. Dnia 23 lutego zmarł śp. Antoni Brzostowicz, przeżywszy 58 lat. Zmarły był długoletnim pracownikiem cukrowni Tuczno, pod Inowrocławiem. Swoją sumiennością i kryształowym charakterem zaskarbił sobie u przełożonych i współpracowników zaufanie i wdzięczność, czego najlepszym dowodem były liczne wieńce i sztandary oraz bardzo wielki udział w pogrzebie.

KRUSZWICA. 4 bm. odbyła się w kolegiacie uroczysta adoracja Najśw. Sakramentu, którą rozpoczął i zakończył ks. prałat prep. Schoenborn w as. ście ks. Nowaka.

— Z dniem 1 bm. przeniesiony został listonosz etatowy p. Chwalisz z Chełmc na równorzędne stanowisko do Kruszwicy. Miejsce jego objął p. Feliks Gramadzki z Kwieciszewa.

Ostatnio w godzinach wieczornych na ulicy Kolejowej naładowany drzewem wóz najechał z tyłu na stojący samochód osobowy p. Gierkego z Polanowic n. Gopłem. Dyszel wozu zgniótł lewy błotnik samochodu. Przyczyna wypadku była z jednej strony nieuwaga woźnicy, zaś z drugiej — brak oświetlenia tylnej lampki samochodu.

STRZELNO. W szkole powszechnej w Gębicach zanotowano wypadki dyfterytu Lekcje w szkole przerwano aż do odwołania.

— Z inicjatywy zarządu Kółka Rolniczego w Siedlimowie z prezesem p. Pętkowskim na czele zwołane zostało do Jezior Wielkich, informacyjne zebranie celem utworzenia spółdzielni rolniczej. Po zapoznaniu się ze statutem, jednogłośnie zapadła uchwała utworzenia spółdzielni z udziałem w wysokości 10 zł. Obecnych było przeszło 100 osób. Utworzenie takiej spółdzielni ma na celu — wyparcie ze pośrednictwa żydowskiego w tut. okolicy a zwłaszcza na pograniczu b. Kongresówki.

MOGILNO. (mk) W sali parafialnej odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Mężów, które przy licznym udziale członków zagaił prezes p. Fr. Kostecki. Na wstępie w ostrych słowach potępił p. prezes ohydny czyn zbira komunistycznego, wnosząc o uczczenie pamięci kapłana-męczennika śp. Stanisława Streicha, proboszcza lubońskiego. Zebrani przez powstanie i dłuższe milczenie oddali hołd śp. zmarłemu. Referat wygłosił w-prezes St. K. p. Wawrzyniak ze Strzelna, a kwadrans ewangeliczny ks. proboszcz Brodowski. Następnie głos zabrał p. Biniakowski, który nawiązując do zbrodni lubońskiej, ze smutkiem stwierdził fakt, że w miejsc. szkole powszechnej nr. 2 naklania się dzieci do czytania pisemka „Płomyk" potępionego przez społeczeństwo katolickie i sądy. Katolicy Mogilna — rodzice — nie dopuszczajcie do karmienia dziatek waszych tą niebezpieczną lekturą. Trwającym w letargu zbrodnia lubońska niechaj otworzy oczy.

— W sąsiednim powiecie konińskim stwierdzono urzędowo pryszczycę wśród bydła rolnika Meisnera w Izdebnie gminy Ostrowite. Władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

KCYNIA. Kontroler poczty p. Halas przeniesiony został na własne życzenie do Poznania. Również opuścił Kcynię asystent pocztowy p. Pawlicki.

— Miejscowe chóry w Kcyni wystawiły w ub. karnawale tzy operetki i tak: Chór Kościelny — „Krakowiacy i Górale", chór męski „Echo" „Fiołek z Montmatre" Kalmana i chór mieszany „Moniuszko" „To co lubią kobiety".

GNIEZNO. (fb) Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Maćkowiaka odbyło się zebranie komitetu wykonawczego uczczenia 50-lecia kapłaństwa ks. biskupa Laubitza, na którym ustalono program obchodu w dniu 20 marca jak następuje: godz. 9 hołd wojska, 9,50: zbiórka wszystkich organizacyj przed Bazyliką, gdzie od pałacu biskupiego do katedry utworzony zostanie szpaler, którym duchowieństwo przeprowadzi Dostojnego Jubilata do świątyni, 10,15: uroczyste nabożeństwo, 18,00: raut w pałacu arcybiskupim, wydany przez ks. Prymasa, 20,45: uroczyste przemianowanie ulicy szpitalnej na ulicę ks. biskupa Laubitza, 21,00: akademia w sali Prymasowskiej.

— W Bazylice św. Wojciecha pobłogosławił ks. Ziółkowski związek małżeński pomiędzy p. Michałem Iwickim, por. w st. sp. i p. Ireną Nieczkowską, naucz. z Kłecka.

— W pow. gnieźnieńskim podlegają na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej parcelacji w roku 1938 następujące majątki: Arcugowo, własność p. Wacława Rzewuskiego obszar 170 ha, Zdziechowo własność p. Herberta Wendorffa obsz. 430 ha i Zakrzewo własn. St. Chełmickiego obsz. 1200 ha.

— W Zdziechowie skradziono z majątku p. Herberta Wendorffa sztuczne nawozy ogólnej wartości 1500 zł.

W obronie pokrzywdzonych wierzycieli.

W powiecie mogileńskim zawiązał się „komitet pokrzywdzonych", który wystosował do rządu i do sejmu następującą petycję:

Niżej podpisany komitet, zawiązany w Mogilnie (Wielkopolska) dnia 28 lutego br z inicjatywy **szerszych warstw prywatnych wierzycieli, zarejestrowanych w zadłużonych gospodarstwach wiejsko-rolnych sprzed 1 lipca 1932 r.**, czujących się pokrzywdzonymi przepisami ustawy oddłużeniowej i ustawicznie zagrożonymi przygotowaniami zamachu na ich mienie ze strony **nieuczciwych jednostek czy korporacyj związkowych**, obliczonych na niegodziwe zyski, aby się stawić przeciw niesłychanie niesprawiedliwym zakusom, tenże komitet wywiązując się z przyjętego wobec wierzycieli prywatnych zobowiązania, jak również i z poczucia służenia słusznej i zbożnej sprawie, wnosi niniejszym do Wys. Sejmu petycję **o znowelizowanie ustawy oddłużeniowej**, odnośnie do wierzycieli prywatnych, zwłaszcza grupy A w ten sposób, aby spłacalność rat nie dłużej trwała niż cztery lata i to z zastosowaniem ustawowych odsetek powszechnie dopuszczonych. Uzasadnie tego żądania mieści się w następujących zjawiskach:

1. Dłużnicy przez długotrwałą ulgę i zwyżkę cen produktów rolnych doszli już do zdolności spłacania długów i istotnie, kto jest dobrej woli — wywiązuje się ze swych zobowiązań, a nawet na skutek nadmiernych ulg, bogacą swoje rodziny tak, że należy **skrócić czas ratalny** dla zrównoważenia nędzy ograbionych wierzycieli.

2. Ci wierzyciele, którzy rozpożyczyli swoje mienie, schodzą formalnie na dziady.

3. Wierzyciele dając pożyczki w dobrej wierze, na podstawie poręczającego bezpieczeństwa, nie zasłużyli na tę hańbę, by ich wyjątkowo pozbawiać prawa swobodnego dysponowania ich mieniem, lub krzywdzono setką za dwieście.

4. Wedle ogólnej zasady jeden za wszystkich, wszyscy za jednego — jeśli zachodzi u kogo taka potrzeba, wskazuje mu raczej drogę do Banku Rolnego a nie do poszczególnych prywatnych wierzycieli.

5. Dla dwóch lub trzech zadłużonych we wsi niesłuszne są hasła: „Wieś ginie" lub że „Rolnictwo jest zagrożone".

Petycję w imieniu pokrzywdzonych podpisali: Paweł Ciepielowski, Jan Janiszewski i Ludwik Kierejewski.

* * *

Wywody powyższe są słuszne. Dłużnicy spłacili rodzeństwo, sprawili sobie inwentarz lub dokupili ziemi. Dziś się bogacą ludzką krzywdą. Wierzyciele natomiast, pozbawieni swobodnego dysponowania swoim mieniem, popadli w straszną nędzę. Czy to nie krzywda, wołająca o pomstę do nieba? Wobec szerzącej się piekielnej idei komunizmu, tępionej przez Kościół katolicki, mamy nadzieję, że uczciwy ośłam posłów wyczuje straszną krzywdę wierzycieli i znajdzie środki zaradcze.

LNIANO. (t) Parafia lniańska należy do tych w Borach Tucholskich, które powstały w pierwszych latach po wojnie światowej. Istnieje zatem kilkanaście lat i posiada obszerną salę do nabożeństw — jest natomiast za biedna, by pomyśleć chwilowo o budowie kościoła. Miejscowy proboszcz ks. Kądziela dokłada wszelkich starań nad rozwojem swej parafii. I tak obecnie zamierza nabyć choć jeden dzwon na miejsce małego dzwonka, jaki obecnie przy kościele się znajduje. Miejscowy chór im. św. Cecylii zainicjował akcję zbiórkową na ten cel, oddając czysty zysk z urządzonego przedstawienia amatorskiego na kupno dzwonu.

ŚLIWICE. (fm) Złodzieje włamali się do rzeźni p. Beggiera, wybijając kawał muru. Zabrali z rzeźni 3 poły ubitej świni, 14 szynek, 6 kawałków słoniny — wartości 250 złotych. Policja wykryła mięso zakopane w lesie pod Śliwiczkami. Złodziei jeszcze nie ujęto.

ŚWIECIE. (t) Walne zebranie Rodziny Urzędniczej odbyło się w czwartek, 3 bm. przy licznym udziale członków. Po zagajeniu obrad przez prezeskę p. Cwinarowiczową, poproszono na marszałka zebrania p. starostę Cwinarowicza. Sprawozdania zarządu wykazały bardzo piękny rozwój koła w roku ub., w którym m. in. liczba członków wzrosła o 75 proc. i wynosi prawie stu. W uznaniu dotychczasowej ofiarnej pracy wybrano p. Cwinarowiczową na prezeskę, p. Prokopowiczową jako wiceprezeskę, Szostakowską sekretarką, nacz. Kamrowskiego skarbnikiem. Ponadto wchodzą do zarządu (zarazem jako przewodniczący odnośnych sekcyj pracy) pp.: kier. szkoły Makilla, mgr. Chorzępa, Bednarzowa, Kraszewska i Dąbrowski jako zastępcy pp. Pukowa, Gregorkiewicz, rachm. Ruciński i prof. Tramplerówna. Komisję rewizyjną tworzą pp. dyr. Donarski, inż. Mamak, Makiłłowa i Suchorz.

TUCHOLA. (fm) W ostatnich dniach lutego na ślubnym kobiercu stanęli: Jan Łabicki i Ana Sieg, oboje z Tucholi. Leon Kocicki i Rozalia Wesołowska, oboje z Bladowa. Zygmunt Gatz Kiełpina i Marta Gabrychówna z Tucholi. Bernard Fierek z Szyndorfu i Magdalena Okonek z Kiełpina. Paweł Paluchowski i Anna Bariz, oboje z Kiełpina. Antoni Wamke z Cekcyna i Janina Andrychowska z Tucholi. Nowożeńcom na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— Nieznany dotąd mężczyzna dopuścił się gwałtu na 9-letniej uczennicy szkoły powsz., Irenie Jesionowskiej z Nowej Tucholi. Dziewczynka, idąc ok. godz. 11 do szkoły, zaczepiona została przez nieznanego jej mężczyznę, który zaprowadził ją na teren strzelnicy małokalibrowej przy ul. Świeckiej i tam dopuścił się na niej gwałtu, po czym zbiegł niepoznany. Osobnik ów miał lat około 17, wysoki 165 cm, ubrany w ciemną kurtkę, także spodnie, czapkę i rękawiczki. Za sprawcą czyni się poszukiwania.

— Ostatnio odbyły się tu dwa mecze hokejowe pomiędzy drużynami gimnazjalnymi z Tucholi i Chojnic. W pierwszej rozgrywce zwyciężyła drużyna tucholska, w meczu rewanżowym zwyciężyły Chojnice wynikiem 3:0.

TCZEW. (as) Starogardzki sąd okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie za przemyt pieniędzy z Polski na teren W. M. Gdańska zasądził żyda Lejbę Rosenblatta z Warszawy na 2 tygodnie aresztu i 100 zł grzywny. Żydówkę Forstera na tydzień aresztu i 30 zł grzywny.

— Na tut. dworcu policja graniczna przytrzymała Niemkę Fridę Hohn, zam. w pow. konińskim, która do Gdańska usiłowała przedostać się na sfałszowany dowód osobisty.

MAŁY KLIŃCZ, pow. kościerski. Niezna-ni złoczyńcy dopuścili się profanacji ewangelickiego cmentarza, gdzie rozkopali grób zmarłej w roku 1903 właścicielki majątku M. Klińcz śp. Ebnerowej, rozbili trumnę i przeszukali ją w poszukiwaniu kosztowności. W okolicy krążyły pogłoski, że zmarła pogrzebana została z cenną biżuterią. Rabusie wydobyli z trumny czaszkę i wyjęli z niej złote zęby, włożyli ją z powrotem. Ohydna profanacja wywołała w całej okolicy wielkie oburzenie. Znamienne, że przed kilku laty został w taki sam sposób sprofanowany grób męża zmarłej. Złoczyńców nie wykryto.

BRZEZINY. (t) Walne zebranie Sokoła wybrało nowy zarząd. Prezesem został p. Życzyński, wiceprezesem p. Ludwik Depka, sekretarzem p. Szkolmowski, skarbnikiem p. Apolinary Boniek, naczelnikiem p. Czesław Szkolmowski.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla film polski pt. „Trójka hultajska".

— Przed paru dniami został w Antoniewie pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy obywatelem chełmińskim p. dr. Bronisławem Osieckim, dyr. szpitala pow., a p. Anną Loknerówną, córką znanych i szanowanych ziemian. Nowożeńcom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże".

— W sobotę, 5 bm odbyło się walne zgromadzenie oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego, które zagaił p. prezes mgr. Schreyer. Przewodniczył zebraniu ks. wik. Szmelter, który z kolei powołał do pióra p. Gierlaka. Sprawozdania zarządu za okres poprzedni wykazały wielki dorobek. Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego komisji rewizyjnej p. dyr. Grockockiego, pozostawiono zarząd w dowód uznania i zaufania w niezmienionym składzie z pp. mgr. Schreyerem, insp. Bernaczkiem na czele.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Kala Nag".

— Znany na terenie m. Wąbrzeźna ze swych zalet ducha b. dyr. Kasy Chorych, a ostatnio kierownik wąbrzeskiego oddziału Ubezpieczalni Społ. w Toruniu p. Walerian Milanowski został z dniem 1 marca br. przeniesiony na emeryturę. Stanowisko jego objęła magister socjologii p. Józef Głowacki z Torunia.

KOŚCIERZYNA. Zjazd osadniczy T. R. P. w Kościerzynie odbył się przy udziale ponad 100 osadników z terenu pow. kościerskiego oraz przedstawicieli minist. rolnictwa, urzędu wojewódzkiego, Państw. Banku Rolnego i T. R. P. Obrady zagaił i zebraniu przewodniczył prezes p. R. Lass z Wielkiego Podlesia. Obszerny referat wygłosił prez. woj. sekcji osadniczej PTR p. Fr. Rząsa. W dyskusji szereg mówców z powiatu kościerskiego przedstawiło przedstawicielom władz bolączki tut. osadnictwa, szczególnie dotkliwe w roku bież. Po obradach przedst. urzędów i Banku Rolnego przyjmowali osadników i załatwiali na miejscu szereg konkretnych spraw.

— Nadzwyczaj przykładnie odniosło się do FON bardzo szczupłe, bo zaledwie 12 członków liczące, Koło Niższ. Funkcj. Państwowych w Kościerzynie, które wpłaciło za pośrednictwem PKO do dyspozycji Pomorskiego Wojew. Komitetu Obrony Narodowej 50 zł.

SKÓRCZ. (jw) W zabudowaniach p. Kazimiery Bukowskiej wybuchł pożar, który strawił doszczętnie drwalnię wraz z drzewem opałowym i narzędziami gospodarczymi, wyrządzając straty na około 1000 złotych.

— Sąd okręgowy ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Skórczu skazał Demskiego z Osieka na 1 rok bezwzględnego więzienia za zakłócenie spokoju publicznego podczas jarmarku.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ziemia błogosławiona".

Gryf: „Ubóstwiana" z Martą Eggerth.

Orzeł: „Amerykańska awantura".

— **Kalendarzyk teatralny. Wtorek, 8 bm.** godz. 20: „Spadkobierca", doskonała komedia Adama Grzymały-Siedleckiego w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Opuścił dom rodzicielski.** Do policji wpłynęło doniesienie, że opuścił dom rodzicielski 13-letni Hieronim Groszewski. Do tej pory nie zostało ustalone, czy chłopiec wyruszył w świat dla szukania przygód, czy też wydarzył mu się jakiś nieszczęśliwy wypadek. Poszukiwania trwają.

— **Nieuczciwy rzeźnik.** Policja przytrzymała rzeźnika Zygmunta Witkowskiego zamieszkałego w Niewałdzie (pow Grudziądz) który usiłował sprzedać w Grudziądzu mięso pochodzące z tajnego uboju

— **Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników obchodzić będzie złoty jubileusz.** Na ostatnio odbytym zebraniu zarządu Pom. Zw. Rzemieślników Chrześcijan koło Grudziądz omówiono szczegółowo sprawę jubileuszu Tow. Sam. Rzem., przynadającego w roku bieżącym. Uroczystość odbędzie się w drugiej połowie maja br. M. in. uchwalono wydać jednodniówkę aby zapoznać szeroki ogół społeczeństwa z działalnością rzemieślników w okresie lat 50. Z kolei zebrani postanowili wysłać delegację do prezydenta miasta p. Włodka w sprawie pożyczki długoterminowej dla drobnego rzemiosła. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

Pod światło.

Kwaśne winogrona. Kiedy czerwoni Hiszpanie zdobyli Teruel, z łamów naszej prasy socjalistycznej i żydowskiej odezwał się ryk triumfu. Nie dziwota, wszak po stronie rządu walenckiego walczą „towarzysze" z całego świata, a między nimi także obałamuceni Polacy, których nasze żydki zachęcają do walki „o wolność". Symbolem tej wolności są bolszewiccy komisarze, którzy chcą świat uszczęśliwić i taki raj na ziemi zaprowadzić, jaki oglądamy w... Sowietach. Socjalistyczny „Tydzień Robotnika" pod niebiosa wysławiał sprawność i bitność czerwonej armii. Twierdził wręcz, że armia czerwona przewyższa armię narodową nie tylko o jedno niebo, ale... o kilka nieb. Co prawda armia ta stale brała w skórę i tak się spisywała jak sławny Szwejk, dzielny wojak. Pod Teruelem pierwszy raz jej się udało odnieść zwycięstwo i tym się tłumaczy uciecha wszystkich socjalistów, komunistów i... żydów. Jednak rychło nastąpiło rozczarowanie. Już 7 lutego Teruel został otoczony, a armia gen. Franco zdobyła niemały łup: 12 tys. jeńców, 2 baterie 15 cm, kilka baterii artylerii polowej, 100 karabinów maszynowych i mnóstwo innego sprzętu. W ostatecznej rozgrywce w dniu 22 lutego Teruel wpadł w ręce powstańców, a z nim 4000 jeńców (100 oficerów).

Nasi sympatycy czerwonej Hiszpanii znaleźli się w kłopocie. W lot się zorientowali, że Teruel... nie miał żadnego znaczenia i można go było śmiało oddać, bo to był punkt strategiczny „drugiego rzędu". Tak zapewnia „Czarno na białem", organ lewicy sanacyjnej. Tenże organ ma odwagę takie oto na ten temat wypisywać przechwałki:

„Gdy republikanie zdobyli w grudniu Teruel, wzięli załogę do niewoli, olbrzymi zapas złota i pieniędzy w filii Banku Hiszpanii, wzięli masy materiału wojennego. Władze świeckie i duchowne. Gdy odeszli — zabrali wszystko, nawet ludność, nawet dzieła sztuki, nie zostawili nic".

Grunt, że wszystko zabrali, i złoto i dzieła sztuki, oczywiście zrabowane w świątyniach. Musiało tak być, boć przecież mają od tego bolszewickich specjalistów. A że pozostawili kilkanaście tysięcy jeńców, masę sprzętu wojennego i stosy trupów, o tym ani słówka. Zato socjalistyczny „Robotnik" drukuje sążnistą mowę „towarzysza" Negrina, premiera rządu walenckiego, piorunującego na wszelkiego rodzaju faszystów, że dostarczają broni itd. generałowi Franco. Jakby czerwoni nie otrzymywali pomocy z bolszewii, Francji i wszystkich zbolszewiczałych obleciświatów. Nasi towarzysze udają, że o tym nie wiedzą i odpowiednio pouczają swoją zbaraniałą publiczkę.

Życzymy im szczerze, żeby dostali się co prędzej do Hiszpanii na „wojnę o wolność". Komisarze bolszewiccy już się o to postarają, żeby im ta wolność smakowała.

Chłop jest wrogiem duchowieństwa, a na religię jest obojętny. Oto treść referatu, który niejaki Kowalski wygłosił w lewicowym Klubie Demokratycznym, na czele którego stoi głośny prof. Michałowicz. Według „Czarno na białem", Kowalski powiedział:

„Dziś chłop jest antyklerykalny i nawet areligijny".

Nie wiemy, gdzie p. Kowalski poznał chłopa. Może na warszawskim bruku. Być także może, że chciałby chłopa takim widzieć jak go przedstawia. Jeżeli dodaje do tego twierdzenie, że chłop nie jest przywiązany do ziemi, to mamy pełny obraz mrzonek lewicowych „znawców duszy chłopskiej".

W C. O. P. powstaje wielka elektrownia.

Warszawa, 8. 3. (PAT.) Toczące się od szeregu miesięcy pertraktacje na gruncie ministerstwa przemysłu i handlu przy współudziale ministerstwa skarbu w sprawie zawarcia **pożyczki materiałowo-gotówkowej na budowę elektrowni w COP** zostały zakończone.

Dnia 5 marca została podpisana z grupą francuską „Societe Generale de Constructions Electriques et Maniques „Alsthom" umowa, na podstawie której zostanie wybudowana nad Sanem w okolicach Niska elektrownia okręgowa **o mocy 40.000 kw,** której pierwszym zadaniem będzie zasilanie w energię elektryczną zakłady południowe, a w dalszym ciągu również znaczną część Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Elektrownia zostanie puszczona w ruch w pierwszej połowie 1939 r. i przewidziana jest na **węgiel i gaz ziemny.** Po wykończeniu robót regulacyjnych elektrownia ta za dostawą kolejową będzie miała **zabezpieczony transport węgla drogą wodną.**

Cały koszt elektrowni nie licząc odpowiedniego przystosowania terenu, doprowadzenia bocznicy kolejowej, dróg bitych itp. **wyniesie 14.400.000 zł, spłacanych w ciągu 9 lat, odsetki od kapitału w wysokości 5 proc. liczone będą dopiero od 15 maja 1939 r.** Elektrownia powyższa zostanie oczywiście w przyszłości włączona w ogólno-państwową sieć przesyłową bardzo wysokiego napięcia, tworzącą w przyszłości w okolicy Niska węzeł o wychodzących z niego połączeniach przez Rzeszów w kierunku na zachód do Mościc, na wschód do Przemyśla i Lwowa, na północ do Lublina i północo-zachód do Starachowic.

Beck w Rzymie.

„Popolo d'Italia" o stosunkach polsko-włoskich.

Rzym, 8. 3. (PAT). O godz. 11 minister Beck złożył wizytę włoskiemu ministrowi spraw zagr. hr. Ciano. Rozmowa min. Becka z hr. Ciano trwała **przeszło godzinę.** Po rozmowie tej min. Beck odwiedził podsekretarza stanu w min. spr. zagr. ambasadora Bastianini.

Rzym, 8. 3. (PAT). Min. Beck **doręczył wczoraj hr. Ciano insygnia orderu Orła Białego.** Hr. Ciano, dziękując ministrowi, oświadczył, że docenia doniosłość wręczonego mu tak wysokiego odznaczenia oraz podkreślił, że jest mu **szczególnie miło, że Orła Białego otrzymał z rąk min. Becka.**

U Mussoliniego.

Rzym, 8. 3. (PAT) Wczoraj o godz. 18 **Mussolini przyjął w pałacu weneckim ministra spraw zagranicznych J. Becka.**

Obiad w pałacu weneckim.

Rzym, 8. 3. (PAT.) Dnia 7 bm. o godz. 21 szef rządu włoskiego **Benito Mussolini wydał w pałacu weneckim obiad galowy na cześć min. Becka.** Przybywającego min. Becka powitał oddział muszkieterów Mussoliniego, prezentując broń. W obiedzie **wzięło udział kilkaset osób.** Przy głównym stole zasiadł Mussolini, mając po prawej stronie panią Jadwigę Beckową, a po lewej ambasadorową Wysocką. Naprzeciw Mussoliniego zasiadł min. Beck mając po prawej stronie księżnę Borghese, a po lewej małżonkę duca del Mare, wielkiego admirała Thaon di Reel. Przy drugim stole główne miejsce zajął minister spraw zagr. hr. Ciano, przy trzecim duca del Mare, wielki admirał Thaon di Reel, przy czwartym zaś marszałek Badoglio, książę Addis Abeby. Obecni byli ponadto inni członkowie rządu.

Po obiedzie min. Beck dłuższy czas rozmawiał z szefem rządu Mussolinim i min. Ciano. Następnie min. Beckowi przedstawiono najwybitniejszych dostojników wojskowych i politycznych.

O godz. 11 wiecz. do sali pałacu weneckiego napłynęła nowa fala gości, zaproszonych na raut. Podczas rautu orszak z Mussolinim i Jadwigą Beckową na czele **obszedł wszystkie sale pałacu.**

Wstęga „Virtuti" na grobie nieznanego żołnierza włoskiego.

Rzym, 8. 3. (PAT.) Dzienniki włoskie podkreślają z uznaniem, że min. Beck składając na grobie nieznanego żołnierza laurowy wieniec, opatrzony szarfami o barwach narodowych polskich, polecił go **przepasać wstęgą orderu „Virtuti Militari", który jest najwyższym odznaczeniem wojskowym w Polsce.**

*

Rzym, 8. 3. (PAT.) Prasa włoska obszernie omawia wizytę min. Becka. „Popolo d'Italia" pisze, że wizyta min. Becka **szczęśliwie ukoronuje okres wzrastającego porozumienia i rozszerzy współpracę pomiędzy Rzymem i Warszawą.** Między narodem polskim i włoskim istniały zawsze pewne podobieństwa duchowe, wytworzone przez tradycję, a szczególnie podobieństwo historii politycznej. Odległe od siebie geograficznie, ale uczuciowo bliskie, przyzwyczaiły się oba narody do tego, że **nic ich nie dzieli i nic nie może skierować jednego przeciw drugiemu.**

Odbudowa Polski niepodległej i nowa rola międzynarodowa Włoch po wojnie utworzyły nowe horyzonty przed stosunkami polsko-włoskimi. Pozwoliło to obu narodom przystosować nastroje wzajemnej życzliwości do interesów politycznych obu krajów. **Polska dysponując potężną armią prowadzi jednak politykę nawskroś pokojową.** Polska całkowicie pochłonięta odbudową wewnętrzną chce zużytkować olbrzymie bogactwa naturalne, organizować przemysł i wzmocnić siłę państwa.

Drugim elementem, charakteryzującym politykę zagraniczną Polski, jest dążenie do równowagi i równorzędności międzynarodowej oraz oparcia swej inicjatywy **na gruncie rzeczywistości.** Polska, wielkie mocarstwo europejskie, odczuwa głębokie uprawnienia, jakie wynikają z jej sytuacji historycznej i geograficznej i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności i niebezpieczeństw, jakie nakłada na nią misja cywilizacyjna i narodowa. Polityka zagraniczna Polski jest **polityką na długą metę,** jest polityką zarówno regionalną ,jak i europejską oraz światową. Wizyta min. Becka będzie poważnym krokiem do umocnienia nie tylko przyjaźni i współpracy włosko-polskiej, ale również wyjaśnieniem tych wszystkich spraw o charakterze ogólnym, w których oba państwa są zainteresowane lub w których biorą udział. Inne organy zajmują podobne stanowisko.

Anglia wydaje na zbrojenia półtora miliarda funtów lub jeszcze więcej!

W Ligę Narodów nie należy wierzyć!

— mówi premier Chamberlain.

Londyn, 8. 3. (PAT). Izba Gmin przystąpiła do debaty nad rządowym projektem zbrojeń na nadchodzący rok budżetowy. Projekt ten ujawniony był, jak wiadomo, w białej księdze parlamentarnej, ogłoszonej w zeszłym tygodniu. Według niej, całokształt wydatków na obronę kraju w nadchodzącym roku budżetowym wynosi **olbrzymią sumę 343,5 miliona funtów szterlingów.**

Debatę otworzył premier Chamberlain, który od razu zapowiedział, że ograniczy się jedynie do naszkicowania ogólnych zasad programu zbrojeń, pozostawiając wyłuszczenie szczegółów ministrowi kordynacji obrony narodowej Inskipowi, który zakończy dziś debatę w imieniu rządu.

Rząd brytyjski — oświadczył premier Chamberlain — nakreśliwszy obecny program zbrojeń, ma przed sobą cztery cele w następującej kolejności: 1) ochrona własnego kraju. 2) zabezpieczenie dróg komunikacyjnych celem nieprzerwanego otrzymywania żywności i surowców, 3) zabezpieczenie zamorskich terytoriów brytyjskich i wzmocnienie w tym celu posiadanych przez W. Brytanię punktów strategicznych, 4) współdziałanie w dziele obrony terytorium sojuszników, jakich W. Brytania będzie posiadała w razie wojny.

Wydatki programu zbrojeń na okres 5 lat nakreślone zostały przed niespełna rokiem w wysokości półtora miliarda funtów szterlingów. Można dziś stwierdzić — oświadczył premier — że

półtora miliarda nie wystarczy(!)

i że trzeba będzie tę sumę **znacznie podwyższyć.** Powaga tych cyfr przemawia sama za siebie i o ile nie nastąpi ogólne odprężenie, to widoki na przyszłość będą smutne. Ale **brytyjski program zbrojeń musi być doprowadzony do końca** — oświadczył z naciskiem premier Chamberlain.

Przechodząc następnie do polemiki z przewódcą opozycji posłem Attlee, który zgłosił poprawkę, dążącą do wysunięcia zasady zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów, Chamberlain oświadczył, że

z Ligi Narodów pozostał obecnie tylko tytuł.

Dążeniem moim jest — oświadczył Chamberlain — zbudowanie nowej ligi ogólnoświatowej. Należy prawdzie spojrzeć w oczy i przyznać, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów nie przedstawia dziś dostatecznego zabezpieczenia.

„Któreż z mniejszych państw, zagrożone przez większe, mogłoby dziś polegać na Lidze Narodów, jako zabezpieczeniu przed obcą inwazją?"

— zapytał premier. Dlaczego mielibyśmy w dalszym ciągu usiłować przekonać mniejsze kraje, że na tej drodze leży ich bezpieczeństwo, kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że **bezpieczeństwo takie jest tylko złudą.** „Nieprawdą jest — podkreślił premier — jakobym był wrogiem Ligi Narodów. Przeciwnie, jestem jej szczerym zwolennikiem, daleko **bardziej prawdziwym, niż ci, którzy stawiają przed Ligą cele, jakich nie może ona osiągnąć".**

Dozbrojenie, podjęte przez W. Brytanię, wywarło na całym świecie potężne wrażenie i — zdaniem premiera — wiele państw europejskich wierzy, że w sile i mocy W. Brytanii zawarta jest najlepsza ochrona pokoju. Moc ta — oświadczył premier Chamberlain z naciskiem — jest to przywrócenie zaufania i uspokojenia w Europie.

Przeciw „żydo-komunie"

demonstrowała młodzież narodowa — na ulicach Warszawy.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). **Niemal przez cały dzień wczorajszy trwały manifestacje młodzieży akademickiej na ulicach Warszawy przeciwko „żydo-komunie". Jak wiadomo, odbył się wielki wiec akademicki w sprawie strasznego zabójstwa w Luboniu. Po wiecu utworzył się pochód. Policja zabroniła demonstracji. Na ulicach miasta znowu widzieliśmy opancerzone samochody policyjne, zmotoryzowaną policję, moto pompy tj. cały aparat działania naszych władz bezpieczeństwa, łącznie z policją konną. W czasie rozpraszania demonstrantów wyleciało wiele szyb w sklepach żydowskich. Zamieszki trwały do wieczora.** (r.)



Stawiacz min O.R.P. „Gryf" w Gdyni.

Na zdjęciu jedna z największych jednostek polskiej Marynarki Wojennej, stawiacz min O. R. P. „Gryf", wybudowany w stoczni francuskiej Le Havre, w chwili wejścia do portu na Oksywiu.

Ujęcie groźnego przestępcy.

Świecie. (t) Przez półtora roku poszukiwały władze bezpieczeństwa na Pomorzu groźnego przestępcę i zawodowego włamywacza **Mikołaja Fiederczuka,** aż dopiero w tych dniach w czasie obławy, urządzonej przez posterunki P. P. w Michalu i Warlubiu, ujęto przestępcę we wsi Fletnowo pod Bzowem. Należy dodać, że Fiederczuk w chwili, kiedy policja go ścigała, uzbrojony był w pistolet, lecz nie zdołał z niego zrobić użytku.

Wypada zaznaczyć, że F. zdołano już dotąd udowodnić sześć włamań, dokonanych na terenie pow. świeckiego. Dalsze dochodzenia w toku. Fiederczuk został umieszczony w areszcie.

Humor.

O DYSKUSJI NAD UBOJEM RYTUALNYM.

Nie mogą, psiakrew, skończyć już o tym u-
[boju?
Dotąd bydło męczyli, teraz męczą — gojów.

O POWODZI USTAW ZGŁOSZONYCH PRZEZ SEJM.

Sprawozdawcy sejmowi wzdychają rozpacz-
[nie:
„Dotąd wstawał i siadał — teraz... raz... ga-
[dać zacznie!"
(„Nowa Prawda").

Proces terrorystów ukraińskich

Członkowie OUN przed sądem przysięgłych w Złoczowie.

Złoczów, 8. 3. (PAT.) Przed sądem okręgowym jako sądem przysięgłych w Złoczowie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 9 osobom narodowości ukraińskiej, oskarżonym o zabójstwo śp. Marii i Mieczysława Jasińskich, właścicieli majątku Bełżec w pow. złoczowskim, o przynależność do Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów i pomoc przy ukrywaniu się sprawców zabójstwa.

Akt oskarżenia zarzuca Hilaremu Kukowi, Włodzimierzowi Kaczorze i Piotrowi Cycy, że do maja 1937 r. na obszarze Małopolski Wschodniej a w szczególności na terenie Złoczowa i powiatu, biorąc udział w tajnej organizacji ukraińskiej nacjonalistów (OUN), a zmierzającej przez działalność organizacyjno-propagandową, wykonywanie aktów sabotażu i terroru do oderwania od państwa polskiego ziem południowo-wschodnich, weszli w porozumienie ze sobą i innymi osobami w celu oderwania od państwa polskiego części jego obszaru. Dalej oskarża prokurator wymienionych, że dnia 6 maja 1937 r. na gościńcu Złoczów—Skwarzewa, działając wspólnie i we wzajemnym porozumieniu zabili Marię Jasińską i Mieczysława Jasińskiego, oddając do nich szereg strzałów i następnie tegoż dnia w Bełżcu zabrali ich mienie w celu przywłaszczenia. Zrabowano wówczas kasetkę żelazną z zawartością 610 dolarów am. i 1.200 zł oraz dwa rewolwery i portfel z dokumentami Mieczysława Jasińskiego.

Następni oskarżeni: Jarosław Dziadyga, Wasyl Hałapa i Włodzimierz Iwachow odpowiadają według aktu oskarżenia za przynależność do OUN, a następnie za to, że utrudniali i udaremniali postępowanie karne przeciwko trzem pierwszym oskarżonym, pomagając im uniknąć odpowiedzialności karnej przez to, że ukrywali ich, ułatwiali im ucieczkę i zacierali ślady przestępstwa.

O pomoc w ułatwianiu ucieczki i zacieraniu śladów są również oskarżeni Tymoteusz i Grzegorz Dziegowie, zaś ostatni oskarżony Andrzej Majba odpowiada tylko za przynależność do OUN.

Czyny zarzucane oskarżonym podpadają pod art. 97 par. 1, art. 148 par 1, art. 255 par. 1 i art. 259 kodeksu karnego.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator podaje, że osk. Kuk będąc „prowidnykiem" rejonowego komitetu OUN powziął plan napadu na dwór Jasińskich, by uzyskać pieniądze dla celów organizacyjnych. Napad według obliczeń miał przynieść organizacji około 10.000 zł, bowiem gospodarstwo Jasińskich było prowadzone wzorowo. Rozkaz do urządzenia napadu miał wydać Kukowi powiatowy „prowidnyk" OUN. Po otrzymaniu formalnego rozkazu Kuk wybrał sobie piątkę bojowców, z których trzech miało wystąpić w charakterze agentów policji śledczej ze Złoczowa, jeden zaś miał być ubrany w mundur policyjny.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca adw. Szuchewycz stawia wniosek o powołanie dwu biegłych lekarzy psychiatrów, którzy by przysłuchiwali się zeznaniom Kuka i Cycy i wydali orzeczenie o ich poczytalności. Wnioskowi obrońcy sprzeciwił się prokurator po czym sąd wydał orzeczenie, oddalając wniosek, zaznaczając, że dotychczasowe zachowanie Kuka i Cycy nie daje podstaw do wezwania lekarzy psychiatrów.

Jako pierwszy zeznaje Hilary Kuk. Przyznaje się on do przynależności do OUN i że był „prowidnykiem" rejonowym na Krasne i że brał udział w napadzie na dom Jasińskich. Jako współwinnych Kuk wskazuje Piotra Cycę i Iwana Majbę, który ranny w pościgu zastrzelił się.

Na tym wyczerpał oskarżony swoje wyjaśnienia, zaś przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

„Polska od morza do morza".

Toruń, 8. 3. Pomorski zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy otrzymał pismo od gen. Józefa Hallera, który bawi chwilowo w Zakopanem, że na zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza w dniu 3-go kwietnia br. do Torunia na pewno przybędzie i wygłosi przemówienie na temat „Polska od morza do morza".

Równocześnie gen. Józef Haller przesyła serdeczne pozdrowienia dla całego komitetu zjazdowego wyrażając nadzieję, że Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza wypadnie imponująco, dając wyraz prawdziwego Zjednoczenia Narodu pracującego we wszystkich swoich stanach.

Koledzy! Starajmy się, abyśmy mogli czynnie udowodnić zrozumienie powagi obecnej chwili.

Nakaz chwili brzmi: **„Wszyscy członkowie Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza na Zjazd Wojewódzki do Torunia".**

POMORSKI ZARZĄD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA PRACY.

Uczennice też wmieszane w aferę

Zw. Mł. Polski.

Toruń. Jak się dowiadujemy, w związku z wykryciem brudnej afery Zw. Mł. Polski, w Państw. Gimn. Żeńskim stwierdzono, że szereg uczennic brało udział w „zabawach" urządzanych w lokalu przy ulicy Mickiewicza 59. Dwie uczenice opuściły dom rodziców i oddaliły się w niewiadomym kierunku.

Notariusz Schab opuścił już Toruń.

Rewizja w jego mieszkaniu.

Toruń. W związku z aresztowaniem notorycznego włamywacza Jana Schaba i siostry jego Stanisławy Chachajowej, podejrzanej o paserstwo — o czym donosiliśmy — policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu prywatnym ich brata, notariusza Teofila Schaba, przy ulicy Żeglarskiej 31. Wynik rewizji nie jest znany. Notariusz Schab opuścił Toruń w sobotę i wyjechał do Wilna. Ogólnie przypuszcza się, że do Torunia już nie wróci.

Pożar w klasztorze.

Czarnków, 8. 3. W ub. sobotę około godz. 19,30 zaalarmowano straż pożarną o wielkim pożarze, jaki wybuchł w klasztorze ojców św. Rodziny w Kruszewie. Na miejsce pożaru udała się tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna z motopompą.

Pożar powstał w zabudowaniach klasztornych. Spaliły się doszczętnie obora, stajnia i chlewy, długości około 70 metrów. Uratowano jednak maszyny, jak i żywy oraz martwy inwentarz. Z pierwszą pomocą przybyły straże pożarne z Sarbki i Sarbii. W ogólności na pomoc przyjechało 11 okolicznych straży pożarnych. Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono. Zabudowania klasztorne były ubezpieczone.

Pryszczyca w powiecie świeckim?

Wieść na szczęście nieprawdziwa.

Świecie. (t) Mieszkańcy wsi Przechowo pod Świeciem do głębi przejęli się wieścią, jakoby w zagrodzie Sielarskiej jedna z krów zachorowała na pryszczycę. Dopiero przybyły na miejsce pow. lekarz weterynarii p. dr Sobolewski ze Świecia po przeprowadzeniu badania zdołał uspokoić umysły przerażonych mieszkańców. Okazało się bowiem, iż podejrzana sztuka bydła przechodzi zachorzenie nie mające nic wspólnego z pryszczycą.

Także jeden z rolników w Czerwińsku pod Nowem, mając w swej zagrodziedzie chorą krowę przypuszczał, że to pryszczyca, lecz i w tym wypadku badanie lekarza powiatowego stwierdziło, że nie ma tam pryszczycy.

Na szczęście, wieści o pojawieniu się pryszczycy w pow. świeckim okazały się nieprawdziwe.

Zuchwałe włamanie i kradzież złota.

Puck. (p) P. Zientz z Pucka zgłosił o dokonanym u niego zuchwałym włamaniu przez nieznanych na razie sprawców, którzy skradli mu kasetkę z większą ilością gotówki, 410 marek niemieckich w złocie, obligacje pożyczki inwestycyjnej, książeczki oszczędnościowej, skryptu dłużnego i różnej biżuterii. Znamienne jest, że złodzieje wykorzystali nieobecność właściciela domu i domowników, którzy w tym czasie byli w kościele.

Negusowi nic nie proponowano.

Rzym, 8. 3. (PAT) Agencja Stefani w kategorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej, **jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje b. negusowi.**

Olbrzym wileński Talun już zwycięża.

Nowy Jork, 8. 3. (PAT). Pierwszy występ „olbrzymia wileńskiego" Taluna w Nowym Jorku zakończył się dużym sukcesem. Położył on **dwukrotnie znanego zapaśnika kalifornijskiego Monahanawagi, ważącego 243 funty,** za pierwszym razem w czasie **6 minut 51 sekund,** zaś za drugim **2 minuty i 33 sekundy.**

Sala, w której odbył się mecz, była wysprzedana do ostatniego miejsca. Tysiące osób odeszło od kasy. **Prasa nowojorska przyjęła Taluna bardzo pochlebnie.**

Samobójstwo studenta

w Poznaniu.

Poznań, 8. 3. Pod pociąg osobowy rzucił się wczoraj w Poznaniu wieczorem o godzinie 20, 24-letni student prawa Uniwersytetu Poznańskiego Zdzisław Ciołczyk, rodem z Dąbrowy Górniczej.

Wskutek przepołowienia samobójcy przez pociąg nastąpił natychmiastowy zgon.

Jako przyczynę pozbawienia się życia Ciołczyk podał w listach niemożność zrealizowania swoich „planów życiowych".

Zderzenie samochodu z wozem pod Końskiem.

Końskie, 8. 3. (PAT) We wsi Świerczek gm. Szydłowiec samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Łonczego, najechał na furmankę, którą oprócz woźnicy jechało dwóch mieszkańców wsi Świerczek: Imiołek i Kurzawa. Zderzenie było tak silne, że Fr. Imiołek zginął na miejscu, zaś Kurzawa i woźnica Stefański zostali ciężko poranieni. Konie zostały w katastrofie pozabijane, a samochód wpadł do rowu. Kierowca Łonczy zbiegł. Pomocnik jego, Odo, został zatrzymany. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-śledcza.

Zamordował kolegę

z zadrości o kobietę.

Tuchola. We wsi Raciąż pow. tucholskiego doszło 6 bm. do gwałtownej sprzeczki pomiędzy 21-letnimi robotnikami Marianem Nowakowskim i Bolesławem Folęgą. Kłótnia powstała na tle rywalizacji o względy pewnej kobiety. W czasie kłótni Nowakowski pchnął sztyletem w plecy Folęgę. Ranny zmarł wkrótce nie odzyskawszy przytomności. Zabójcę aresztowano.

Zwłoki mężczyzny w rowie.

Żnin. Obok drogi publ., w rowie przydrożnym w Grochowiskach książ. powiat Żnin, znaleziono zwłoki mężczyzny-żebraka. Denat posiadał przy sobie kartę tożsamości na nazwisko Stan. Krzyżanowski, ur. 6. 5. 1877 r. w Bydgoszczy, oraz rozpoczętą półlitrową butelkę denaturatu. Dalszych personalii brak. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła zgon żebraka wskutek zatrucia się spirytusem zabarwionym i zmarznięcia. Wina osób trzecich nie zachodzi.

Czy Bucharin chciał zamordować Lenina?

Moskwa, 8. 3. (PAT). Na sesji wieczornej przesłuchiwano świadków na okoliczność, że Bucharin w r. 1918 był jednym z inicjatorów projektu **aresztowania i zamordowania Lenina, Stalina i Świerdłowa** oraz że zamach na Lenina, dokonany w r. 1917 przez **Dorę Kapłan,** członkinię partii socjalistów-rewolucjonistów **był uzgodniony z Bucharinem** i że Bucharin nalegał na jego wykonanie.

Świadkowie lewicowi komuniści i lewicowi socjal-rewolucjoniści (eserzy), sprowadzeni z więzienia, gdyż pozostają również pod zarzutem planowania zamachu na Lenina — **Osiński, Mancew, Komkow i Karelin potwierdzili współudział Bucharina w organizowaniu zamachów na Lenina, Stalina i Świerdłowa oraz w zamachu Dory Kapłan na Lenina.** Mancew twierdził, że projekt wyszedł od Trockiego i Bucharina, a Karelin, że zamach Dory Kapłan był uzgodniony z Bucharinem.

Bucharin nie przyznaje się do zamiaru zamordowania Lenina, Stalina i Świerdłowa, twierdząc, iż **inicjatorem tego planu był Trocki.**

Ponieważ Bucharin przyznał się do zamiaru obalenia rządu sowieckiego w drodze gwałtu, prokurator usiłował wyprowadzić z tego wniosek, że gwałt zawiera w sobie i pojęcie morderstwa, na co Bucharin odrzekł, że **chodziło tylko o aresztowanie, co oczywiście jest gwałtem,** ilustrując swe twierdzenie następującym argumentem: Nade mną uczyniono gwałt, aresztując mnie, lecz ja na razie żyję, chociaż **jestem prawie przekonany, że długo żyć nie będę(!).**

(Bucharin mógł występować od biedy przeciw Leninowi, ale nigdy również przeciw Stalinowi. Łączenie Lenina ze Stalinem, którego w 1918 roku nikt nie znał, wskazuje, jakim ściegiem jest szyta ta robota. — Red.).

Na tropach krwawego zbira,

który wymordował rodzinę gen. Kozickiego.

Skierniewice, 8. 3. (Tel. wł.) Potworne wymordowanie rodziny i służby generała brygady Stanisława Kozickiego wstrząsnęło do głębi mieszkańców Skierniewic. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **zbrodni dokonał ordynans generała Bronisław Janowski.** Po dokonanym mordzie zabrawszy cenną biżuterię oraz pewną ilość gotówki, znalezionej w torebce zamordowanej generałowej, opuścił mieszkanie w 20 minut po zbrodni, udając się na dworzec. W jakiś czas po morderstwie wyjechał tego samego dnia ze Skierniewic. Udał się on do Warszawy. Obecnie **władze śledcze są już na jego tropie i zbrodniarz lada godzina będzie schwytany.**

Na miejscu zbrodni aresztowano dozorcę willi i jego żonę. Aresztowano również przyjaciółkę ordynansa Janowskiego. Po przesłuchaniu **aresztowanych zwolniono,** gdyż jak się okazuje, nie mieli oni nic wspólnego z potworną zbrodnią.

Gen. Kozicki na widok zwłok żony i ukochanej córeczki **popadł w omdlenie i jest półprzytomny.** Jak się okazuje zbrodniarz **zrabował około 200 zł gotówką i biżuterię** oraz sukienki 5-letniej córeczki generała.

Ordynans Janowski **jest analfabetą,** pochodzi spod Łodzi. Sam z zawodu jest rolnikiem. We wtorek 8 bm. miał być zwolniony z wojska.

Pościg za zbrodniarzem trwa bez przerwy. Według pogłosek **zbrodniarz był przez jakiś czas w Warszawie, a następnie udał się do Skarżyska, skąd wsiadł do pociągu idącego do Łodzi.**

Sensacyjny proces o zabicie człowieka

w noc sylwestrową w Grudziądzu.

Grudziądz. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu toczył się wczoraj **sensacyjny proces będący epilogiem zbrodni zabójstwa, dokonanej w grudziądzkim osiedlu bezrobotnych, popularnie nazywanym „Maderą".** Akt oskarżenia zarzucał 31-letniemu szoferowi Julianowi Plutowskiemu, że w bójce, jaka wynikła podczas sylwestrowej libacji wśród mieszkańców „Madery", zabił pchnięciem noża w pierś **34-letniego robotnika fabryki Herzfeld i Victorius śp. Tadeusza Chomsego, ojca czworga nieletnich dzieci.** Ponadto robotnicy Bronisław Plath i Antoni Nurkowski, pełniący z polecenia zarządu miejskiego na „Maderze" obowiązki strażników porządkowych, pociągnięci zostali do odpowiedzialności za udział w tragicznej bójce w wyniku której poniósł śmierć śp. Chomse. Proces wywołał w mieście wielkie zainteresowanie, szczególnie w kołach mieszkańców „Madery", którzy do ostatniego miejsca zapełnili galerię sądową. Ustalenia postępowania dowodowego wykazały, że wszyscy uczestnicy bójki krytycznej nocy byli podchmieleni. Awanturę spowodować miał śp. Chomse, który jednak na krótko przed śmiercią zeznał, **że śmiertelne pchnięcie nożem otrzymał z ręki osk. Juliana Plutowskiego.** Przesłuchano w charakterze świadków kilkunastu mieszkańców „Madery", którzy szczegółowo opisywali przebieg bójki. Z odczytanej karty karnej Plutowskiego okazało się, że był on **wielokrotnie karanym sądownie za kradzieże i paserstwo oraz odcierpiał karę więzienia przez jeden rok za ciężki oraz cielesny** (głośna sprawa zabójstwa Niemców Krumma i Rieboldta.) Po przemówieniu oskarżyciela, adw. Jurkiewicz poparł w imieniu wdowy po zabitym śp. Chomse oraz jego małoletnich dzieci powództwo cywilne, wnosząc o zasądzenie na rzecz powodów dożywotniej renty. Obrońca oskarżonych Platha i Nurkowskiego zobrazował stosunki panujące na „Madereze" i napiętnował zbrodniczy czyn osk. Plutowskiego. W ostatnim słowie **osk. Plutowski legitymował się znaczkiem ozonowego Zw. Młodej Polski** i prosił o łagodny wymiar kary. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok uznający Plutowskiego jedynie winnym udziału w bójce, w wyniku której poniósł śmierć śp. Chomse i skazał go **na 10 miesięcy więzienia,** zasądzając przy tym powództwo cywilne. Plath i Nurkowski zostali od oskarżenia uniewinnieni.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Jutro: Franciszki Rzymianki wd.
Wschód słońca o godzinie 6,33.
Zachód słońca o godzinie 17,51.

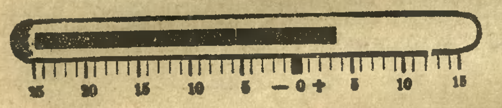
Stan pogody.

Podczas dnia cieplej — nocą przymrozki.

Rozległy obszar wysokiego ciśnienia, zalegający kraje Europy zachodniej i południowej, rozszerza się powoli i ogarnia swym wpływem również kraje Europy środkowej i północnej. Wskutek tego w całej Polsce trwa wzrost ciśnienia barometrycznego, który przyczyni się do osłabienia siły wiatrów oraz do stopniowego poprawiania stanu pogody. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami przy silnych i porywistych wiatrach północno-zachodnich. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek i pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym. Miejscami jeszcze przelotne opady, po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 7—13 marca:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

— **Ostatnie dni wystawy Jana Hawryłkiewicza:** prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasińskiego 4 parter — Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, melodyjna operetka Jana Straussa.

W czwartek i piątek **„ANTYCHRYST"** K. H. Rostworowskiego.

W sobotę wchodzi na afisz ciesząca się niebywałym powodzeniem w stolicy komedia J. Iwaszkiewicza osnuta na tle życia Fryderyka Chopina pt. **„LATO W NOHANT"**. Pod reżyserią Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej udział biorą pp. Arczyńska, Brochocka, Hermanowa, Jabłonowska, Butrym, Drewicz, Dytrych, Kierczyński, Leśniowski, Rewkowski i Serwiński.

Ulegając licznym prośbom, wraca na afisz na przedstawienie popołudniowe dnia 13 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych przepiękna operetka w 14 obrazach Jana Benesa **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI"**. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

— **Wielki koncert dwóch orkiestr** w kawiarni „Pod Orłem" odbędzie się we wtorek, dnia 8 marca br. od godz. 17 do 20-ej. Orkiestra składa się z 30 osób. (4185

— **Nowość w kawiarni-restauracji Szmeltera, Gdańska 30.** Codziennie od godz. 6 do 12-tej koncert artystyczny pod batutą pierwszorzędnego kapelmistrza Wacława Kaczmarka. (4183

— **Walne zebranie członków** Polskiego Tow. Krajoznawczego — Oddział w Bydgoszczy odbędzie się 23 bm. w ratuszu, ul. Jezuicka 1, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz. 20. Na zebraniu p. prezydent miasta Barciszewski wygłosi aktualny referat na interesujący temat, a mianowicie: **„Bydgoszcz w granicach Wielkiego Pomorza a Centralny Okręg Przemysłowy".** Goście i sympatycy P. T. K. są bardzo chętnie widziani.

Właściciele barek i Lloyd Bydgoski

pragną dojść do porozumienia.

W ub. sobotę odbyło się w sali „Starej Bydgoszczy" zebranie właścicieli barek, zwołane przez „Lloyd Bydgoski". Ze strony „Lloydu Bydgoskiego" obecni byli pp. dyr Maryński i dyr Krause, Państw. Zarząd Dróg Wodnych reprezentował p. dyr Kuczyński. Szyprów zeszło się około 180. Zebranie zagaił p. dyr. Maryński przedstawiając zebranym ciężkie położenie tak towarzystw żeglugowych jak i szyprów. Ciężkie położenie wywołane jest złą koniunkturą: ładunki zmniejszają się i w dużej części naszych dróg wodnych zależne są od stanu wód. Poprawa bytu, tak firm żeglugowych, jak i kupców oraz szyprów zależna jest od wzrostu frachtów.

Następnie p. dyr. Maryński przedstawił zebranym umowę, którą „Lloyd Bydgoski" pragnąłby zawrzeć z szyprami na cały rok. Według tej umowy stawki przewozowe za ładunki z obszaru górnej Noteci pomiędzy Łabiszynem a Kruszwicą wynosiłyby 8,— zł, z Nakła 7,— zł, z Białośliwia i Osieka 8,25 zł, z Ujścia 9,— zł, z Bydgoszczy 5,— zł za tonę. Ze stawek tych udział szypra wyrażałby się kolejno cyfrą 3,50 zł, 3 zł, 3,25 zł, 3,50 zł i 2,50 zł, reszta zaś stanowiłaby udział Lloydu. O ile stawka ta przekroczy te normy, nadwyżkę dzieli się pomiędzy Lloyd a szypra, z tym że udział szypra w tej nadwyżce wynosi od 70% do 50%. Proponowana umowa składa się z 17 paragrafów i zawiera jeszcze kilka zastrzeżeń.

Referat uzupełnił p. dyr Krause. W dyskusji nad referatem i proponowaną umową, właściciele barek uznali umowę za krzywdzącą ich i wypowiedzieli pod jej adresem szereg zastrzeżeń. W rezultacie uchwalili umowy nie podpisywać, godzą się ewent. na przyjęcie tej umowy na okres do żniw. Po żniwach bowiem koniunktura ulegnie zmianie, a jaką będzie ta zmiana — przewidzieć trudno. Proponowaną przez Lloyd umowę podpisało dotąd 57 właścicieli barek, większość zaś umowy w tym brzmieniu podpisać nie chce.

Ponadto, właściciele statków uważają wszelkie umowy za zamach na ich niezależność.

Szyprzy zażądali przyjęcia przez Lloyd ich zarządu jako delegacji i umożliwienie wszczęcia pertraktacyj. Lloyd godzi się na to, co daje pewną nadzieję, że przy okazywanej z obu stron dobrej woli — do porozumienia dojdzie.

Kurs Działaczy Harcerskich.

Bydgoskie harcerstwo pogłębia ideologię harcerską.

Liczbowy rozwój harcerstwa w Bydgoszczy wysunął potrzebę pogłębienia w nowych szeregach ideologii harcerskiej. O ile chodzi o czynne harcerstwo, to zadanie to spełniają obie bydgoskie komendy, żeńska i męska, wraz z licznym sztabem hufcowych i drużynowych przy serdecznym współdziałaniu harcerskich opiekunów szkolnych.

Celem zadośćuczynienia tej potrzebie również w stosunku do członków Kół Przyjaciół i licznych rzesz sympatyków harcerskich, **zarząd obwodowy Z. H. P. organizuje cykl wykładów nazwanych kursem działaczy harcerskich.**

Na ten kurs złożą się: **w czwartek, 10 bm.** o godz. 20 **referat** kapelana okręgowego **ks. prof. Skazińskiego** z Poznania, doskonałego mówcy i wnikliwego znawcy harcerstwa na temat: **„Ideologia harcerska i uharcerzenie społeczeństwa".** Referat wygłoszony będzie **w auli Miejskiego Kat. Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4.**

W sobotę, 12 bm. o godz. 20 referaty: „Rola i organizacja drużyny harcerskiej", „Rola i cele harcerstwa żeńskiego", „Zuchy jako podstawa drużyny" oraz „Wychowanie gospodarcze drużyny" — **w Państw. Gimn. Męskim im. Marsz. Śmigłego-Rydza, ul. Grodzka.**

W niedzielę, 13 bm. o godz. 10.30 msza św. w kościele garnizonowym. O godz. 17 referaty: „Harcerstwo a higiena i zdrowie", „Wychowanie fizyczne i P. W. w harcerstwie", „Statut Z. H. P.", „Koła Przyjaciół (sekcje), ich rola oraz współdziałanie z drużyną i szkołą" — również w Państw. Gimn. im. Śmigłego-Rydza.

Po tych referatach odbędzie się o godzinie 19.30 w tymże gimnazjum: **sprawozdanie roczne bydgoskiego zarządu obwodowego.**

Wstęp na wszystkie referaty oraz na sprawozdanie roczne wolny.

Jak z powyższego programu okazuje się, **referaty obejmują całokształt ideologii i życia harcerskiego** oraz zadania Kół Przyjaciół.

Organizatorzy wyrażają nadzieję, że „kurs" ten zainteresuje jak najszersze sfery sympatyków harcerstwa.

WIECZÓR RADY ARTYSTYCZNO-KULTURALNEJ POŚWIĘCONY KNUTOWI HAMSUNOWI.

W czwartek, 10 bm., o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się bardzo interesująca impreza Rady Artystyczno - Kulturalnej, poświęcona jednemu z najwybitniejszych pisarzy współczesnych, norweskiemu powieściopisarzowi **Knutowi Hamsunowi.** Życie i twórczość laureata nagrody literackiej Nobla omówi barwnie najlepszy znawca Hamsuna w Polsce; jego niezrównany tłumacz na język polski, znany literat i bajkopisarz **Czesław Kędzierski** z Poznania. Aby zbliżyć słuchaczy do twórczości Hamsuna, prelekcja uzupełniona zostanie recytacjami fragmentów z „Ziemi błogosławionej" i najnowszej powieści „A życie toczy się dalej". Recytacji podjęli się artyści Teatru Miejskiego: znakomita recytatorka **Janina Jabłonowska i Stefan Drewicz** oraz **prof. mgr Bolesław Malak.**

Najbliższy — tradycyjny już — „czwartek" Rady Art.-Kult. należeć będzie do tych wydarzeń kulturalnych, które wpływają decydująco na kształtowanie się oblicza Bydgoszczy. Kulturalna Bydgoszcz zbierze się niewątpliwie — jak i na poprzednich wieczorach R.A.K. — tłumnie.

— **Konkursowe gotowanie z nagrodami.** W czwartek, dnia 10 marca br. o godz. 17 odbędzie się bezpłatnie w sali pokazowej Gazowni Miejskiej, ul. Jagiellońska 48. (4187

MŁODZI CUKIERNICY SKARŻĄ SIĘ NA NIEKTÓRYCH PRACODAWCÓW.

Dnia 6 marca odbyło się w Resursie Kupieckiej roczne walne zebranie pracowników cukierniczych zatrudnionych w Bydgoszczy. Walnemu zebraniu na życzenie ogółu przewodniczył młody mistrz cukierniczy p. **Stanisław Prus.** Sprawozdania zarządu przyjęto z uznaniem do wiadomości i dotychczasowy zarząd z pp. prezesem **Janem Ruszkowskim,** sekretarzem **Hieronimem Czarneckim** i skarbnikiem **Rehbeinem** na czele — wybrano na nowo. Członków młodych cukierników w Bydgoszczy liczy stowarzyszenie 36, — istnieje jedenasty rok i rozwija się, mimo wzrastającego niezadowolenia przeciw tym pracodawcom, którzy przemęczają swoich pracowników **kilkunastogodzinną pracą,** i mimo zakazu, **pracą całonocną.** Po imieniu nazwano jednego z najbogatszych piekarzy, który udaje bardzo religijnego, ale wyzyskuje swoich pracowników w niecny sposób.

Walne zebranie postanowiło celem skuteczniejszej obrony swoich praw, przystąpić do Zrzeszenia pracowników cukierniczych w Poznaniu.

NAUCZYCIELE KATOLICY W HOŁDZIE ROSTWOROWSKIEMU.

Stow. Ch. N. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — Koło Bydgoszcz. Plenarne zebranie Koła odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 19 w publicznej szkole dokształcającej nr 1 przy ul. Konarskiego nr 2. Porządek obrad:

1) referat. **„Nauczyciel-katolik w hołdzie Rostworowskiemu"** — kol. Bibrówna;

2) referat: **„Ideologia nasza w świetle współczesnych prądów społecznych"** — kol. Beyer;

3) komunikaty.

O liczny udział prosi zarząd.

Z WALNEGO ZEBRANIA ANGLO-POLISH SOCIETY.

Dnia 22 lutego br. odbyło się w lokalu przy ul. Gdańskiej 30 walne zebranie Anglo-Polish Society. Zebranie zagaiła pod nieobecność prezesa Gayczaka wiceprezeska p. dyr. Rolbieska, witając członków i gości, po czym odczytano protokół obrad. Na przewodniczącego wybrano p. Niewiteckiego, a do pióra powołano p. Z. Seremetową.

Odczytano kolejno sprawozdania sekretarki, skarbnika, które przyjęto do wiadomości. Na wniosek p. Budziaka zarządowi udzielono absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: jako prezes p. Stanisław Niewitecki, wiceprezeska p. Z. Seremetowa, sekretarka p. W. Mannaberg, skarbnik p. J. Budziak oraz jako radni p. inż. Piotrowska, p. W. Zielińska, p. J. Zielińska, I. Szymański i T. Jankowski. Do komisji rewizyjnej weszli p. dyr. Rolbieska, p. Hermel i p. Brzozowski.

Z ŻYCIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOLNEGO.

W ub. niedzielę odbyło się w lokalu Gimnazjum Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy zebranie sprawozdawcze P. T. S. Przed rozpoczęciem obrad zgromadzeni uczcili pamięć tragicznie zmarłego ks. prob. Stanisława Streicha przez powstanie z miejsc.

Licznie zgromadzonych członków towarzystwa i delegata grona nauczycielskiego p. prof. Białeckiego powitał prezes p. Fr. Raczyński, po czym protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Schubert.

Referat sprawozdawczy z działalności towarzystwa i o przejawach życia gimnazjum wygłosił prezes p. Raczyński. Największą troską P. T. S. jest obecnie uzyskanie dla jego gimnazjum praw szkół publicznych lub upaństwowienie szkoły. Ponadto konieczne jest gromadzenie funduszów na zakup sprzętu i pomocy szkolnych. Referat prezesa uzupełnił trafnymi spostrzeżeniami i uwagami p. prof. Białecki. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos pp.: em. inspektor policji Tarnowski, Grus, prof. Białecki i płk Aleksandrowicz, który z uwagi na trudności, które niewątpliwie towarzyszyły by staraniom P. T. S. o upaństwowienie gimnazjum i małe szanse zrealizowania tego zamierzenia, wniósł o tym energiczniejsze starania o uzyskanie dla szkoły praw publicznych. Wniosek przyjęto, a w wyniku głosowania jednomyślnie postanowiono pójść za życiową radą wnioskodawcy.

W miejsce ustępującego członka zarządu p. Krupińskiego dookoptowano p. kpt. Rossę. Zebranie P. T. S. zakończył p. Raczyński.

Bezpośrednio po zebraniu P. T. S. odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego tegoż gimnazjum. Zebraniu przewodniczył p. Konieczny, a obecni także byli dyr. gimn. p. Korzeniewski, oraz delegaci grona nauczycielskiego ks. prefekt Batkowski i p. prof. Białecki. Referat o współdziałaniu rodziców i wychowawców szkolnych ich dzieci wygłosił p. prof. Białecki. Do zarządu K. R. powołano na sekretarkę p. kom. Sikorską a jako ławnika dokooptowano p. Mikuckiego. Następnie przemawiali pp. dyr. Korzeniewski i prof. Białecki. Zebranie Koła Rodzicielskiego zamknął przewodniczący p. Konieczny.

— **Radiofonizacja koszar pułku „dzieci bydgoskich".** Naczelny dyrektor firmy „Export-Bacon — Nakło" S. Robinson ofiarował w dniu 4 marca br. kwotę 4.000 zł na urządzenie radiofonizacji koszar pułku „dzieci bydgoskich". Dyrektorowi Robinsonowi wyraża dowódca pułku podziękowanie za jego bezinteresowną pomoc dla pułku przy realizacji planu radiofonizacji koszar dla uprzyjemnienia życia żołnierzy.

— **Z mikroskopem w głąb ciała ludzkiego.** Na powyższy temat w ramach „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego" w Bydgoszczy, 13 bm. o godz. 18 w auli Gimnazjum Humanistycznego im. Marsz. Śmigłego-Rydza wygłosi odczyt docent U. P. dr Julian Rzóska. Wstęp 50 i 20 gr.

REWIA MÓD W HOTELU „POD ORŁEM".

Polski Biały Krzyż urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 16,30 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" rewię mód. Piękne modele płaszczy, sukien i kostiumów na wiosnę i lato przedstawiać będzie Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te).

KRADZIEŻE MNOŻĄ SIĘ W KAPUŚCISKACH.

Dzisiejszej nocy złodzieje włamali się do pralni przy ul. Przemysłowej nr 1, skąd zabrali bieliznę wartości 300 zł, będącą własnością p. Romana Proszkowskiego. Następnie na szkodę tegoż zabili 8 kur i zabrali je a na szkodę Romana Schulza zabrali rower. Mieszkańcy wspomnianej dzielnicy skarżą się ostatnio na bezustanne kradzieże, wobec których policja jest po prostu bezradna.

Tysiące wiernych brało udział

w nabożeństwach żałobnych za duszę śp. ks. prob. Streicha

Tysiące Bydgoszczan oddało we wczorajszy poniedziałek cześć kapłanowi-męczennikowi, zmarłemu za wiarę katolicką, śp. ks. prob. Streichowi. W kościołach wszystkich parafii bydgoskich odbyły się uroczystości żałobne za duszę tragicznie zmarłego kapłana, a tak bardzo liczny udział był nie tylko hołdem dla zmarłego, czcigodnego i zasłużonego proboszcza, lecz zarazem niejako cichą demonstracją przeciwko komunizmowi. Tłumny ten udział wiernych w nabożeństwach żałobnych był również i dowodem, że szaleńczy czyn dokonany na niewinnej osobie śp. ks. Streicha, tym więcej utrwali nas i zwiąże nierozerwalnie z zasadami wiary naszych ojców.

Kościół Serca Jezusowego nie mógł pomieścić wszystkich wiernych przybyłych na uroczystości żałobne. Na uroczystą mszę żałobną przybyła również matka śp. ks. Streicha. Przed głównym ołtarzem ustawiono katafalk, a na symbolicznej trumnie, przepasanej stułą, leżał biret i mszał. Wokół stanęły poczty sztandarowe szeregu organizacyj. Kościół był rzęsiście oświetlony i pięknie udekorowany zielenią i kwiatami.

Nasamprzód odbyły się wigilie, po czym dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński celebrował uroczystą mszę żałobną w asyście pierwszego wikarego ks. Rólskiego i ks. Grobianki. Nabożeństwo uświetnił podniosły śpiew dwóch solistek oraz przepiękna gra na organach p. Jankowskiego. Po mszy św. odśpiewano modły za duszę śp. ks. prob. Streicha i odśpiewano „Witaj Królowo".

Bardzo uroczysty przebieg miało także nabożeństwo w kościele farnym, w którym uczestniczyli m. in. wiceprezydent miasta Śpikowski, dyr Woda i inni. Kościół również był przepełniony, pięknie udekorowany i rzęsiście oświetlony. Po lewej i prawej stronie katafalku ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich towarzystw parafialnych. Wigilie, a następnie uroczystą mszę św. odprawił ks. kanonik Schulz w asyście ks. Kopecia i ks. Jakubowskiego. Piękne pienia żałobne podczas nabożeństwa wykonała p. Szczygielówna. Na zakończenie uroczystości żałobnej odprawiono modły, po czym ks. kanonik Schulz zaintonował pieśń „Witaj Królowo".

W innych kościołach w podobnym podniosłym nastroju tysiące osób wyraziło w ten sposób swój głęboki żal z powodu strasznej zbrodni lubońskiej.

Telegram Towarzystwa Kupców do J. Em. Ks. Kardynała Hlonda.

W związku ze straszną zbrodnią w Luboniu, zarząd Tow. Kupców w Bydgoszczy wysłał na ręce J. Em. Ks. Kardynała Hlonda następującą depeszę:

„Świętokradcza zbrodnia, dokonana na czcigodnej osobie ś. p. księdza proboszcza Streicha przez niepoczytalne a wrogie Kościołowi św. i całej katolickiej Polsce czynniki, wstrząsnęła nami do głębi.

W chwili tej łączymy się wraz z całą katolicką Polską w najgłębszym żalu i ubolewaniu, którego wyrazy przesyłamy Waszej Eminencji oraz Przewielebnemu Duchowieństwu całej Polski z solennym zapewnieniem, że organizacja nasza nadal będzie stać wytrwale na straży najświętszych ideałów narodowych i kultury chrześcijańskiej. Walka z wrogami Kościoła była i będzie naszym najświętszym wskazaniem i obowiązkiem. Cześć pamięci nieodżałowanego Bohatera, poległego za wiarę katolicką!"

Prezes St. Cylkowski — Dyr. Fr. Tatarek

SPORT

POLSCY NARCIARZE STARTUJĄ W WENGEN.

Kraków. Po zakończeniu zjazdowych mistrzostw świata w Engelbergu, polska reprezentacja udała się do Wengen na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Szwajcarii, które rozegrane będą w dniach 11—13 bm. Wszyscy nasi zawodnicy prawdopodobnie startować będą w kombinacji alpejskiej. Poza tym w skokach otwartych mają startować Bochenek, Bronisław Czech i Schindler. Bronisław Czech ma również startować w kombinacji poczwórnej, to znaczy w biegu, skoku, biegu zjazdowym i slalomie.

NAJWIĘKSZY BIEG NARCIARSKI ŚWIATA.

Sztokholm. Największy bieg narciarski świata im. króla Wazy odbył się w niedzielę na skróconej do 85 km trasie, prowadzącej z Mora do Dalarne (Szwecja). Zwycięstwo odniósł niespodziewanie Elias Nilsson w czasie 5:48:28, mając 6 minut przewagi nad Stenbergiem.

CRAMM ARESZTOWANY.

Berlin (PAT). **Jeden z najlepszych tenisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried Cramm aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.**

DWA LATA WIĘZIENIA ZA BRUTALNĄ GRĘ.

Rybnik. Na wokandzie sądu okręgowego w Rybniku znalazła się sprawa karna przeciwko członkowi klubu sportowego Pogoń z Niewiadomia Alojzemu Pękale o złamanie nogi piłkarzowi klubu P. W. Kotrybie wskutek brutalnej gry. W wyniku rozprawy Pękala skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

WILNO BIJE BIAŁYSTOK 10:6.

Białystok. W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w Białymstoku pomiędzy reprezentacjami Wilna i Białegostoku zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 10:6.

POLSCY ŻEGLARZE LODOWI STARTUJĄ W TALLINIE.

Chojnice. Polski Związek Żeglarski, doceniając doskonałe wyniki, osiągnięte ostatnio przez żeglarzy chojnickich na jeziorze Charzykowskim postanowił wysłać na międzynarodowe zawody bojerów w Tallinie, które się odbędą 18 marca, ekipę polską, w skład której wejdą pp. Kądziela, Kaleta, Grzeca, Świerczyński i Strzelbicki.

Reprezentacja polska wyrusza z Chojnic dnia 14 bm., zabierając ze sobą trzy bojery o typie międzynarodowym, które zostały wykonane w stoczni chojnickiej.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW KPW BYDGOSZCZ W WĄBRZEŹNIE.

W niedzielę bawiła w Wąbrzeźnie II drużyna KPW Bydgoszcz, która rozegrała towarzyskie zawody bokserskie z miejscowym Sokołem. Zwyciężyli bydgoszczanie w stosunku 12:4.

Obrady Sejmiku Wioślarskiego

w Warszawie.

Obrady tegorocznego Sejmiku Wioślarskiego, odbytego dnia 6 marca br., stały **na wysokim poziomie.** Utarła się tradycja, że z zasady nie dyskutowano na sejmikach. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się o tyle, że delegaci zdobyli się na odwagę i poruszyli szereg **bardzo ważnych dla P.Z.T.W. zagadnień** sportowych, wyszkoleniowych i organizacyjnych.

Obrady odbyły się w sali Warszawskiego Tow. Wioślarskiego pod przewodnictwem długoletniego i zasłużonego prezesa P. Z. T. W. **p. dyr. Jerzego Bojańczyka.** Sprawozdania z rocznej działalności złożyli pp. inż. Loth (ogólne), red. Długoszewski (sportowe), Grzelak (turystyczne), drowa Tuwanówna (wioślarstwa kobiecego) i Szumski (finansowe). Wszystkie sprawozdania, zresztą dobrze opracowane, zawierały ciekawe dane odnośnie się do rozwoju wioślarstwa polskiego. W roku ubiegłym rozegrano dwadzieścia regat w kraju, w których startowała **rekordowa liczba 2601 wioślarzy.** Wioślarze polscy rozegrali ponadto mecz z Węgrami w Budapeszcie, startowali na mistrzostwach Europy w Amsterdamie, na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu, na regatach międzynarodowych w Królewcu, Gdańsku, Kopenhadze, Hamburgu i Paryżu.

Tytuł najlepszego instruktora oraz dyplom za wyróżnioną działalność w charakterze trenera B.T.W. i uzyskanie pierwszego miejsca w klasyfikacji związkowej za rok 1937 przyznano **p. Franciszkowi Brzezińskiemu w Bydgoszczy.** Dyplomy turystyczne za największe wyprawy turystyczne przyznano m. in. Grudziądzkiemu Towarzystwu Wioślarskiemu „Wisła". Na sędziów związkowych mianowano: **pp. Bolesława Drewka i Franciszka Brzezińskiego z Bydgoszczy,** Pilarczyka i Kostro z Gdańska, Błędowskiego z Włocławka i Gąstalskiego z Kalisza.

Terminarz regatowy P.Z.T.W. na rok 1938 zmieniono o tyle, że **otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach nastąpi dopiero w niedzielę, 8 maja.** Zalecano **na wzór Bydgoszczy,** przeprowadzić w kwietniu br. uroczystości odebrania przyrzeczenia treningowego. Mecz wioślarski Polska — Węgry odbędzie się ostatecznie dnia 14 sierpnia **w Poznaniu na jeziorze Witobelskim,** na którym to torze regatowym przeprowadzi ośrodek poznański szereg inwestycyj, przede wszystkim wybuduje hangary na łodzie, szatnie dla zawodników oraz trybuny.

Wybory uzupełniające do władz P.Z.T.W. dały następujący wynik: Na wiceprezesa wybrano ponownie p. inż. Lotha, do zarządu inż. Lenartowicza, Szumskiego, Spornego, mjr. Sarnickiego i Burzyńskiego; do sądu wioślarskiego pp. Bojańczyka, Gędziorowskiego i Garsteckiego. **Nie wszedł do zarządu dotychczasowy sekretarz P.Z.T.W.** p. Chodacki, który w głosowaniu nie otrzymał dostatecznej ilości głosów.

W dyskusji poruszono sprawę przechodzenia zawodników od klubu do klubu, która to sprawa objęta jest regulaminem regatowym i wzywano poszczególne kluby, **aby ściśle przestrzegały przepisów.** P. prokurator **Chudziński z Grudziądza** proponował urządzenie kursu instruktorskiego dla naczelników przystani w porze letniej na Gople w Kruszwicy. Uchwalono uzupełnić program regat wszechpolskich o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy **dwoma biegami kobiecemi,** mianowicie czwórek nowicjuszek i jedynek nowicjuszek.

Wysunięty przez ośrodek poznański wniosek o wprowadzenie **paragrafu aryjskiego** w wioślarstwie nie mógł być głosowany ze względów statutowych, gdyż statut P. Z. T. W. może być zmieniony tylko co cztery lata.

Sejmik był bardzo licznie obesłany, gdyż przybyli delegaci 31 klubów na 64 zrzeszonych w Związku. Ośrodek bydgoski reprezentowali pp. dyr. Czaykowski, Żewicki, drowa Klikowiczowa, Czarnecka, Dudkowski, Wróblewski, Październy i Thienel.

(Ż).

—:—

ECHA KRADZIEŻY 2.450 ZŁOTYCH NA SZKODĘ „ORBISU".

Przedmiotem energicznych dochodzeń policji śledczej jest sprawa kradzieży sumy 2.450 złotych na szkodę bydgoskiego oddziału „Orbisu". Jak pisaliśmy, goniec „Orbisu", zamierzając w głównym urzędzie pocztowym wpłacić powyższą sumę, zauważył tam brak pieniędzy. Pieniądze papierowe goniec nosił w kieszeni zewnętrznej płaszcza i prawdopodobnie złodziej, korzystając z natłoku przed okienkami pocztowymi, dopuścił się kradzieży. W związku z tą kradzieżą przytrzymano nasamprzód owego gońca, lecz nazajutrz znowu wypuszczono go na wolność. Aresztowano w międzyczasie znanego doliniarza, przybyłego do Bydgoszczy na gościnne występy, a podejrzanego o dokonanie kradzieży kieszonkowej.

WŁAMANIE DO KANCELARII NADLEŚNICTWA.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek do kancelarii Nadleśnictwa Łeszczyna w powiecie bydgoskim i zabrali z biurek i szaf urzędu większą ilość znaczków stemplowych wartości 300 zł a następnie rozbili kasetkę żelazną i wyjęli 136 zł gotówki.

Poza tym zabrali również 400 naboi do broni małokalibrowej i inne drobniejsze przedmioty. O zuchwałym włamaniu i kradzieży zawiadomiono następnego dnia policję bydgoską, która na miejscu przeprowadziła dochodzenia.

na fali Radiowej

Środa, 9 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Ludwik v. Beethoven: Sonata wiolonczelowa C-dur op. 102 nr 1 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Na co poluje żółty dziki dingo? — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** „Uczmy się mówić" — audycja w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada". **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** 20-lecie czerwonej armii — odczyt. **17,15:** Witold Maliszewski: kwartet smyczkowy Es-dur. **17,50:** Paserstwo — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Barkarole (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Obrazek z powieści p. t. „Szaruga" Jerzego Hulewicza. **19,20:** Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy „Hasło" z Bydgoszczy (przez Toruń). **19,35:** Samotność młodości — gawęda starego doktora. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Strauss — król walca, Gershwin — król jazzu" — płyty. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewickiego. **21,45:** Kwadrans poezji: „Polska w pieśniach cudzoziemskich" — cykl wierszy w przekładzie Juliana Eysmonda, recytuje Tadeusz Bocheński. **22,00:** Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Fragmenty operowe — płyty. **13,00:** Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Zwierzyniec — płyty. **18,35:** Audycja dla dzieci. Recytacja wesołych wierszy. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,20:** Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy **„Hasło"** w Bydgoszczy pod dyr. Władysława Wittstocka. 1. Bolesław Wallek-Walewski: Pije Kuba do Jakuba, 2. K. Zoellner: Kwartet kulinarny, 3. Bolesław Wallek-Walewski: Bajeczka o myszce, 4. Wacław Lachman: A ja sobie podrygam. Rezerwa: Garbusiński: Na zaloty - mazur. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie koncertu: „Bydgoski szpital miejski" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,10: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. **Berlin. 20,00:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Praga. 20,50:** Koncert radio-orkiestry, chóru i sol. **Bruksela franc. 21,00:** „Wiktoria i jej huzar", operetka Abrahama. **Lipsk. 21,30:** Koncert kwartetu drezdeńskiego. **Londyn Reg. 21,00:** „Muzyka mórz południowych" — pieśni i tańce hawajskie. **Bruksela flam. 22,00:** Koncert radioorkiestry. **Deutschlandsender. 22,30:** Utwory fant. na klarnet i fort. Schumanna. **Droitwich. 24,00:** Muzyka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

—:—

— **Staraniem Akcji Katolickiej parafii św. Wincentego a Paulo** (na Bielawkach) odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. rano uroczyste „Requiem" za duszę śp. Huberta Rostworowskiego, wieczorem zaś o godz. 20 przedstawienie specjalne „Antychrysta" w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie od 20 gr do 2,60 zł nabywać można codziennie w biurze parafialnym księży misjonarzy przy Al. Ossolińskich w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18, w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej. (4219

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Jutro: Franciszki Rzymianki wd.
Wschód słońca o godzinie 6,33.
Zachód słońca o godzinie 17,51.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dama kameliowa".
As: „Robert i Bertrand".
Mars: „Po wielkiej wojnie".
Świt: „Korsarze".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Gdzie diabeł nie może".
Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Dyrekcja teatru, spowodowana objazdem miast Pomorza, zmuszona była znowu na kilka dni zawiesić przedstawienia uroczej komedii Romana Niewiarowcza p. t. „Gdzie diabeł nie może". W dniu dzisiejszym grupa objazdowa wraca do Torunia i wystawia ją dziś o godz. 20. Koncertowo zgraną obsadę tworzą pp.: Ściborowa, Łukowska, Ładosiówna, Cybulska, Ścibor, Cybulski, Rokossowski, Zwoliński i inni. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto Szady", Rynek Staromiejski nr 33, tel. 1025.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 8 bm. godz. 20 Toruń: „Gdzie diabeł nie może".

Środa 9 bm. godz. 19 Toruń: przedstawienie K. P. W.

Czwartek 10 bm. godz. 10 Toruń: „Maria Stuart".

—::—

Zuchwała kradzież biżuterii. W ub. sobotę w mieszkaniu St. Pochylskiego przy ul. św. Jerzego 44 dokonano kradzieży biżuterii, wartości 285 złotych. Policja wdrożyła dochodzenia.

Przykładne ukaranie zboczeńca.

Przed toruńskim sądem okręgowym toczył się proces przy drzwiach zamkniętych przeciwko 24-letniemu Alfredowi Heinzemu, mieszkającemu w Czarżach w pow. chełmińskim. Heinze odpowiadał za zniewolenie Heleny L. oraz usiłowane zabójstwo z art. 204 k. k. i 23,225 par. I k. k.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Heinzego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych.

„Ludwik XIV i jego przyjaciółki".

We wtorek, dnia 8 bm. na zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, które odbędzie się o godz. 20 w lokalu własnym p. prof. Dubiecka wygłosi referat pt.: „Les Amantes de Louis XIV.

Tragiczna śmierć chłopca pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym o godz. 12,30 przy zbiegu ulic Jana Olbrachta i Chrobrego wydarzył się krew w żyłach mrożący wypadek.

Do przejeżdżającego samochodu firmy Ligmanowski przyczepił się 6-letni Hans Müller, zam. przy ul. Jana Olbrachta 23. W chwili, gdy dziecko usiłowało zeskoczyć z samochodu, potknęło się tak nieszczęśliwie, że koła przyczepki przejechały je, miażdżąc korpus i powodując natychmiastową śmierć.

Samochodem kierował 40-letni Jan Sawicki, zam. przy ul. Chełmińskiej 15. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary przewieziono do kostnicy miejskiej. Dochodzenia w powyższym wypadku przeprowadza policja.

Prosimy o drobne ofiary na sieroty po poległych policjantach.

Od chwili odzyskania niepodległości poległo 636 policjantów w obronie prawa i życia współobywateli, pozostawiając około 500 wdów i 1000 sierot. Liczba tych, którzy w ten sposób oddają swe życie, zwiększa się rok rocznie. Setki policjantów w ciężkiej służbie bezpieczeństwa traci swe zdrowie i umiera przedwcześnie. Pozostałym rodzinom nie zawsze przysługuje prawo do zaopatrzenia ze skarbu Państwa i na najskromniejsze życie. Pozbawione swego żywiciela potrzebują rodziny pomocy i opieki. Wówczas wyciąga swą dłoń pomocne istniejące w tym celu Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna", która udziela wdowom pomocy materialnej i wychowuje sieroty swoje w bursach.

Nie mogąc podołać wszystkim tym obowiązkom z własnych funduszów, obejmujących tylko składki członkowskie, zarząd naczelny Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" zwraca się do ludzi dobrej woli z apelem. **„Daj na sieroty po poległych policjantach".**

W związku z powyższym, komendant główny gen. Zamorski zainicjonował akcję zbiórkową, w związku z którą rozsyłane będą artystycznie wykonane drzeworyty w cenie 3 zł. Niech możność otrzymania w zamian za dobry uczynek pamiątki w postaci drzeworytu da każdemu moralne zadowolenie, że tą drobną stosunkowo kwotę mógł przyczynić się do otarcia łez najnieszczęśliwszym i potrzebującym pomocy.

Rada pom. okręgu woj. Związku Straży Pożarnych RP

składa podziękowanie woj. Raczkiewiczowi.

Dnia 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady wicewojewody Z. Szczepańskiego posiedzenie rady pomorskiego okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych RP w Toruniu przy obecności 52 delegatów z 25 oddziałów powiatowych i grodzkich z terenu Wielkiego Pomorza.

Na zebraniu tym uchwalono plan działalności okręgu na rok 1938-39 oraz budżet.

Dla umożliwienia nowoprzyłączonych do Pomorza powiatom wzięcia udziału we władzach okręgu, zarząd okręgu oddał swoje mandaty wraz z prezesem okręgu do dyspozycji zebranych delegatów oddziałów powiatowych z terenu całego wielkiego Pomorza.

Na prezesa zarządu okręgu wybrano jednomyślnie dotychczasowego prezesa starostę Z. Kalksteina.

Z terenu obecnego Pomorza 4 członków zarządu i to: mgr. Kołodziejczaka z Torunia, posła St. Michałowskiego z Grudziądza, Jana Szupryczyńskiego z Chełmna i Br. Jentkiewicza z Nowego Miasta Lubawskiego; z 4 powiatów województwa warszawskiego St. Borowego z Włocławka i z 4 powiatów województwa poznańskiego wicestarostę Śmietankę z Inowrocławia.

W końcu uchwalono kilka wniosków do władz naczelnych strażactwa polskiego oraz entuzjastycznie przyjęto wniosek następującej treści:

„Rada wojewódzkiego okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych składa p. min. Raczkiewiczowi, wojewodzie pomorskiemu, serdeczne podziękowanie za dotychczasową troskliwą opiekę nad strażactwem pomorskim i jednocześnie prosi p. wojewodę o dalszą opiekę i serdeczność dla przeszło 20.000 rzeszy obywateli stojących na straży obrony dorobku narodowego, na Wielkim Pomorzu od tak strasznego żywiołu, jakim jest pożar. Jednocześnie zapewniamy pana wojewodę, że praca nasza strażacka ciężka i ofiarna w trudnych warunkach prowadzona, będzie wykonywana z całkowitym poświęceniem się dla dobra społecznego z tą wiadomością, że strażactwo pomorskie dobrze służy Ojczyźnie."

Popełnił straszne samobójstwo.

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych kom. III na Bydgoskim Przedmieściu został zaalarmowany strasznym samobójstwem, jakie miał popełnić mężczyzna nad brzegiem Wisły, mniej więcej na wysokości pomnika poległych żołnierzy wojsk balonowych.

Po przybyciu na miejsce policji przedstawił się groźny widok. W dużej kałuży krwi leżał scyzoryk, dwie żyletki oraz okrwawiony kapelusz i teka.

Desperat w liście do żony, napisanym na świstku papieru, wyraził pożegnanie oraz wytłumaczenie samobójczego kroku. Jak samobójca pisał, przyczyną samobójstwa było nieporozumienie z teściem, którego czynnie znieważył. List kończył się podpisem „Tadzio".

W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że samobójca po przecięciu żył skoczył do Wisły. Na razie zwłok desperata nie odnaleziono jak również nie stwierdzono jego tożsamości.

Walny zjazd obwodu kolejowego P. Z. Z. w Toruniu.

Przy udziale 70 delegatów, reprezentujących 46 kół kolejowych P. Z. Z. na terenie Pomorza, odbył się dnia 6 bm. w auli Dyrekcji PKP w Toruniu walny zjazd obwodu kolejowego P. Z. Z. Zebranie zagaił prezes p. radca Janusz Tymieniecki, po czym przewodnictwo zjazdu objął p. sędzia Alojzy Glemma, prezes okręgu pomorskiego P. Z. Z. Referaty wygłosili pp. mgr Marian Wojnowski na temat dzisiejszego stanu zbrojeń niemieckich i mgr Zygmunt Duszyński o roli kolejarza w pracy P. Z. Z. na Pomorzu. Sprawozdanie z pracy zarządu obwodowego złożył p. prezes Tymieniecki, podkreślając stały rozwój obwodu kolejowego P. Z. Z., liczącego obecnie przeszło 5.000 członków. Z prac obwodu należy podkreślić zorganizowanie kasy samopomocowej dla kolejarzy, zrzeszonych w szeregach P. Z. Z. oraz intensywną akcję propagandową na terenie kolejowym. Po referatach i sprawozdaniu wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu mówców. Absolutorium zarządowi uchwalono jednomyślnie, po czym po wysłaniu depesz hołdowniczych do pana ministra Władysława Raczkiewicza, J. E. ks. biskupa Okoniewskiego i Gminy Polskiej Zw. Polaków w Gdańsku, wybrano nowe władze obwodu z pp. Januszem Tymienieckim i mgr. Duszyńskim na czele. Po czterogodzinnych obradach p. prezes Alojzy Glemma solwował zebranie, zapraszając delegatów i gości na wspólny obiad, który w miłej i koleżeńskiej atmosferze odbył się w Esplanadzie.

P. wojewoda otrzymał depeszę następującej treści:

„Kolejarze pomorscy zebrani na walnym zjeździe obwodu kolejowego Polskiego Związku Zachodniego, przesyłają Ci, Panie Ministrze, gorące podziękowanie za wytężoną pracę, zmierzającą do stworzenia z ziemi pomorskiej potężnego bastionu siły gospodarczej i kulturalnej Polski i zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby nadal potęgować swoją gotowość do poświęceń dla rozwoju sił polskich nad Bałtykiem i przy ujściu Wisły.

Prezydium zjazdu".

Ujęcie doliniarza na gorącym uczynku.

Michał Drygalski, zam. na Rynku Nowomiejskim 26 zgłosił, że dnia 5 bm. usiłowano mu skraść z kieszeni portmonetkę z zawartością 50 zł. Sprawcę usiłowanej kradzieży w osobie Alfreda Drążkowskiego, zam. na Kozackich Górach ujęto i przekazano do dyspozycji sędziego.

Zuchwała kradzież.

Bronisław Mundzielewski, zam. przy ul. Reja 30 zgłosił o kradzieży jednego koła zapasowego do samochodu, jednego kompletu kluczy sztorcowych, ubrania kombinezonowego i pokrowca do chłodnicy na szkodę Gustawa Faucheut, zam. przy ul. Mickiewicza 20 w Toruniu, ogólnej wartości 560 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

Pogranicze pancerzem Rzeczypospolitej.

W dniu 4 marca br. odbyło się w Toruniu zebranie zarządu okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego pod przewodnictwem prezesa okręgu p. sędziego Alojzego Glemmy. Na zebraniu tym omówiono m. in. plan akcji „Tygodnia Propagandy P. Z. Z.", który odbędzie się od 30 marca do 6 kwietnia br. pod hasłem „Przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej". Celem „Tygodnia" jest zwrócenie uwagi całego społeczeństwa polskiego na braki i zaniedbania zachodnich i północnych terenów przygranicznych naszego państwa oraz mobilizacja sił i środków dla podniesienia przygranicza na jak najwyższy poziom gospodarczy i kulturalny.

Plan akcji P. Z. Z. na Pomorzu w okresie „Tygodnia Propagandy" przewiduje organizację imprez propagandowych we wszystkich ośrodkach województwa, gdzie istnieją Koła P. Z. Z., w formie akademii, poranków, wieczornic, zebrań publicznych itp. W Toruniu dnia 3 kwietnia odbędzie się akademia propagandowa z bogatym programem. W okresie „Tygodnia" odbędzie się zbiórka publiczna na prace P. Z. Z. na terenach przygranicznych.

Giną spodnie...

Stanisław Sochalski, zam. przy ul. Św. Jerzego, zgłosił o kradzieży spodni, dwóch pierścionków, wiecznego pióra, zegarka męskiego, jednej walizki oraz 25 zł gotówki, ogólnej wartości 285 zł.

—::—

Margrabia Aleksander Wielopolski w świetle nowych „Badań". Po dziś dzień wiele dyskusji wywołuje ciekawa postać margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, z osobą którego łączy się ważna epoka przedpowstaniowych dziejów (1863 r.) Królestwa Kongresowego. Dlatego z wielkim niewątpliwie zainteresowaniem posłuchamy odczytu, który się odbędzie w ramach „Piątków uniwersyteckich" w Toruniu dnia 11 bm, o godz. 19,30 w auli Gimn. Państw. im. Kopernika. Odczyt wygłosi prof. U. P. Adam Skałkowski. Wstęp 50 i 20 gr.

Losowanie 3 proc. Prem. Pożyczki

Inwestycyjnej emisji II-ej.

2.000 zł S. 4 — 2146 6408 6853 15312 15629.

7 — 3294 15431 15547 20628 21231.
11 — 282 9998 18258 18524 18630.
13 — 338 1642 13657 13957 22408.
15 — 5299 18801 20751 21907 22611.
28 — 226 2681 7491 10816 12574.
33 — 8740 8811 15851 16255 19735.
39 — 15 1695 7638 16626 22460.

1.500 zł S. 16 — 3792 5508 7788 9737 10839 11993 13177 13963 17358 18657.

27 — 362 626 1518 3943 13086 13126 17417 18355 18997 22641.

33 — 2354 3719 6546 8704 10572 15742 15800 17075 18955 21279.

35 — 93 1349 2540 2899 5081 7908 8208 11066 19863 20069.

46 — 744 946 5997 7427 11640 11675 11705 16209 17124 17278.

47 — 5710 12646 12862 13541 14288 15006 16893 17207 20513 21642,

500 zł S. 1 — 497 1387 1531 3531 3772 3914 4100 4934 5661 5716 6523 7146 7419 8374 8474 8569 9981 10225 10472 11159 12245 12754 13248 16797 17965 18309 18643 19778 19964 20185 20403 20872 21507 23000.

8 — 554 1178 1308 2779 3055 3383 3477 6192 6895 8694 10160 10334 10357 10799 11033 11517 11830 12001 12357 12741 13059 13595 13936 15953 16142 16750 18843 19242 19257 19431 19929 20230 20498 22767 22949.

29 — 794 840 955 1091 2819 3146 3801 4991 5663 5793 6177 6755 6829 6947 7710 7713 8971 10495 10682 10818 10858 11243 11840 14384 14421 15972 16505 16866 17548 17821 17849 18324 21389 21741 22021.

46 — 35 406 679 825 1437 2720 3441 3504 3631 3713 3754 6165 6524 6539 6875 7468 7574 8957 10245 10698 11183 11532 11763 14654 15840 18259 19362 19363 20303 21085 21377 21755 21965 22110 22733.

—::—

KOCHAJĄCE SIĘ MAŁŻEŃSTWO.

— Kochanie, czy nie wyjedziemy w tym roku na wieś? Było przecież tak ładnie latem roku ubiegłego! Tęsknię bardzo za tymi krowami, kurami, świniami, bydłem!
— Ależ Małgosiu, przecież masz mnie!

PRAKTYCZNY.

— Czy pani wie, jaka jest różnica między taksówką a tramwajem?
— Nie wiem.
— Wobec tego pojedziemy tramwajem.

REWIA MÓD W HOTELU „POD ORŁEM".

Polski Biały Krzyż urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 16,30 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" rewię mód. Piękne modele płaszczy, sukien i kostiumów na wiosnę i lato przedstawiać będzie Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te).

KRADZIEŻE MNOŻĄ SIĘ W KAPUŚCISKACH.

Dzisiejszej nocy złodzieje włamali się do pralni przy ul. Przemysłowej nr 1, skąd zabrali bieliznę wartości 300 zł, będącą własnością p. Romana Proszkowskiego. Następnie na szkodę tegoż zabili 8 kur i zabrali je a na szkodę Romana Schulza zabrali rower. Mieszkańcy wspomnianej dzielnicy skarżą się ostatnio na bezustanne kradzieże, wobec których policja jest po prostu bezradna.

Tysiące wiernych brało udział w nabożeństwach żałobnych za duszę śp. ks. prob. Streicha

Tysiące Bydgoszczan oddało we wczorajszy poniedziałek cześć kapłanowi-męczennikowi, zmarłemu za wiarę katolicką, śp. ks. prob. Streichowi. W kościołach wszystkich parafii bydgoskich odbyły się uroczystości żałobne za duszę tragicznie zmarłego kapłana, a tak bardzo liczny udział był nie tylko hołdem dla zmarłego, czcigodnego i zasłużonego proboszcza, lecz zarazem niejako cichą demonstracją przeciwko komunizmowi. Tłumny ten udział wiernych w nabożeństwach żałobnych był również i dowodem, że szaleńczy czyn dokonany na niewinnej osobie śp. ks. Streicha, tym więcej utrwali nas i zwiąże nierozerwalnie z zasadami wiary naszych ojców.

Kościół Serca Jezusowego nie mógł pomieścić wszystkich wiernych przybyłych na uroczystości żałobne. Na uroczystą mszę żałobną przybyła również matka śp. ks. Streicha. Przed głównym ołtarzem ustawiono katafalk, a na symbolicznej trumnie, przepasanej stułą, leżał biret i mszał. Wokół stanęły poczty sztandarowe szeregu organizacyj. Kościół był rzęsiście oświetlony i pięknie udekorowany zielenią i kwiatami.

Nasamprzód odbyły się wigilie, po czym dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński celebrował uroczystą mszę żałobną w asyście pierwszego wikarego ks. Rólskiego i ks. Grobianki. Nabożeństwo uświetnił podniosły śpiew dwóch solistek oraz przepiękna gra na organach p. Jankowskiego. Po mszy św. odśpiewano modły za duszę śp. ks. prob. Streicha i odśpiewano „Witaj Królowo".

Bardzo uroczysty przebieg miało także nabożeństwo w kościele farnym, w którym uczestniczyli m. in. wiceprezydent miasta Śpikowski, dyr Woda i inni. Kościół również był przepełniony, pięknie udekorowany i rzęsiście oświetlony. Po lewej i prawej stronie katafalku ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich towarzystw parafialnych. Wigilie, a następnie uroczystą mszę św. odprawił ks. kanonik Schulz w asyście ks. Kopecia i ks. Jakubowskiego. Piękne pienia żałobne podczas nabożeństwa wykonała p. Szczygiełówna. Na zakończenie uroczystości żałobnej odprawiono modły, po czym ks. kanonik Schulz zaintonował pieśń „Witaj Królowo".

W innych kościołach w podobnym podniosłym nastroju tysiące osób wyraziło w ten sposób swój głęboki żal z powodu strasznej zbrodni lubońskiej.

Telegram Towarzystwa Kupców do J. Em. Ks. Kardynała Hlonda.

W związku ze straszną zbrodnią w Luboniu, zarząd Tow. Kupców w Bydgoszczy wysłał na ręce J. Em. Ks. Kardynała Hlonda następującą depeszę:

„Świętokradcza zbrodnia, dokonana na czcigodnej osobie ś. p. księdza proboszcza Streicha przez niepoczytalne a wrogie Kościołowi św. i całej katolickiej Polsce czynniki, wstrząsnęła nami do głębi.

W chwili tej łączymy się wraz z całą katolicką Polską w najgłębszym żalu i ubolewaniu, którego wyrazy przesyłamy Waszej Eminencji oraz Przewielebnemu Duchowieństwu całej Polski z solennym zapewnieniem, że organizacja nasza nadal będzie stać wytrwale na straży najświętszych ideałów narodowych i kultury chrześcijańskiej. Walka z wrogami Kościoła była i będzie naszym najświętszym wskazaniem i obowiązkiem. Cześć pamięci nieodżałowanego Bohatera, poległego za wiarę katolicką!"

Prezes St. Cylkowski — Dyr. Fr. Tatarek

SPORT

POLSCY NARCIARZE STARTUJĄ W WENGEN.

Kraków. Po zakończeniu zjazdowych mistrzostw świata w Engelbergu, polska reprezentacja udała się do Wengen na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Szwajcarii, które rozegrane będą w dniach 11—13 bm. Wszyscy nasi zawodnicy prawdopodobnie startować będą w kombinacji alpejskiej. Poza tym w skokach otwartych mają startować Bochenek, Bronisław Czech i Schindler. Bronisław Czech ma również startować w kombinacji pocwórnej, to znaczy w biegu, skoku, biegu zjazdowym i slalomie.

NAJWIĘKSZY BIEG NARCIARSKI ŚWIATA.

Sztokholm. Największy bieg narciarski świata im. króla Wazy odbył się w niedzielę na skróconej do 85 km trasie, prowadzącej z Mora do Dalarne (Szwecja). Zwycięstwo odniósł niespodziewanie Elias Nilsson w czasie 5:48:28, mając 6 minut przewagi nad Stenbergiem.

GRAMM ARESZTOWANY.

Berlin (PAT). Jeden z najlepszych tenisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried Cramm aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA BRUTALNĄ GRĘ.

Rybnik. Na wokandzie sądu okręgowego w Rybniku znalazła się sprawa karna przeciwko członkowi klubu sportowego Pogoń z Niewiadomia Alojzemu Pękale o złamanie nogi piłkarzowi klubu P. W. Kotrybie wskutek brutalnej gry. W wyniku rozprawy Pękala skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

WILNO BIJE BIAŁYSTOK 10:6.

Białystok. W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w Białymstoku pomiędzy reprezentacjami Wilna i Białegostoku zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 10:6.

POLSCY ŻEGLARZE LODOWI STARTUJĄ W TALLINIE.

Chojnice. Polski Związek Żeglarski, doceniając doskonałe wyniki, osiągnięte ostatnio przez żeglarzy chojnickich na jeziorze Charzykowskim postanowił wysłać na międzynarodowe zawody bojerów w Tallinie, które się odbędą 18 marca, ekipę polską, w skład której wejdą pp. Kądziela, Kaleta, Grzeca, Świerczyński i Strzelbicki.

Reprezentacja polska wyrusza z Chojnic dnia 14 bm., zabierając ze sobą trzy bojery o typie międzynarodowym, które zostały wykonane w stoczni chojnickiej.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW KPW BYDGOSZCZ W WĄBRZEŹNIE.

W niedzielę bawiła w Wąbrzeźnie II drużyna KPW Bydgoszcz, która rozegrała towarzyskie zawody bokserskie z miejscowym Sokołem. Zwyciężyli bydgoszczanie w stosunku 12:4.

Obrady Sejmiku Wioślarskiego w Warszawie.

Obrady tegorocznego Sejmiku Wioślarskiego, odbytego dnia 6 marca br., stały **na wysokim poziomie.** Utarła się tradycja, że z zasady nie dyskutowano na sejmikach. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się o tyle, że delegaci zdobyli się na odwagę i poruszyli szereg **bardzo ważnych dla P.Z.T.W. zagadnień** sportowych, wyszkoleniowych i organizacyjnych.

Obrady odbyły się w sali Warszawskiego Tow. Wioślarskiego pod przewodnictwem długoletniego i zasłużonego prezesa P. Z. T. W. **p. dyr. Jerzego Bojańczyka.** Sprawozdania z rocznej działalności złożyli pp. inż. Loth (ogólne), red. Długoszewski (sportowe), Grzelak (turystyczne), drowa Tuwanówna (wioślarstwa kobiecego) i Szumski (finansowe). Wszystkie sprawozdania, zresztą dobrze opracowane, zawierały ciekawe dane odnoszące się do rozwoju wioślarstwa polskiego. W roku ubiegłym rozegrano dwadzieścia regat w kraju, w których startowała **rekordowa liczba 2601 wioślarzy.** Wioślarze polscy rozegrali ponadto mecz z Węgrami w Budapeszcie, startowali na mistrzostwach Europy w Amsterdamie, na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu, na regatach międzynarodowych w Królewcu, Gdańsku, Kopenhadze, Hamburgu i Paryżu.

Tytuł najlepszego instruktora oraz dyplom za wyróżnioną działalność w charakterze trenera B.T.W. i uzyskanie pierwszego miejsca w klasyfikacji związkowej za rok 1937 przyznano **p. Franciszkowi Brzezińskiemu w Bydgoszczy.** Dyplomy turystyczne za największe wyprawy turystyczne przyznano m. in. Grudziądzkiemu Towarzystwu Wioślarskiemu „Wisła". Na sędziów związkowych mianowano: **pp. Bolesława Drewka i Franciszka Brzezińskiego z Bydgoszczy,** Pilarczyka i Kostro z Gdańska, Błędowskiego z Włocławka i Gąstalskiego z Kalisza.

Terminarz regatowy P.Z.T.W. na rok 1938 zmieniono o tyle, że **otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach nastąpi dopiero w niedzielę, 8 maja.** Zalecano **na wzór Bydgoszczy,** przeprowadzić w kwietniu br. uroczystości odebrania przyrzeczenia treningowego. Mecz wioślarski Polska — Węgry odbędzie się ostatecznie dnia 14 sierpnia **w Poznaniu na jeziorze Witobelskim,** na którym to torze regatowym przeprowadzi ośrodek poznański szereg inwestycyj, przede wszystkim wybuduje hangary na łodzie, szatnie dla zawodników oraz trybuny.

Wybory uzupełniające do władz P.Z.T.W. dały następujący wynik: Na wiceprezesa wybrano ponownie p. inż. Lotha, do zarządu inż. Lenartowicza, Szumskiego, Spornego, mjr. Sarnickiego i Burzyńskiego; do sądu wioślarskiego pp. Bojańczyka, Gędziorowskiego i Garsteckiego. Nie wszedł do zarządu dotychczasowy sekretarz P.Z.T.W. p. Chodacki, który w głosowaniu nie otrzymał dostatecznej ilości głosów.

W dyskusji poruszono sprawę przechodzenia zawodników od klubu do klubu, która to sprawa objęta jest regulaminem regatowym i wzywano poszczególne kluby, **aby ściśle przestrzegały przepisów.** P. prokurator **Chudziński z Grudziądza** proponował urządzenie kursu instruktorskiego dla naczelników przystani w porze letniej na Gople w Kruszwicy. Uchwalono uzupełnić program regat wszechpolskich o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy **dwoma biegami kobiecemi,** mianowicie czwórek nowicjuszek i jedynek nowicjuszek.

Wysunięty przez ośrodek poznański wniosek o wprowadzenie **paragrafu aryjskiego** w wioślarstwie nie mógł być głosowany ze względów statutowych, gdyż statut P. Z. T. W. może być zmieniony tylko co cztery lata.

Sejmik był bardzo licznie obesłany, gdyż przybyli delegaci 31 klubów na 64 zrzeszonych w Związku. Ośrodek bydgoski reprezentowali pp. dyr. Czaykowski, Żewicki, drowa Klikowiczowa, Czarnecka, Dudkowski, Wróblewski, Październy i Thienel.

(Ż).

na fali RADIOWEJ

Środa, 9 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Ludwik v. Beethoven: Sonata wiolonczelowa C-dur op. 102 nr 1 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Na co poluje żółty dziki dingo?" — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** „Uczmy się mówić" — audycja w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada". **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** 20-lecie czerwonej armii — odczyt. **17,15:** Wiktor Maliszewski: kwartet smyczkowy Es-dur. **17,50:** Pasorstwo — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Barkarole (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Obrazek z powieści p. t. „Szaruga" Jerzego Hulewicza. **19,20:** Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy „Hasło" z Bydgoszczy (przez Toruń). **19,35:** Samotność młodości — gawęda starego doktora. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Strauss — król walca, Gershwin — król jazzu" — płyty. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. **21,45:** Kwadrans poezji: „Polska w pieśniach cudzoziemskich" — cykl wierszy w przekładzie Juliana Eysmonda, recytuje Tadeusz Bocheński. **22,00:** Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Fragmenty operowe — płyty. **13,00:** Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Zwierzyniec — płyty. **18,35:** Audycja dla dzieci. Recytacja wesołych wierszy. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,20:** Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy **„Hasło"** w Bydgoszczy pod dyr. Władysława Wittstocka. 1. Bolesław Wallek-Walewski: Pije Kuba do Jakuba, 2. K. Zoellner: Kwartet kulinarny, 3. Bolesław Wallek-Walewski: Bajeczka o myszce, 4. Wacław Lachman: A ja sobie podrygam. Rezerwa: Garbusiński: Na załoty - mazur. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie koncertu: „Bydgoski szpital miejski" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,10: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. **Berlin. 20,00:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Praga. 20,50:** Koncert radioorkiestry, dyr. sol. **Bruksela franc. 21,00:** „Wiktoria i jej huzar", operetka Abrahama. **Lipsk. 21,30:** Koncert kwartetu drezdeńskiego. **Londyn Reg. 21,00:** „Muzyka mórz południowych" — pieśni i tańce hawajskie. **Bruksela flam. 22,00:** Koncert radioorkiestry. **Deutschlandsender. 22,30:** Utwory fant. na klarnet i fort. Schumanna. **Droitwich. 24,00:** Muzyka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

ECHA KRADZIEŻY 2.450 ZŁOTYCH NA SZKODĘ „ORBISU".

Przedmiotem energicznych dochodzeń policji śledczej jest sprawa kradzieży sumy 2.450 złotych na szkodę bydgoskiego oddziału „Orbisu". Jak pisaliśmy, goniec „Orbisu", zamierzając w głównym urzędzie pocztowym wpłacić powyższą sumę, zauważył tam brak pieniędzy. Pieniądze papierowe goniec nosił w kieszeni zewnętrznej płaszcza i prawdopodobnie złodziej, korzystając z natłoku przed okienkami pocztowymi, dopuścił się kradzieży. W związku z tą kradzieżą przytrzymano nasamprzód owego gońca, lecz nazajutrz znowu wypuszczono go na wolność. Aresztowano w międzyczasie znanego doliniarza, przybyłego do Bydgoszczy na gościnne występy, a podejrzanego o dokonanie kradzieży kieszonkowej.

WŁAMANIE DO KANCELARII NADLEŚNICTWA.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek do kancelarii Nadleśnictwa Łeszczyna w powiecie bydgoskim i zabrali z biurek i szaf urzędu większą ilość znaczków stemplowych wartości 300 zł a następnie rozbili kasetkę żelazną i wyjęli 136 zł gotówki.

Poza tym zabrali również 400 naboi do broni małokalibrowej i inne drobniejsze przedmioty. O zuchwałym włamaniu i kradzieży zawiadomiono następnego dnia policję bydgoską, która na miejscu przeprowadziła dochodzenia.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 8 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Jutro: Franciszki Rzymianki wd.
Wschód słońca o godzinie 6,33.
Zachód słońca o godzinie 17,51.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21 93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Peter Lorre jako japoński detektyw w filmie p. t. **„Mr. Moto — cień Szanghaju".** Nadprogram kolorówka i 2 dodatki.

BODEGA. Arcyzabawna komedia polska p. t. **„Dwa dni w raju".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Film o gigantycznej realizacji p. t. **„Zbieg z San Quentin".** W rolach gł. Pat O'Brien i Humphrey Bogart. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Film szpiegowski p. t. **„Zdrajca"** i bogaty nadprogram.

LIDO. Imponujący film wiedeński z Lilianą Harvey p. t. **„Taniec szczęścia i rozpaczy."** W rolach gł. Willy Birgel i Rolf Moebins. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Adolf Dymsza Eugeniusz Bodo w kapitalnej polskiej komedii p. t. **„Robert i Bertrand"** czyli dwaj złodzieje. Nadprogram najnowszy tygodnik.

ZORZA. Najgłośniejsza arcykomedia p. t. **„Król i chórzystka".** W rolach gł. Joan Blondell i Fernand Gravert. Nadprogram kreskówka.

—::—

200 NOWYCH MIESZKAŃ PRZY UL. GDAŃSKIEJ.

Przy ul. Gdańskiej ma się rozpocząć budowa 2 bloków dla pracowników umysłowych. Ma tam powstać około 200 mieszkań z przewagą dwupokojowych i jednopokojowych, które byłyby przeznaczone dla najniższych sfer urzędniczych, tudzież gażystów wojskowych, za których kwatery gmina wykłada rok rocznie znaczne sumy ze swego budżetu. Plan sfinansowania tego osiedla nie jest jeszcze gotów, — z uwagi na duży koszt osiedla (około 2 milionów) oraz trudność w uzyskaniu niskoprocentowego kredytu.

SKUTKI WICHURY.

Od kilku dni szaleje na wybrzeżu wichura o niezwykłej sile.

W **Orłowie** wicher obalił drzewo, które przewaliło się na przewody wysokiego napięcia na ul. **Wysockiego.** Furmanka zniesiona wichrem z jezdni uderzyła w słup oświetleniowy i przewróciła go.

Także na szlaku **Chylońskim przewody** zostały uszkodzone. Wszystkie szkody naprawiono.

STRASZNY WYPADEK.

17-letnia Alina Sobolewska, zamieszkała przy ul. Świętojańskiej 54 m. 8, bawiąca w Gdyni w odwiedzinach u rodziny przebiegała jezdnię przed restauracją „Polonia" w chwili przejazdu samochodu ciężarowego i wpadła pod koła. Nieszczęśliwa dziewczyna doznała bardzo poważnych obrażeń i wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziona została do szpitala.

Jak się dowiadujemy, samochód ma być własnością p. Teodora Ryśko z Bydgoszczy.

Związek Zachodni Gdynia-Obłuże.

W dniu 6 bm. w sali p. Wendy odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego koło w Obłużu, które zagaił prezes p. Kruza. Po odczytaniu porządku obrad prezes zdał obszerne sprawozdanie z działalności P. Z. Z. w ub. roku. Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano delegata obwodowego p. **Bartoszyka,** który wygłosił referat p. t. **„Patriotyczny naród polski".** Po obszernej dyskusji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Tomasz Jankowski — prezes, Józef Pepliński — zastępca, Tomasz Stypa — sekretarz, Leon Formela - skarbnik, Józef Pepliński — referent prasowy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Plichta, Bolesław Graś, Marcin Staniszewski i Leon Labuda. Po objęciu urzędowania przez nowy zarząd, wybrano delegatów na zjazd obwodowy i okręgowy w osobach pp. Tomasza Jankowskiego, Jana Machola i Jana Plichty. W wolnych głosach przemawiał p. Franciszek Urbański o celach i zadaniach P. Z. Z. Po dyskusji nowy prezes, dziękując za zaufanie i powierzenie tak odpowiedzialnej pracy tu na wybrzeżu dla dobra niezwyciężonej i mocarstwowej Polski, zakończył zebranie, a obecni odśpiewali „Rotę".

ELEMENT POLSKI W PORCIE GDAŃSKIM.

W zakresie działalności portowej pracuje w porcie gdańskim 40 przedsiębiorstw czysto polskich. Przedsiębiorstwa polskie w Gdańsku zatrudniają personelu płatnego stale około 900 osób, w tym: pracowników umysłowych około 460, fizycznych około 100, robotników w porcie około 340. Personel ten jest w 81% polski. Ponadto polskie przedsiębiorstwa żeglugi śródlądowej zatrudniają w sezonie około 140 osób (zimą tylko 20 osób). Jest to personel niemal wyłącznie polski. Firmy spedycyjne zatrudniają również znaczną ilość robotników niestałych, przydzielanych przez „Landesarbeitsamt".

UWAŻAĆ NA FUTRA!

Policja zatrzymała Władysława G., zamieszkałego przy ul. Portowej pod zarzutem kradzieży dwóch futer na szkodę urzędniczek firmy M. T. K. Futra skradzione z korytarza biura tej firmy zostały odebrane i zwrócone właścicielkom.

PRAWIE MILION PODRÓŻNYCH.

Na dworcu Głównym w Gdyni sprzedano w r. 1937 892 tysiące biletów kolejowych normalnych i 23 tysiące okresowych.

KOBIETA... SAMOCHÓD... I DZIECKO.

Pani Lucyna B. prowadząc samochód osobowy, wjechała na chodnik, a następnie na wózek dziecięcy, w którym znajdowało się ośmiomiesięczne dziecko. Maleństwo wypadło na chodnik doznając ogólnych potłuczeń.

SZOFER UCIEKŁ DO GDAŃSKA.

Samochód ciężarowy nr 62 727, kierowany przez szofera nieustalonego jeszcze nazwiska wyjechał przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Wysockiego na drewniany słup od przewodów wysokiego napięcia, powodując zerwanie przewodów.

Szofer po wypadku pozostawił samochód na podwórzu przy ul. Barego 8, a sam zbiegł na teren Gdańska.

SZESNASTU PIJAKÓW.

W sobotę i niedzielę zatrzymano na terenie Gdyni 16 osób, które w stanie nietrzeźwym zakłócały spokój w lokalach lub też miejscach publicznych.

A iluż się urżnęło w miejscach nieuchwytnego „odosobnienia?". Widać pieniędzy nie brak, bo jak wiadomo, wódka drogo kosztuje.

BURSZTYNOWA „MARITIMA".

Żyd Eugeniusz Burstin miał zamiar założyć w Gdyni oraz w Gdańsku przedsiębiorstwo maklerskie pod piękną nazwą „Maritima". Wspólnikiem jego miał być p. Klink, z którego siostrą p. Burstin był zaręczony.

Tytułem udziału w tej imprezie Burstin przesłał Klinkowi 6.000 zł, które tenże przemycił następnie do Gdańska. Jak on to uczynił niewiadomo, bo siedzi w Gdańsku jak mysz pod miotłą i nie pokazuje się w Gdyni z... wiadomych powodów. P. Burstin przesłał dalsze 4.000 zła na ręce jednego z pracowników Bergtrausa, Plichty również dla zdeponowania ich w Gdańsku. Za to przestępstwo dewizowe otrzymał 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Ponadto utracił serce narzeczonej, która zrezygnowała z małżeństwa.

FOM.

W szeregu ofiar na FOM należy zanotować akcję firmy portowej „Useo", której pracownicy i robotnicy zadeklarowali 1 godzinę tygodniowo w okresie od 1 marca do 30 kwietnia na **karabin maszynowy** dla **naszej floty wojennej.** 150 urzędników i robotników bierze udział w tej akcji.

TURNIEJ SZACHISTÓW.

W poniedziałek rozpoczął się turniej ogólnogdyński o mistrzostwo szachowe Gdyni, organizowany przez ognisko polskiej YMCA w Gdyni. Do turnieju zgłosiło się ponad **50 szachistów** z zeszłorocznym zdobywcą pucharu P. Woźniakiem na czele oraz z pp. Prusakiem, dr. Manissali, red. Ostem, Lesiakiem i Dwornikiem. Z klubów reprezentowane są: **Gdyński Klub Szachistów, Mar. Woj. oraz YMCA.** Licznie startują niestowarzyszeni. Turniej odbywać się **będzie przez cały miesiąc marzec,** przy czym po grach wstępnych systemem pucharowym utworzona zostanie pula finałowa z 10 najlepszych graczy, którzy grać będą każdy z każdym. Rozgrywki odbywają się codziennie w ognisku polskiej YMCA przy ul. 10 Lutego 1 w godzinach wieczornych. Zdobywca 1 miejsca otrzymuje puchar i żeton ufundowane przez P. Wolińskiego, za dalsze miejsca gracze otrzymują wartościowe nagrody ufundowane przez firmy gdyńskie.

AKCJA ZBIÓRKI STOWARZYSZENIA RODZINY POLICYJNEJ.

Korpus Policji Państw. z inicjatywy komendanta głównego gen. Zagórskiego zapoczątkował w okresie karnawałowym br. akcję dla zasilenia funduszów stowarzyszenia Rodziny Policyjnej opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach. Zawiadomienia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów (w cenie 3 zł). Tak drobnym stosunkowo kosztem, każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy wdowom i sierotom, których mężowie i ojcowie ofiarnie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywateli. Drzeworyty są do nabycia w kancelarii wydziału śledczego i wszystkich jednostkach na terenie m. Gdyni.

ZWYCIĘSTWO SPORTOWE SZKOŁY MORSKIEJ.

Rozegrane na sali Szkoły Morskiej zawody towarzyskie w grach sportowych zakończyły się zasłużonym zwycięstwem zespołów szkolnych nad drużynami YMCA, która po odejściu szeregu wybitnych graczy dysponuje obecnie młodym i obiecującym, jednak niedostatecznie zahartowanym narybkiem. W siatkówce zwyciężyła Szkoła po zaciętej walce 2:1 (12:15, 15:13, 15:12), w koszykówce wygrała również Szkoła, kończąc mecz wynikiem 39:27 (18:14).

BLUŹNIERSTWO.

W kuchni dla bezrobotnych na Grabówku, niezadowolony z zupy, którą mu podano **Władysław Ruski** dopuścił się bluźnierstwa w języku rosyjskim.

Sąd skazał go w dniu 7 marca na **8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.**

Wspaniały pomysł.

Kursy hotelarskie dla rybaczek.

Liczni letnicy przybywający rok rocznie nad morze, mają zwyczaj po powrocie do pieleszy domowych opowiadania historii, od których włosy stają słuchającym na głowie, o straszliwościach niewygód hampingowych w domkach rybaków kaszubskich. Wiele bywa w tych opowieściach przesady, jednak nie brak niestety także „rzeczywistej rzeczywistości". Aby wszelkie niedociągnięcia wyrównać, a braki usunąć, rozpoczęły się w Jastarni **kursy hotelarskie,** w których bierze udział 150 rybaczek, ucząc się prowadzenia pensjonatów i kuchni dietetycznej. Kursy prowadzi p. Przybosiowa z Cieszyna, instruktorka przez 3 lata kształciła się w tej dziedzinie we Francji.

Kurs potrwa kilka tygodni. Zorganizowała go gmina Jastarnia z burmistrzem Stelmaszczykiem na czele. Po ukończeniu kursu w Jastarni odbędą się dalsze **w Karwi i Wielkiej Wsi.**

Ruch statków w porcie gdyńskim za miesiąc luty br.

W przeciągu lutego br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 890 statków o łącznej pojemności 858.043 t. r. n., z czego weszło 452 statki o poj. 433.109 t. a wyszło 438 statków o poj. 424.934 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander 18 poszczególnych państw przedstawiał się następująco: Nr 1 miejscu Szwecja — 218 statków, na 2 Polska — 109, na szóstym Niemcy — 98, na jedenastym Anglia — 36, na trzynastym Rosja — 8, na ośmnastym — Francja — 1.

Hotel turystyczny w Sławsku.



Na zdjęciu wielki noowczesny hotel turystyczny w Sławsku, wybudowany kosztem 170 tys. złotych przez Ligę Popierania Turystyki, którego uroczyste otwarcie odbyło się w dniu 6 marca.

Nabożeństwo ekspiacyjne.

W czwartek 10 bm. o godz. 9 w kościele NMPanny odbędzie się żałobna msza św. za duszę śp. ks. Stanisława Streicha, zmarłego śmiercią męczeńską z rąk komunistycznych.

Na mszę żałobną za duszę męczennika stawią się nie tylko członkowie jednego stronnictwa, lecz **wszyscy katolicy Gdyni** bez względu na przynależność partyjną.

POŁOWY MORSKIE W R. 1937.

Urząd Rybacki zebrał ostateczne dane co do stanu rybołówstwa w r. 1937.

Połowy morskie w okresie tym wyniosły ogółem **14.013 ton,** wartości około 5 milionów 200 tysięcy złotych. Na połowy **przybrzeżne** wypada zaledwie 5.251 ton, wartości 1.855.000 zł, połowy dalsze na **Bałtyku i w Skageraku** — 1.806 ton, wartości 326.000 zł, połowy **dalekomorskie** 6.956 ton, wartości 2.946.000 zł.

Flotylla rybacka składa się z 15 lugrów śledziowych, firmy „Mewa", 3 trawlerów firmy „Pomorze", 158 kutrów rybackich i 32 łodzi motorowych.

Firm handlowych rybnych na wybrzeżu jest 26, a **wędzarń i fabryk konserw** — 53.

—::—

Losowanie 3 proc. Prem. Pożyczki

Inwestycyjnej emisji II-ej.

2.000 zł S. 4 — 2146 6408 6853 15312 15629.
7 — 3294 15431 15547 20628 21231.
11 — 282 9998 18258 18524 18630.
13 — 338 1642 13657 13957 22408.
15 — 5299 18801 20751 21907 22611.
28 — 226 2681 7491 10816 12574.
33 — 8740 8811 15851 16255 19735.
39 — 15 1695 7638 16626 22460.

1.500 zł S. 16 — 3792 5508 7788 9737 10839 11993 13177 13963 17358 18657.
27 — 362 626 1518 3943 13086 13126 17417 18355 18997 22641.
33 — 2354 3719 6546 8704 10572 15742 15800 17075 18955 21279.
35 — 93 1349 2540 2899 5081 7908 8208 11066 19863 20069.
46 — 744 946 5997 7427 11640 11675 11705 16209 17124 17278.
47 — 5710 12646 12862 13541 14288 15006 16893 17207 20513 21642.

500 zł S. 1 — 497 1387 1531 3531 3772 3914 4100 4934 5661 5716 6523 7146 7419 8374 8474 8569 9981 10225 10472 11159 12245 12754 13248 16797 17965 18309 18643 19778 19964 20185 20403 20872 21507 23000.
8 — 554 1178 1308 2779 3055 3383 3477 6192 6895 8694 10160 10334 10357 10799 11033 11517 11830 12001 12357 12741 13059 13595 13936 15953 16142 16750 18843 19242 19257 19431 19929 20230 20498 22767 22949.
29 — 794 840 955 1091 2819 3146 3801 4991 5663 5793 6177 6755 6829 6947 7710 7713 8971 10495 10682 10818 10858 11243 11840 14384 14421 15972 16505 16866 17548 17821 17849 18324 21389 21741 22021.
46 — 35 406 679 825 1437 2720 3441 3504 3631 3713 3754 6165 6524 6539 6875 7468 7574 8957 10245 10698 11183 11532 11763 14654 15840 18259 19362 19363 20303 21085 21377 21755 21965 22110 22733.

REWIA MÓD W HOTELU „POD ORŁEM".

Polski Biały Krzyż urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 16,30 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" rewię mód. Piękne modele płaszczy, sukien i kostiumów na wiosnę i lato przedstawiać będzie Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te).

KRADZIEŻE MNOŻĄ SIĘ W KAPUŚCISKACH.

Dzisiejszej nocy złodzieje włamali się do pralni przy ul. Przemysłowej nr 1, skąd zabrali bieliznę wartości 300 zł, będącą własnością p. Romana Proszkowskiego. Następnie na szkodę tegoż zabili 8 kur i zabrali je a na szkodę Romana Schulza zabrali rower. Mieszkańcy wspomnianej dzielnicy skarżą się ostatnio na bezustanne kradzieże, wobec których policja jest po prostu bezradna.

Tysiące wiernych brało udział w nabożeństwach żałobnych za duszę śp. ks. prob. Streicha

Tysiące Bydgoszczan oddało we wczorajszy poniedziałek cześć kapłanowi-męczennikowi, zmarłemu za wiarę katolicką, śp. ks. prob. Streichowi. W kościołach wszystkich parafii bydgoskich odbyły się uroczystości żałobne za duszę tragicznie zmarłego kapłana, a tak bardzo liczny udział był nie tylko hołdem dla zmarłego, czcigodnego i zasłużonego proboszcza, lecz zarazem niejako cichą demonstracją przeciwko komunizmowi. Tłumny ten udział wiernych w nabożeństwach żałobnych był również i dowodem, że szaleńczy czyn dokonany na niewinnej osobie śp. ks. Streicha, tym więcej utrwali nas i zwiąże nierozerwalnie z zasadami wiary naszych ojców.

Kościół Serca Jezusowego nie mógł pomieścić wszystkich wiernych przybyłych na uroczystości żałobne. Na uroczystą mszę żałobną przybyła również matka śp. ks. Streicha. Przed głównym ołtarzem ustawiono katafalk, a na symbolicznej trumnie, przepasanej stułą, leżał biret i mszał. Wokół stanęły poczty sztandarowe szeregu organizacyj. Kościół był rzęsiście oświetlony i pięknie udekorowany zielenią i kwiatami.

Nasamprzód odbyły się wigilie, po czym dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński celebrował uroczystą mszę żałobną w asyście pierwszego wikarego ks. Rólskiego i ks. Grobianki. Nabożeństwo uświetnił podniosły śpiew dwóch solistek oraz przepiękna gra na organach p. Jankowskiego. Po mszy św. odśpiewano modły za duszę śp. ks. prob. Streicha i odśpiewano „Witaj Królowo".

Bardzo uroczysty przebieg miało także nabożeństwo w kościele farnym, w którym uczestniczyli m. in. wiceprezydent miasta Spikowski, dyr Woda i inni. Kościół również był przepełniony, pięknie udekorowany i rzęsiście oświetlony. Po lewej i prawej stronie katafalku ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich towarzystw parafialnych. Wigilie, a następnie uroczystą mszę św. odprawił ks. kanonik Schulz w asyście ks. Kopecia i ks. Jakubowskiego. Piękne pienia żałobne podczas nabożeństwa wykonała p. Szczygielówna. Na zakończenie uroczystości żałobnej odprawiono modły, po czym ks. kanonik Schulz zaintonował pieśń „Witaj Królowo".

W innych kościołach w podobnym podniosłym nastroju tysiące osób wyraziło w ten sposób swój głęboki żal z powodu strasznej zbrodni lubońskiej.

Telegram Towarzystwa Kupców do J. Em. Ks. Kardynała Hlonda.

W związku ze straszną zbrodnią w Luboniu, zarząd Tow. Kupców w Bydgoszczy wysłał na ręce J. Em. Ks. Kardynała Hlonda następującą depeszę:

„Świętokradcza zbrodnia, dokonana na czcigodnej osobie ś. p. księdza proboszcza Streicha przez niepoczytalne a wrogie Kościołowi św. i całej katolickiej Polsce czynniki, wstrząsnęła nami do głębi.

W chwili tej łączymy się wraz z całą katolicką Polską w najgłębszym żalu i ubolewaniu, którego wyrazy przesyłamy Waszej Eminencji oraz Przewielebnemu Duchowieństwu całej Polski z solennym zapewnieniem, że organizacja nasza nadal będzie stać wytrwale na straży najświętszych ideałów narodowych i kultury chrześcijańskiej. Walka z wrogami Kościoła była i będzie naszym najświętszym wskazaniem i obowiązkiem. Cześć pamięci nieodżałowanego Bohatera, poległego za wiarę katolicką!"

Prezes St. Cylkowski — Dyr. Fr. Tatarek

SPORT

POLSCY NARCIARZE STARTUJĄ W WENGEN.

Kraków. Po zakończeniu zjazdowych mistrzostw świata w Engelbergu, polska reprezentacja udała się do Wengen na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Szwajcarii, które rozegrane będą w dniach 11—13 bm. Wszyscy nasi zawodnicy prawdopodobnie startować będą w kombinacji alpejskiej. Poza tym w skokach otwartych mają startować Bochenek, Bronisław Czech i Schindler. Bronisław Czech ma również startować w kombinacji poczwórnej, to znaczy w biegu, skoku, biegu zjazdowym i slalomie.

NAJWIĘKSZY BIEG NARCIARSKI ŚWIATA.

Sztokholm. Największy bieg narciarski świata im. króla Wazy odbył się w niedzielę na skróconej do 85 km trasie, prowadzącej z Mora do Dalarne (Szwecja). Zwycięstwo odniósł niespodziewanie Elias Nilsson w czasie 5:48:28, mając 6 minut przewagi nad Stenbergiem.

CRAMM ARESZTOWANY.

Berlin (PAT). **Jeden z najlepszych tenisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried Cramm aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.**

DWA LATA WIĘZIENIA ZA BRUTALNĄ GRĘ.

Rybnik. Na wokandzie sądu okręgowego w Rybniku znalazła się sprawa karna przeciwko członkowi klubu sportowego Pogoń z Niewiadomia Alojzemu Pękale o złamanie nogi piłkarzowi klubu P. W. Kotrybie wskutek brutalnej gry. W wyniku rozprawy Pękala skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

WILNO BIJE BIAŁYSTOK 10:6.

Białystok. W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w Białymstoku pomiędzy reprezentacjami Wilna i Białegostoku zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 10:6.

POLSCY ŻEGLARZE LODOWI STARTUJĄ W TALLINIE.

Chojnice. Polski Związek Żeglarski, doceniając doskonałe wyniki, osiągnięte ostatnio przez żeglarzy chojnickich na jeziorze Charzykowskim postanowił wysłać na międzynarodowe zawody bojerów w Tallinie, które się odbędą 18 marca, ekipę polską, w skład której wejdą pp. Kądziela, Kaleta, Grzeca, Świerczyński i Strzelbicki.

Reprezentacja polska wyrusza z Chojnic dnia 14 bm., zabierając ze sobą trzy bojery o typie międzynarodowym, które zostały wykonane w stoczni chojnickiej.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW KPW BYDGOSZCZ W WĄBRZEŹNIE.

W niedzielę bawiła w Wąbrzeźnie II drużyna KPW Bydgoszcz, która rozegrała towarzyskie zawody bokserskie z miejscowym Sokołem. Zwyciężyli bydgoszczanie w stosunku 12:4.

Obrady Sejmiku Wioślarskiego w Warszawie.

Obrady tegorocznego Sejmiku Wioślarskiego, odbytego dnia 6 marca br., stały **na wysokim poziomie.** Utarła się tradycja, że z zasady nie dyskutowano na sejmikach. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się o tyle, że delegaci zdobyli się na odwagę i poruszyli szereg **bardzo ważnych dla P.Z.T.W. zagadnień** sportowych, wyszkoleniowych i organizacyjnych.

Obrady odbyły się w sali Warszawskiego Tow. Wioślarskiego pod przewodnictwem długoletniego i zasłużonego prezesa P. Z. T. W. **p. dyr. Jerzego Bojańczyka.** Sprawozdania z rocznej działalności złożyli pp. inż. Loth (ogólne), red. Długoszewski (sportowe), Grzelak (turystyczne), drowa Tuwanówna (wioślarstwa kobiecego) i Szumski (finansowe). Wszystkie sprawozdania, zresztą dobrze opracowane, zawierały ciekawe dane odnoszące się do rozwoju wioślarstwa polskiego. W roku ubiegłym rozegrano dwadzieścia regat w kraju, w których startowała **rekordowa liczba 2601 wioślarzy.** Wioślarze polscy rozegrali ponadto mecz z Węgrami w Budapeszcie, startowali na mistrzostwach Europy w Amsterdamie, na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu, na regatach międzynarodowych w Królewcu, Gdańsku, Kopenhadze, Hamburgu i Paryżu.

Tytuł najlepszego instruktora oraz dyplom za wyróżnioną działalność w charakterze trenera B.T.W. i uzyskanie pierwszego miejsca w klasyfikacji związkowej za rok 1937 przyznano **p. Franciszkowi Brzezińskiemu w Bydgoszczy.** Dyplomy turystyczne za największe wyprawy turystyczne przyznano m. in. Grudziądzkiemu Towarzystwu Wioślarskiemu „Wisła". Na sędziów związkowych mianowano: **pp. Bolesława Drewka i Franciszka Brzezińskiego z Bydgoszczy,** Pilarczyka i Kostro z Gdańska, Błędowskiego z Włocławka i Gąstalskiego z Kalisza.

Terminarz regatowy P.Z.T.W. na rok 1938 zmieniono o tyle, że **otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach nastąpi dopiero w niedzielę, 8 maja.** Zalecano **na wzór Bydgoszczy,** przeprowadzić w kwietniu br. uroczystości odebrania przyrzeczenia treningowego. Mecz wioślarski Polska — Węgry odbędzie się ostatecznie dnia 14 sierpnia **w Poznaniu na jeziorze Witobelskim,** na którym to torze regatowym przeprowadzi ośrodek poznański szereg inwestycyj, przede wszystkim wybuduje hangary na łodzie, szatnie dla zawodników oraz trybuny.

Wybory uzupełniające do władz P.Z.T.W. dały następujący wynik: Na wiceprezesa wybrano ponownie p. inż. Lotha, do zarządu inż. Lenartowicza, Szumskiego, Spornego, mjr. Sarnickiego i Burzyńskiego; do sądu wioślarskiego pp. Bojańczyka, Gędziorowskiego i Garsteckiego. Nie wszedł do zarządu dotychczasowy sekretarz P.Z.T.W. p. Chodacki, który w głosowaniu nie otrzymał dostatecznej ilości głosów.

W dyskusji poruszono sprawę przechodzenia zawodników od klubu do klubu, która to sprawa objęta jest regulaminem regatowym i wzywano poszczególne kluby, **aby ściśle przestrzegały przepisów.** P. prokurator **Chudziński z Grudziądza** proponował urządzenie kursu instruktorskiego dla naczelników przystani w porze letniej na Gople w Kruszwicy. Uchwalono uzupełnić program regat wszechpolskich o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy **dwoma biegami kobiecemi,** mianowicie czwórek nowicjuszek i jedynek nowicjuszek.

Wysunięty przez ośrodek poznański wniosek o wprowadzenie **paragrafu aryjskiego** w wioślarstwie nie mógł być głosowany ze względów statutowych, gdyż statut P. Z. T. W. może być zmieniony tylko co cztery lata.

Sejmik był bardzo licznie obesłany, gdyż przybyli delegaci 31 klubów na 64 zrzeszonych w Związku. Ośrodek bydgoski reprezentowali pp. dyr. Czaykowski, Żewicki, drowa Klikowiczowa, Czarnecka, Dudkowski, Wróblewski, Październy i Thienel.

(Ż).

na fali Radiowej

Środa, 9 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Ludwik v. Beethoven: Sonata wiolonczelowa C-dur op. 102 nr 1 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Na co poluje żółty dziki dingo? — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** „Uczmy się mówić" — audycja w oprac. dyr. T. Trzcińskiego. **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada". **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** 20-lecie czerwonej armii — odczyt. **17,15:** Witold Maliszewski: kwartet smyczkowy Es-dur. **17,50:** Paserstwo — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Barkarole (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Obrazek z powieści p. t. „Szaruga" Jerzego Hulewicza. **19,20:** Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy „Hasło" z Bydgoszczy (przez Toruń). **19,35:** Samotność młodości — gawęda starego doktora. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Strauss — król walca, Gershwin — król jazzu" — płyty. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewickiego. **21,45:** Kwadrans poezji: „Polska w pieśniach cudzoziemskich" — cykl wierszy w przekładzie Juliana Eysmonda, recytuje Tadeusz Bocheński. **22,00:** Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Fragmenty operowe — płyty. **13,00:** Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Zwierzyniec — płyty. **18,35:** Audycja dla dzieci. Recytacja wesołych wierszy. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,20:** Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy **„Hasło"** w Bydgoszczy pod dyr. Władysława Wittstocka. 1. Bolesław Wallek-Walewski: Pije Kuba do Jakuba, 2. K. Zoellner: Kwartet kulinarny, 3. Bolesław Wallek-Walewski: Bajeczka o myszce, 4. Wacław Lachman: A ja sobie podrygam. Rezerwa: Garbusiński: Na zaloty - mazur. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie koncertu: „Bydgoski szpital miejski" — pogadanka. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Lahti. 19,10: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. **Berlin. 20,00:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Praga. 20,50:** Koncert radioorkiestry, chóru i sol. **Bruksela franc. 21,00:** „Wiktoria i jej huzar", operetka Abrahama. **Lipsk. 21,30:** Koncert kwartetu drezdeńskiego. **Londyn Reg. 21,00:** „Muzyka mórz południowych" — pieśni i tańce hawajskie. **Bruksela flam. 22,00:** Koncert radioorkiestry. **Deutschlandsender. 22,30:** Utwory fant. na klarnet i fort. Schumanna. **Droitwich. 24,00:** Muzyka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

ECHA KRADZIEŻY 2.450 ZŁOTYCH NA SZKODĘ „ORBISU".

Przedmiotem energicznych dochodzeń policji śledczej jest sprawa kradzieży sumy 2.450 złotych na szkodę bydgoskiego oddziału „Orbisu". Jak pisaliśmy, goniec „Orbisu", zamierzając w głównym urzędzie pocztowym wpłacić powyższą sumę, zauważył tam brak pieniędzy. Pieniądze papierowe goniec nosił w kieszeni zewnętrznej płaszcza i prawdopodobnie złodziej, korzystając z natłoku przed okienkami pocztowymi, dopuścił się kradzieży. W związku z tą kradzieżą przytrzymano nasamprzód owego gońca, lecz nazajutrz znowu wypuszczono go na wolność. Aresztowano w międzyczasie znanego doliniarza, przybyłego do Bydgoszczy na gościnne występy, a podejrzanego o dokonanie kradzieży kieszonkowej.

WŁAMANIE DO KANCELARII NADLEŚNICTWA.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek do kancelarii Nadleśnictwa Łeszczyna w powiecie bydgoskim i zabrali z biurek i szaf urzędu większą ilość znaczków stemplowych wartości 300 zł. a następnie rozbili kasetkę żelazną i wyjęli 136 zł gotówki.

Poza tym zabrali również 400 naboi do broni małokalibrowej i inne drobniejsze przedmioty. O zuchwałym włamaniu i kradzieży zawiadomiono następnego dnia policję bydgoską, która na miejscu przeprowadziła dochodzenia.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

— **Staraniem Akcji Katolickiej parafii św. Wincentego a Paulo** (na Bielawkach) odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. rano uroczyste „Requiem" za duszę śp. Huberta Rostworowskiego, wieczorem zaś o godz. 20 przedstawienie specjalne „Antychrysta" w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie od 20 gr do 2,60 zł nabywać można codziennie w biurze parafialnym księży misjonarzy przy Al. Ossolińskich w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18, w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej. (4219

— **Choroby jelit.** Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa" działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.**

Ks. St. Kaczorowski (Poznań).

Kazanie nad trumną

śp. ks. prob. Stanisława Streicha w Luboniu

3 marca 1938 r.

„Każdy, kto chce żyć pobożnie w Jezusie Chrystusie, będzie prześladowany!"

Słowa św. Pawła Apostoła (2 Tim 3,1).

Żałobni słuchacze!

Kiedy dwa tygodnie temu odprawiałem w tej świątyni sumę odpustową, nie przeczuwałem, że dzisiaj znowu tu stanę — w jakże odmiennych okolicznościach!...

Nie odpust, ale ciężki dopust Boży sprowadził nas w tak ogromnej liczbie na to miejsce Bogu poświęcone: stoimy przed trumną kapłana Chrystusowego, który w służbie Bożej przed ołtarzem padł z ręki bezbożnika.

Kiedy się rozniosły pierwsze wieści o zabójstwie świętokradzkim, nikt nie chciał dać im wiary! Jakże — **tu w Wielkopolsce, najbardziej katolickiej i najbardziej polskiej części naszej Ojczyzny,** miałby komunizm dopuścić się tak ohydnej zbrodni, jakiej nie zna prawie cała tysiącletnia historia naszego narodu? Lecz rychło się okazało, że wieści te podawały smutną, przykrą, bolesną prawdę!

*

Żałobni słuchacze!

Oto stoimy u stóp trumny, której powierzona została śmiertelna powłoka śp. ks. Stanisława Streicha, proboszcza parafii lubońskiej. Już jest zakryte przed nami jego oblicze zawsze pogodne, mile uśmiechnięte, — zakryte są jego usta, które tak często głosiły Słowo Boże i słowa rozgrzeszenia, — jego ręce namaszczone, które piastowały Jezusa Eucharystycznego na ołtarzu, podawały Go w Komunii św., chrzciły, błogosławiły, wspomagały, — Jego stopy strudzone, które bez wytchnienia docierały wszędzie, gdzie dusze lub ciało były w potrzebie. Wnet i ta trumna zginie z naszych oczu, aby ciało, które z prochu powstało, w proch się obróciło, aż nadejdzie Dzień Ostateczny, kiedy zmartwychwstanie w chwale.

Jednakże nigdy nie zginie w sercach naszych **pamięć** o tym dobrym pasterzu, który wszystkie talenty i siły, — który zdrowie a w końcu życie nawet ofiarował Bogu za parafię swoją.

Wszak tylko z prawdziwie kapłańskiej, nadprzyrodzonej miłości dusz objął nowo założoną parafię w Luboniu, gdzie nie znalazł ani świątyni ani probostwa ani organizacyj parafialnych. Wszystko trzeba było dopiero stworzyć od samych początków. Wiem bardzo dobrze, w jak beznadziejnych warunkach, wśród jakich trudności i przykrości rozpoczął budowę tej oto świątyni. Wykończyć ją i oddać na służbę Bożą było jego najgorętszym pragnieniem. Nie doczekał się tego szczęścia na ziemi, ale jego praca nie będzie daremna. Zapewne w rychłym czasie będzie z lepszego świata oglądał radosną uroczystość konsekracji kościoła lubońskiego! Pamiętna to będzie świątynia, wzniesiona nie tylko z cegieł i cementu, ale i **z krwi męczeńskiej swego założyciela!**

Lecz budowa kościoła nie odciągnęła go bynajmniej od innych prac duszpasterskich. Wszak był to kapłan prawdziwie wedle Serca Bożego! Więc gorliwie opiekował się największymi skarbami Kościoła, mianowicie ubogimi i dziatwą, zakładał stowarzyszenia katolickie, z wielką starannością odwiedzał wszystkich parafian z coroczną kolędą, szczególnie zaś troszczył się o dusze od Boga oddalone.

*

Powszechnie było wiadomo, że w Luboniu gnieżdżą się elementy wywrotowe, mianowicie **badacze Pisma św. i pokrewni im komuniści.** Młody, pełen Ducha Bożego duszpasterz, nie mógł patrzeć obojętnie na podstępną agitację, która szerzyła w parafii straszliwą zarazę wśród mniej odpornych i nieuświadomionych. Jego przestrogi duszpasterskie wywołały gniew uwodzicieli ludu, aż w końcu pobudziły ich do zemsty. Ponieważ był kapłanem gorliwym, pobożnym, ściągnął na siebie nienawiść żywiołów bezbożnych. Albowiem „każdy, kto chce żyć pobożnie w Jezusie Chrystusie, będzie prześladowany!"

Śp. ks. prob. Streich nie przeczuwał ni dnia ni godziny ani okoliczności, wśród których Pan Bóg zażąda od niego krwawej ofiary za grzechy jego zbłąkanych owieczek, ale zapewne liczył się z możliwością napadu, skoro przed niedawnym czasem sporządził testament. A jednak nie sprzeniewierzył się swemu powołaniu, nie zaprzestał swej pracy nad uchronieniem słabych w wierze przed komunizmem bezbożnym i sekciarstwem. Miał w pamięci upomnienia Boskiego Zbawiciela: „Nie bójcie się tych, co zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą, a raczej bójcie się Tego, który i duszę i ciało może w piekle zatracić! (Mat 15,28). Błogosławieniście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i gdy wszelką niegodziwość zarzucać wam będą ze względu na Mnie. Cieszcie się i radujcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Tak przecież prześladowano i proroków, którzy żyli przed wami. (Mt, 5,11—12)".

*

Odszedł od nas kochający syn i brat, wierny przyjaciel, miły konfrater, najgorliwszy duszpasterz, zacny obywatel. Nad wyraz bolesna to dla nas strata, która w sercach naszych pozostawi trwałą ranę...

Ale śmierć jego dotknęła nie tylko nas, jemu bliskich! **Jak grom potężny wstrząsnęła całą Polską wzdłuż i wszerz,** wywołując wszędzie grozę i osłupienie, a potem ból i najgłębsze oburzenie. Naród od razu zrozumiał, że **zbrodnicze kule komunisty były wymierzone poprzez osobę proboszcza lubońskiego w kościół polski,** a zarazem i w państwo polskie! I oto zewsząd napływają na ręce Najdostojniejszego Prymasa Polski telegramy z wyrazami współczucia, ale i zapewnienia wierności dla Kościoła. Liczne organizacje oświadczają, że są gotowe do najofiarniejszej obrony Kościoła i Ojczyzny przed niebezpieczeństwem komunistycznym. Wszelako dziś już nie wystarcza gotowość, dzisiaj potrzeba czynu! Krew kapłana-męczennika woła wielkim głosem na alarm! Czas najwyższy odłożyć swary i zjednoczyć się przeciw wspólnemu wrogowi, zanim on rozpęta krwawą burzę, która by na naszą Ojczyznę sprowadziła nie tylko ruinę, ale i zgubę! Bo Kościół jest wieczny, ale narody i państwa nie są wieczne!

Pamiętajcie tedy, katolicy, w obliczu katastrofy, że nie wystarcza sama modlitwa, ale z modlitwą łączyć się musi czyn: „Czuwajcie i módlcie się; — tak woła do nas Chrystus Pan — „czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli na pokuszenie!" Pamiętajcie, rodacy, że tylko wspólna akcja społeczeństwa i władz urzędowych zdoła zdusić płomień w zarodku! Kto wie, czy nie należałoby wrócić do dawnych organizacyj porządkowych, jak Straż Ludowa czy Stowarzyszenie Porządku Publicznego, aby władzom bezpieczeństwa udzielić celowej i skutecznej pomocy.

Na zbrodni lubońskiej mamy nowy przykład, że wbrew pozorom komunizm zwraca się nie tyle przeciw nierównościom gospodarczym, ile przede wszystkim przeciwko Bogu i wszelkiej religii. Dlatego też Ojciec św. Pius XI wyraźnie nazywa komunizm „bezbożnym". **Komunizm jest największą herezją, jaką zna historia ludzkości!**

Dlatego, **nie lekceważmy straszliwego ostrzeżenia,** jakie nam tutaj daje Bóg! Oto wołam do was, Polacy-katolicy, słowami świętego Psalmisty: „Dziś, kiedy słyszycie głos Boży, nie zatwardzajcie serc waszych!" Zaprawdę, nie czekajcie na dalsze krwawe znaki ostrzegawcze albo nawet na chwile, kiedy by elementy podziemne szeroką ławą wylały się na wierzch, siejąc wiekowe spustoszenie!

*

Kochany ks. Stanisławie! Jestem najmocniej przekonany, że śmierć swą z ręki bezbożnika przyjąłeś chętnie dla chwały Bożej, tak jak chętnie ofiarowałeś Bogu wszystkie swe kapłańskie prace! Nie uprzedzając opinii Kościoła św., jesteśmy wszyscy w sercach naszych głęboko przeświadczeni, że śmierć twoja była naprawdę śmiercią męczeńską! Za kilka tygodni odbędzie się kanonizacja naszego rodaka, kapłana-męczennika, bł. Andrzeja Boboli. Wszak **ta sama wschodnia nienawiść do Boga,** która jego pozbawiła życia, podniosła rękę także na Ciebie!

To przeświadczenie jest dla nas wszystkich wielką pociechą!

Któż zdoła pojąć ból matki! A jednak, droga Matko, jesteś szczęśliwa w swym bólu, albowiem syn, któregoś ofiarowała Bogu, na oczach Twoich wierny był swemu świętemu powołaniu aż do końca i wyróżniony został przez Boga chwalebną palmą męczeństwa!

Dla nas, przyjaciół i konfratrów, życie i śmierć śp. ks. Stanisława jest zachętą, abyśmy za jego przykładem zdwoili nasze prace, albowiem nienawiść ze strony bezbożników stanowi dla kapłana największy zaszczyt!

Wy, drodzy parafianie lubońscy, zapewne przywiążecie się jeszcze głębiej do wiary św., której prawdziwość pierwszy wasz duszpasterz krwią swoją przypieczętował!

My zaś wszyscy, Żałobni Słuchacze, pożegnamy się z śp. ks. prob. Streichem nie zrozpaczeni, nie zwątpiali, lecz jego duchem zahartowani, jego żarem apostolskim zapaleni, jego miłością Boga i Ojczyzny porwani — na walkę duchów, na święty bój pod zwycięskim hasłem: „Niech żyje Chrystus Król!"

Kronika Towarzystw

WTOREK 8 MARCA.

Gdz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **Zw. Hallerczyków.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział.

— **Koło Powst. I dyw. wlkp.** Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie plenarne. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

— **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Otwarcie kursu wodnej ondulacji w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja w lokalu ćwiczeń, ul. Marszałka Focha 12.

* * *

Koło Absolwentów Szkół Handl. Zebranie plenarne dziś, we wtorek 8 bm. o godz. 20-ej w Gimnazjum Kupieckim. Sprawa kongresu ASH w Warszawie. Uprasza się o liczny udział. — W piątek 11 bm. o godz. 19-tej wykład w Gimnazjum Kupieckim. Sympatycy mile widziani. W dniu tym sekretariat zamknięty.

Zw. Zaw. Prac. Umysł. w handlu i przemyśle zawiadamia wszystkich członków, iż sekretariat został przeniesiony na ul. Jagiellońską 12 i jest odtąd czynny we wtorki i piątki od godz. 19—20. Dla sekcji uczniów kupieckich w poniedziałki, a dla uczennic handl. w czwartki. Zarazem zawiadamia się członków, iż 9 bm. odbędzie się zebranie miesięczne w nowym sekretariacie związku. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

II. okręg Bydgoszcz K. S. M. Zebranie kierownictw okręgu o godz. 18,30, zebranie kierownictw oddziałów o godz. 20.

Związek Pań Domu. Wycieczka do fabryki chleba szwedzkiego (ul. Kościuszki 53) w środę o godz. 11-ej. Zbiórka o godz. 10,30 w lokalu związku, ul. Gdańska 30.

Stronnictwo Pracy

Zebranie zarządu powiatowego i zarządów kół celem omówienia programu zjazdu odbędzie się w środę, dnia 9 bm o godz. 19 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Na powyższe zebranie wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza zarząd.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Próby przedstawienia „Baba Jaga" odbywają się codziennie o godz. 16,30 w Sokolni. Druhny biorące udział w przedstawieniu proszone są o punktualne przybycie.

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś we wtorek lekcja strzelania o godz. 7-ej w sekretariacie.

SOKÓŁ III. Zebranie miesięczne dziś, we wtorek 8 bm. o godz. 20-tej w lokalu „Pod Lwem".

SOKÓŁ V OKOLE-WILCZAK. W środę 9 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Dzierżyńskiego ul Wrocławska.

Podziękowanie

składam za okazanie mi tak licznych dowodów współczucia z powodu zgonu drogiego mi i kochanego męża

ś. p. Kurzyńskiego

szczególnie Przewielebnemu ks. Kopeciowi, wice-prezydentowi Śpikowskiemu, rad Tubielewiczowi, wydz. IX związku urzędników, przedsiębiorstwu instalacji blacharskiej, krewnym i znajomym składam serdeczne

Bóg zapłać! **Żona.**

4180)

Stenotypistka

poszukiwana. Biegła znajomość stenografii i pisania na maszynie. Oferty do filii pod **„F. M.".**

Łom chleba szwedzkiego

za kg. **1 zł** sprzedaje bez dostawy (3271

Chleb Szwedzki

Bydgoszcz, ul. Kościuszki 53.



Balsam na włosy

„Kosmos"

środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor



Balsam „Kosmos" nie farbuje włosów powierzchownie, lecz działalność swą wywiera na korzeniach włosów, przeto skutek okazuje się powoli lecz pod gwarancją pewno. But. 2,50, 3,50 i 5 zł. Do nabycia (4198

Drogeria „KOSMOS" Perfumeria

J. Gluma - Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55, tel. 3770.

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. (3790

W Grudziądzu

w pobliżu Izby Skarbowej

mieszkanie

słoneczne 4 pokojowe kuchnia, łazienka, I piętro odremontowane, od zaraz lub 1. IV. br. do wynajęcia. Czynsz 70 zł miesięcznie. Zgłoszenia **Rykowski, Grudziądz,** Legionów 53. (4051

Meble

solidnego wykonania z gwarancją najtaniej dostarcza (2564

A. Zieliński, Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 40

róg Sienkiewicza.

Pianina

wielki wybór już od zł 800. Fabryka Majewskiego, Kraszewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279

EKONOMISTA

z praktyką w życiu gospodarczym **poszukiwany** na stanowisko **kierownika biura** zrzeszenia przemysłowego, z siedzibą w Toruniu. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i wymagań do admin. pod **„Nr 4216".**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Rowery
po zniżonych cenach poleca Wasielewski, Dworcowa 41. 3656

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Sprzedam (2334
dom piętrowy, suchy, solidny, ogródek Litewska 14, Bielawki, obejrzeć 1-4.

Place
budowlane. Czerska 8. (2330

Kolonialkę
w pełnym biegu sprzedam Wiadomość w Dzien. (4204

Kolonialkę
korzystnie oddam. Dziennik. 4193

Skład
kolonialny sprzedam. Adres w Dzienniku. (4165

Skład
sprzedam, powód wyjazd. Adres Dziennik. (4177

Tokarnie 4172
rewolwerówki, prasy ekscentryczne i frykcyjne, shapingi, heblarki oraz inne maszyny do obróbki żelaza i drzewa sprzedaje ze składu Żelmasz, Będzin, Małachowskiego 29a.

Garnitur
klubowy skórzany. Toruńska 12—9. (4192

Wózek
dziecięcy sprzedam. Kujawska 62—2. 4225

Okazja!
Palto letnie za bezcen. Zaułek 1—2. 4197

Kasę
rejestracyjną National, tłocznię do owoców sprzedam. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Wągrowiec. 4213

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sherlock Holmes i Dr Watson"; w rol. gł. Hans Albers i Heinz Rühmann oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Buziaczek" z Shirley Temple i nadprogram.

APOLLO: „39 kroków", film szpiegowski z Madeleine Carroll (premiera, dodatek kolorowy ze Złotej Serii p. t. „Święto hawajskie" i nadprogr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Za zasłoną", film społeczno-obyczajowy (polski) i „Gwiaździsta eskadra". Ostatni dzień.

BAŁTYK: „Zaginione miasto" i „Tajemnica Dr. Schandlera.

Gdynia

przedsiębiorstwo przemysłowe, dobrze zaprowadzone, samochody ciężarowe tonaż 4—6, magazyn i warsztat. Wiadomość **Gdynia,** Śląska 33, m. 26, tel. 12-03. (4028

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. (4220

Nowy
wóz piekarski na gumowych kołach samojazd i staryrolwóz na 40 ctr. nośności tanio na sprzedaż Kwiatowa 5. (4175

Sprzedam
tanio różne meble, obrazy, przedmioty. Gimnazjalna 6—2. (2337

Modny (2333
wózek dziecięcy z kołderką w dobrym stanie sprzedam. Racławicka nr 8 m. 18.

Wóz
na kołach gumowych sprzedam okazyjnie. Kujawska 9. 4217

Dwumieszkaniowy

domek

z oficynką oraz przyległa parcela przy ul. Pięknej nr 33 korzystnie do nabycia. (4188

Impregnacja

Bydgoszcz

Marszałka Focha 4

(Plac Teatralny).

Skład
kolonialny z mieszkaniem sprzedam zaraz. Wiadomość Dziennik. (2340

Powózkę
(krytą) sprzedam tanio. Czartoryjskiego 9, warsztat. (2342

Szoferkę
do wozu ciężarowego, używaną, w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. W. Maćkowiak, Toruń. Szeroka 24. (4206

Kuchnię
używaną sprzedam. Bernsdorf, Pomorska 58, oficyna. (2336

Piekarnię
dobrą z powodu choroby oddam. Oferty Dziennik pod „S". (4170

KUPNA

Reflektuję (4163
na kupno młyna, względnie dzierżawę. Zientarski, Nadolnik (pow. Tuchola).

Korę (4171
topolową, grubą, kupi Hoffmann, Podgórna 7.

Krzesło
dentystyczne i najniezbędniejsze przybory kupię. Oferty Seminarium Zagraniczne Potulice, p. Nakło. (4169

Rurki 2344
celuloidowe poszukuje Hoffmann, Podgórna 7.

Dom
kupię, wpłata 5—7.000. Dzien. Bydg. pod „Masywny". 4224

NAUKA

Bezpłatnie!
nauka maszynopisma, metodą mnemotechniczną dziesięciopalcową, stenografii polskiej, kreśleń technicznych, (czyszczenie maszyn biurowych 5 zł). Promenada 12-7, Pieksza. (2338

Bezpłatny
kurs gotowania i przysposobienia do prac domowych dla pracownic domowych i bezrobotnych dziewcząt rozpoczyna się dziś, we wtorek 8 marca o godz. 16,30. Zbiórka kandydatek punktualnie o 16,30 — w Społecznym Pośrednictwie Pracy, ul. Marsz. Focha 39. (4186

Do mojej
restauracji i hotelu poszukuję odpowiedniego ekspedienta. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisami świadectw E. Jagalski, hotel, skład kolonialny i żelaza, Czersk (Pomorze). (4034

Biuralistka.
młodsza ze znajomością stenografii, pisząca na maszynie, władająca również językiem niemieckim w słowie i piśmie potrzebna zaraz. Oferty pod „Biuralistka" do filii. (2343

Dziewczyna
starsza, umiejąca gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna. Szymańska, Poznańska 22. (4201

Uczeń
fryzjerski potrzebny zaraz. 61 pp. (4184



4167

POSADY WOLNE

Marszantka
od zaraz potrzebna. M. Scheerkowa, Jabłonowo (Pom.), Tow. krótk. i kap. damsk. 4037

Księgarnia
Wydawnicza Trzaska, Evert Michalski, Oddział **Gdynia,** Świętojańska 96, przyjmie kilku inteligentnych, wymownych przedstawicieli powiatowych do pracy stałej, 3879

Buchalter 4141
samodzielny bilansista, korespondent polsko-niemiecko-francuski poszukiwany od zaraz na dobrze płatną posadę i **sekretarka,** maszynistka-stenotypistka polsko niemiecka na 2 miesiące potrzebna. Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z uwierzytelnionymi odpisami świadectw, życiorysem i fotografią kierować: Henryk Modrow, hodowla nasion, Gwiździny per Nowe Miasto Lubawskie, Pom.

Portierstwo
bezdzietni. Oferty życiorysem do filii Dziennika pod „Portier". (2530

Kucharz
lub kucharka potrzebna od 1. IV. 38 r. Zgłoszenia między godz. 17,00 a 19,00 Inowrocław, Kasyno Oficerskie, Toruńska 6. (4214

Pomocnik
krawiecki młodszy potrzebny. Adamski, Gdańska 80. (2341

Służąca
z gotowaniem oraz dobrymi referencjami potrzebna zaraz.

Szofer
mechanik z kaucją 500 zł może się zgłosić. Stefan, Bydgoszcz, Św. Trójcy 31/33 w ogrodzie „Patzera", tel. 38-95. (4223

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Sw. Trójcy 18. (4196

Fryzjerkę
dobrą siłę na żelazkową, stałą na posadę poszukuję. Oferty pod „18 zł tygodniowo" do filii. (2445

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny. Kałdowski, Stawki, pow. Toruń. 4208

Od 1 kwietnia
br. potrzebny młodszy, energiczny włodarz do podwórza i pola oraz murarz na deputat. Zgłosz. Majętność Wojnowo poczta Sicienko, powiat Bydgoszcz. (3833

Pomocnik
fryzjerski męski. Grunwaldzka 26. 4199

Krawcowa
zdolna do maszyny i robót ręcznych przy konfekcji damskiej potrzebna. Kościuszki 12 m. 1. (2356

Ekspedientka
branży rzeźnickiej, władająca językiem niemieckim potrzebna zaraz. O. Reimer. Toruń, Prosta 3. 4203

Urzędnik
gospodarczy potrzebny zaraz. Maj. Jarużyn, p. Fordon. (4218

Kowal (4173
potrzebny od 1 kwietnia, kawaler, bez narzędzi, kilkuletnią praktyką, dobre świadectwa. Zarząd majętności Kamieniec, poczta Strzelewo, pow. Bydgoszcz

Wdowiec
bezdzietny restaurator szuka starszej wspólniczki, fachową kuchnią. Filia Inowrocław. (4215

Uczennice (4230
do krawieczyzny mogą się zgłosić. Pomorska 42—8.

POSADY POSZUKUJĄ

Długoletni (3844
doświadczony kierownik biura adwokackiego, poszukuje z powodu śmierci swego szefa posady jako kierownik biura adwokackiego lub też jako syndyk poważniejszego przedsiębiorstwa handlowego wzgl. przemysłowego od 1.4. 1938 wzgl później. Łaskawe oferty do Dziennika pod „L. J. 1893".

Bufetowa
kelnerka młoda, rutynowana szuka posady zaraz. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Blondynka". (2360

DZIERŻAWY

Ogród
wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. (3930

Poszukuję
składu z śpichlerzem na zakup i wymianę zboża. Glaza, Chełmża, Toruńska 19. 4212

Majątek (4190
520 lub 320 mórg pszennej do wydzierżawienia od natychmiast, bez inwentarzy na 6 lat, 6 km od Tczewa, zabudowania i dom pierwszorzędny, światło elektryczne. Zgł Bury, Tczew, Sambora 6.

Warsztat
składnicę, Pod Blankami nr 20. (4179

Skład
kolonialny z mieszkaniem w Toruniu w bardzo dobrym położeniu odstąpię. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Egzystencja". (4205

MIESZKANIA SZUKA

Starszy
samotny, kulturalny, szuka od maja lub czerwca dwa małe pokoje z kuchnią, wygodami, czynsz płacę półrocznie z góry. Oferty filia Dziennika pod „Emeryt". (2439

Zaraz lub 1. 4.
3 pokoje, wygody, balkon, śródmieście. Oferty Dworcowa 45—5. (1821



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2a.

2 pokojowe:
kuchnia, kor. Ugory 45/4.

kuch. łaz Sniadeckich 13/1

3 pokojowe:
łaz. 50 zł. Sniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 71.

wygodami. Dworcowa 68.

Skład
mieszk. Swiętojańska 21/9.

5 pokojowe

wysoki parter od 1. 4

ogród, garaż, stajnia

Gdańska 86. 3362

7 pokojowe
słoneczne z przynależnościami, nadające się dla lekarza, adwokata lub przedsiębiorstwo handlowe, do wynajęcia od kwietnia lub później. Ferd. Ziegler & Co Dworcowa 10. (2329

4 pokoje
kuchnia odrem. Gimnazjalna 4 tuż przy Placu Wolności. (2331

Czteropokojowe
wygodami. Gdańska 69. 2367

POSADY WOLNE

Pokój
mały osobny pana-pani wynajmę zaraz. Podgórna 20, gospodarz. (4174

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. 4222

RÓŻNE

Paryż
samochodem jadę siedemnastego. wracam trzeciego kwietnia. Zabiorę dwie osoby. Telefon 36-09. (2335

Jeżeli
cierpisz moralnie, poradź się Grafologa, Król. Jadwigi 13—6. 4191

6.000,—
włożę z współpracą do przedsiębiorstwa, interesu albo warsztatu pracy. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Samotny". 4221

MATRYMONJALNE

Przystąpię
do współpracy branży spożywczej gotówką 2.000 księgowy, kawaler 32, małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia Dziennik „Wysoki". (4176

Wdowa
lat 44, jedno dziecko, posiadająca dom w mieście, szuka przyjaciela życia, cel matrymonialny. Panowie dobrego charakteru poważnie myślący, emeryci lub urzędnicy posiadający cośkolwiek gotówki, zechcą zgłoszenia z fotografią nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Rzecz traktuję poważnie". 4162

Panna
niebiedna lat 29, wyjdzie zamąż. Oferty „Inteligentna". (4178

GRZECZNOŚĆ.



— O, dziękuję, że pan się fatyguje. Jednak są jeszcze grzeczni mężczyźni.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.